Rehabilitacja Huraganu. Czarnecki obronił karnego strona 18

Fot.mp

Sebastian Czarnecki

Rośnie Centrum dla osób z autyzmem strona 21

Fot.Maciej Maciejuk

Prezes Anna Chwałek

110 uczniów pobiegło na przełaj strona 24

Fot.karo

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

28 września - 4 października 2021 r. ■ nr 39 (672) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Koronawirus straszy międzyrzeckie szkoły

Fot.karo

Zawieszono zajęcia aż w czterech placówkach. Prognozy są złe: w Międzyrzecu zaszczepiło się 43 proc. mieszkańców, w podmiejskich gminach - zaledwie 30 proc.

STR. 8

Mobilne punkty szczepień na terenie międzyrzeckich gmin nie przyciągały tłumów

Waży się los drogi w Dołdze

Fot.karo

Ja nie odpuszczę! Będziemy dyskutować - twardo wójt, twardo ja.

Marcin Korolczuk, radny gminy Drelów, mieszkaniec Dołhy

Droga jest już dawno obiecana mieszkańcom i przekładamy ją już któryś rok z kolei

Piotr Kazimierski, wójt gminy Drelów

Fot.karo

Wójt rozważa odłożenie budowy, radny chciałby wykonać ją jak najszybciej.

s. 24

Obecnie ul. Zagumienie w Dołdze jest drogą gruntową. Pełno w niej dołów

Potrzebujesz mieszkania? Wypełnij ankietę

Miasto Międzyrzec chce zbadać potrzeby mieszkańców. Jest szansa na budowę mieszkań pod wynajem przy ul. Leśnej.

s. 5

Tworzą się kluby seniora. Zajęcia będą bezpłatne

Bereza, Koszeliki, Kożuszki, Rzeczyca, Tłuściec, Zaścianki - w tych wsiach powstają miejsca dla ludzi starszych.

s. 24

Co się stało z Agnieszką Sobieszuk?

s. 7

Już ponad 10 dni trwają poszukiwania 58-latki z Wólki Łózeckiej. 17 września wyjechała rowerem na grzyby. Słuch po niej zaginął.

Fot.karo

W dniu zaginięcia kobieta ubrana była w bordową kurtkę, ciemne spodnie i szarą czapkę.

Na żwirowni znaleziono ciało kobiety

51-latka wyszła z domu, nie mówiąc nikomu, dokąd się udaje. Zwłoki znaleziono w zbiorniku wodnym w Łukowisku.

s. 7

Biznes z nazbyt głębokim dnem

W gm. Drelów, pod pozorem budowy stawów, wydobywano kruszywo. Jest „kara".

s. 5

Radni Międzyrzeca uchwalą stawki za śmieci

s.24

Kiermasz książki przeczytanej. Miejska biblioteka zaprasza

s.24

Sesja w Drelowie. Radni ocenią realizację budżetu

s.24

Przegląd Pieśni Maryjnej w Przychodach

s.24

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

R E K L A M A

SKLEP Auto-Car MOTORYZACYJNY
SKLEP MOTORYZACYJNY
AUTO-CAR
725-560-760, 600-225-189
Międzyrzec Podlaski, ul. Staromiejska 40

KOTŁY C.O. RZECZYCA
EKOLOGICZNE KOTŁY C.O.
do programu CZYSTE POWIETRZE
Pomagamy w składaniu wniosku
tel. 506 862 901
www.kotly-rzeczyca.pl | RZECZYCA ul. Prosta 5, 21-560 Międzyrzec Podlaski

N 801 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl 5ff32297bb

S T O P K A
wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:
Monika Najdyhor
manager ds. reklamy
tel. 515 895 342
najdyhorwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

28 września,
godz. 8.00 - 15.00,
Dobrynka (3), Zawadki (2)
godz. 9.00 - 12.00,
Gnojno (1)

29 września,
godz. 8.00 - 15.00,
Sławacinek (1)

30 września,
godz. 7.30 - 9.00 i 14.00 - 15.30,
Kornica (1, 12)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Trudno stawiać na właściwe tory system, który jest chory

Mamy polski ryż!

Mamy dowód na galopujące ocieplenie klimatu w naszym kraju. Potwierdza to paragon z bialskiego marketu „Biedronki". Klient, który kupował tam 400 g ryżu jaśminowego, zapłacił 5,98 zł. Zdumiony stwierdził, że wraz z paragonem otrzymał niefiskalny dodatek „Kupuj co polskie". Tam wyraźnie zostało odnotowane: „Wartość **kupuj co polskie** w twoich zakupach 5,98 zł. Dziękujemy za twoje wsparcie dla polskiej gospodarki".

Trudno zarzucać potężnej sieci, że w marketingu zapędziła się aż do absurdu... Trzeba jej pewnie ufać, że galopujące globalne ocieplenie klimatu, w co wierzy spora część naukowców i ambitni władcy UE, przyniosło już imponujące efekty. Mamy polski ryż.

Fot.Marek Pietrzela

Tradycja w Białej Podlaskiej sprawa święta. Do tradycji przechodzą tymczasowe rozwiązania. Nieco utwardzony plac do parkowania obok zespołu Radziwiłłowskiego miał być rozwiązaniem tymczasowym. Miasto obiecało zbudować tam parking z prawdziwego zdarzenia. Mijają miesiące, kwartały i nawet lata, a dołki w gruncie stają się coraz głębsze...

Prestiż i poślizgi

Krajowy rezonans zyskała uroczystość nadania zacnego imienia Zesłańców Sybiru budynkowi Dworca PKP w Białej Podlaskiej. Obecny tam bialski prezydent mógł być dumny, że to w jego mieście uhonorowano pierwszy dworzec kolejowy w Polsce, którego patronem jest bohater zbiorowy.

Rangę święta podnosił przybyły tam Krzysztof Mamiński - prezes zarządu PKP S.A. Najlepiej spółkom PKP wychodzą chrzciny – dworców i pociągów.

Pech chce, że tuż obok dworca na terenie stacji rozgrzebane i bardzo opóźnione są prace związane z budową peronów oraz przejściem podziemnym. Prezes Krzysztof Mamiński mógł wyjaśnić, że w lipcu Rada Nadzorcza PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zmieniła skład zarządu, w tym prezesa.

Poślizgi jednak nadal gonią poślizgi. Nie najlepiej wygląda też należący do spółki kolejowej zaniedbany teren przed dworcem od strony miasta, w tym pętla autobusowa. Fatalnie opóźniła się budowa dojazdów do bezkolizyjnego przejazdu kolejowego w ciągu ulic Lubelska i Witoroska. Dotąd współpraca miasta i PKP PLK S.A. pozostawiała wiele do życzenia.

Trudno stawiać na właściwe tory system, który jest chory.

Jad z powodu kotka

Ratowanie podlaskiego kotka przez wrocławskiego policjanta w Koroszczynie poruszyło serduszka wielu telewidzów i internautów. Funkcjonariusz zesłany na służbę pod wschodnią granicę potrafił małego sierściucha niemal wyrwać z lisich zębów.

Gdyby to nie było przypadkowe, warto byłoby wymyślić taki scenariusz promujący policję. Był to nawet motyw bardziej wzruszający niż z białoruskiej granicy tłuściutki „wierny kot z Afganistanu", który ze swoimi paniami-migrantkami rzekomo przywędrował do bram UE...

Nie wszyscy internauci zachwycali się kotkiem z Koroszczyna, który znalazł swoje miejsce we Wrocławiu. Podlascy hejterzy nie oszczędzili śląskich posterunkowych. Emeryci wyjaśniali młodym, że praca w policji to nie jest uganianie się za marcującymi kotami.

- Zaraz zaczną myszy łapać i robić sobie fotki – ironizowali. Inny dyskutant dopytywał, czy posterunkowi, zamiast chwytać bandziorów, tylko koty łapią i później kłócą się między sobą, który tego kota adoptuje....

Pewnie ożywiło się lobby psiarskie, które niezbyt lubi kociarskie...

Z pewną delikatnością

Bialski prezydent z pewną nieśmiałością wyjawił w miłych mu mediach, że jego marzeniem byłoby ponowne wybranie na to stanowisko w kolejnych wyborach.

Nie powiedział tego stanowczo. Dopiero minęła połowa kadencji i deklarowanie na wyrost jest nieco ryzykowane. Prezydent mówił, iż chciałby wykazać się sprawnością i wyjawił, że jego marzeniem jest uzyskać ponowne zaufanie mieszkańców. Ma za sobą bezsprzeczny sukces rowerowy.

Wygłasza coraz lepsze przemówienia. Dobrych prezydentów się nie zmienia?...

Marian Empi

Ozdrowieńcy bez specjalnego rejestru

Wojewoda lubelski Lech Sprawka poszukuje przyczyn rekordowych w skali kraju wykrytych w Lubelskiem przypadków zakażeń Covid-19 oraz słabych wyników w szczepieniu przeciwcovidowym. W jednym z wywiadów radiowych wymienił nawet Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Białej Podlaskiej jako placówkę, w której relatywnie najmniej wśród lecznic zaszczepiono ozdrowieńców po przebytej chorobie Covid-19.

Fot.Marek Pietrzela

Niedawno szpitalny Punkt Szczepień zlokalizowany w Bialskiej Onkologii został przeniesiony do budynku, w którym zlokalizowany jest Punkt Badań Przesiewowych (były Zakład Patomorfologii). Na zdjęciu: wejście od Parkingu Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, ul. Jana Kazimierza

Zapytaliśmy rzecznik bialskiego szpitala o ten problem.

W zastępstwie za rzecznik odpowiedziała nam Emilia Komorowska, asystent dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.

– Nie prowadzimy rejestru z informacją o ozdrowieńcach przyjmujących szczepienie. W ankiecie kwalifikującej do szczepienia nie ma pozycji do wpisania informacji o przebytej chorobie COVID-19. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny czynnie uczestniczy jako punkt szczepień od początku kampanii. Codziennie zgłaszają się osoby decydujące się na szczepienie, a na tę chwilę podano powyżej 45 tysięcy dawek szczepionki – wyjaśnia Emilia Komorowska.

(pim)

Można dodać ozdrowieńców

Co ciekawe, administracja rządowa (w tym resort zdrowia) koncentruje się na tzw. wyszczepialności przy ocenie odporności ludności. Pomija się przy tym statystyki dotyczące ozdrowieńców, a jest ich w kraju już w sumie 2,66 mln.

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Centrum Medyczne MEDIKUZ
Al. 1000-lecia 4, Biała Podlaska
Tel. 536 825 825
www.medikuz.com
cmmedikuz@gmail.com

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Sidorska 105a, Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

CLINICA AL DENTI
STOMATOLOGIA I IMPLANTOLOGIA
Lek. dent. Michał Kubiszyn
ul. Piłsudskiego 83, Międzyrzec Podlaski
Tel. 502 336 766

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 650 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

POMOC DROGOWA

AUTO HOL SERWIS 24h
Biała Podlaska
Tel. 783 750 150

FINANSE

Biuro Rachunkowe Grzegorz Kutczyński
ul. Jana Pawła II 14A-15
Międzyrzec Podlaski
Tel. 606 394 401 / 83 371 71 15

Biuro Rachunkowe KONSALDO
Paweł Puszkarski, ul. Piłsudskiego 90
21-500 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 371 73 60

Biuro Rachunkowe Buchalter Jarosław Wiśniewski
ul. Kasztanowa 34, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 798 229
ksiegowy@hot.pl
buchalter-biuro-rachunkowe.pl
iksiegowy.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Zakład Pogrzebowy „Argus"
ul. Nowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 509 208 529
Czynne całą dobę

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

eprasa.pl 5ff32297bb

Bo miasto ma pieniądze...

Biała Samorządowa chce wozić bialczan za darmo

Klub Radnych Biała Samorządowa chce, aby już w przyszłym roku wprowadzić w Białej Podlaskiej darmową komunikację miejską. Zaproponował w swoich propozycjach do budżetu na 2022 r., że trzeba byłoby dopłacić 3,5 mln zł do funkcjonowania Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego.

Fot. Marek Pietrzela

W Europejskim Dniu Bez Samochodu w Białej Podlaskiej wprowadzono jednodniową bezpłatną komunikację. Po godz. 13 w autobusie linii „F" był tłok

Tylko prezydent Chełma spełnił obietnicę i od 1 września 2021 r. wprowadził darmowe przejazdy

Właściwie już w poprzedniej kadencji radny Bogusław Broniewicz, obecny przewodniczący Rady Miasta, a także jego koledzy, w programie wyborczym zapowiadali bezpłatną komunikację miejską dla wszystkich zameldowanych w Białej Podlaskiej. Także radny Michał Litwiniuk (obecnie prezydent) obiecywał w przypadku zwycięstwa wsparcie dla rodziny poprzez wprowadzenie darmowej komunikacji dla dzieci i młodzieży.

Zły moment, bo covid...

W 2020 r. bialski prezydent tłumaczył, że z powodu kosztownej sytuacji spowodowanej COVID-19 nie był to dobry moment na podejmowanie decyzji w sprawie spełnienia jego obietnic.

– Jest to jedno z zadań, które chciałbym zrealizować w tej kadencji – zapowiadał.

Minęły lata, a tylko prezydent Chełma spełnił obietnicę i od 1 września 2021 r. wprowadził darmowe przejazdy autobusami miejskimi.

Podczas konferencji prasowej poświęconej prezentacji zadań Białej Samorządowej wnoszonych do propozycji budżetu na 2022 r. przewodniczący Bogusław Broniewicz powiedział, że przy wprowadzeniu takiego rozwiązania w Białej Podlaskiej potrzebna byłaby dodatkowa dopłata, w przybliżeniu ok. 3,5 mln zł, równa wartości sprzedawanych biletów.

– Gdyby ta kwota była wyższa, to jesteśmy otwarci na dyskusję – zadeklarował radny Broniewicz.

Stowarzyszenie nie zna sytuacji MZK

Przewodniczący klubu radnych Białej Samorządowej Jan Jakubiec przypomniał, że propozycja bezpłatnej komunikacji była w programie wyborczym Stowarzyszenia Biała Samorządowa.

– Nie znamy stanu finansów Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. Chcemy wesprzeć spółkę środkami budżetowymi, wpłacić pieniądze, aby uruchomić bezpłatną komunikację miejską, może najpierw dla dzieci chodzących do szkoły, a później emerytów i rencistów – przyznaje radny.

Dodaje, że takie działanie mogłoby poprawić sytuację z parkowaniem w mieście, gdyż wielu bialczan wybrałoby jazdę autobusem, niż błądzenie po mieście w poszukiwaniu wolnego parkingu.

Pieniądze czekają na inflację

Broniewicz, zapytany o źródła finansowania dodatkowych wydatków proponowanych przez Białą Samorządową, miał jednoznaczną odpowiedź.

– Uważamy, że miasto ma pieniądze, ale są one nieefektywnie wykorzystywane. Za poprzedni rok miało ponad 40 mln zł niewykonań. Nam zależy na jak najszybszym wydawaniu pieniędzy budżetowych. Przecież ponad 20 mln zł nadwyżki budżetowej za 2020 r., to zbrodnia na budżecie miasta – podkreślił przewodniczący. Wyjaśnił, że za te pozostawione bez wykorzystania fundusze tracące wartość w czasie inflacji można byłoby wyremontować długą ul. Sidorską i jeszcze zbudować kilka kilometrów chodników.

Radni Białej Samorządowej nie szczędzili krytycznych słów wobec bialskiego prezydenta Michała Litwiniuka, który nie zareagował na podobne wnioski zgłoszone przez ten klub przed rokiem do budżetu na 2021 r.

– To pokazanie arogancji. Wysokie mniemanie o sobie. Takie traktowanie z „szacunkiem" partnera. Nie czujemy się partnerem organu wykonawczego. Jesteśmy źle traktowani – krótko podsumował Bogusław Broniewicz.

Marek Pietrzela

Dotowanie Miejskiego Zakładu Komunikacji

W budżecie Białej Podlaskiej na 2021 r. na lokalny transport zbiorowy początkowo przeznaczono 7,73 mln zł.
W maju Krzysztof Trochimiuk, prezes MZK, poinformował nas, że zaplanowana na rok 2021 kwota rekompensaty w wysokości 8,35 mln zł uwzględnia dotacje z gminy. Byłaby wystarczająca, gdyby nie spadek sprzedaży biletów spowodowany pandemią. Notujemy spadek wartości sprzedaży za okres 3 miesięcy br. w porównaniu do roku poprzedniego o ponad 44 proc. - poinformował prezes.
Dodał, iż Zarząd MZK, monitorując na bieżąco sytuację finansową spółki, wystąpił do prezydenta o zwiększenie zaplanowanej na 2021 rok rekompensaty ze względu na straty wywołane pandemią. Ostatnio zapytaliśmy prezesa MZK o to, czy wystarczy dodatkowe 3,5 mln zł w przypadku wprowadzenia bezpłatnej komunikacji. Nie odpowiedział.

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie

Fundusze unijne szansą dla szukających pracy

Fundusze Europejskie umożliwiają realizację działań pomocowych i wspierających. Ich celem jest szeroko rozumiana aktywizacja społeczno-zawodowa. Stanowią szansę na zdobycie kwalifikacji, kompetencji i zatrudnienia.

- Projekty Powiatowych Urzędów Pracy w zakresie aktywizacji zawodowej wdrażane są od 2016 r. W II kwartale br. podpisaliśmy umowy na realizację już siódmej i zarazem ostatniej w bieżącym okresie programowania edycji Działania 9.2 Aktywizacja zawodowa – projekty PUP – informuje Pani Aneta Wieprzowska, p.o. Wicedyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie ds. Organizacji i Funduszy.

Osoby bezrobotne, pozostające bez pracy przez dłuższy czas, mają nie tylko trudności w dostosowaniu się do potrzeb rynku pracy, ale również słabnącą motywację do jej poszukiwania.
Do tego narasta strach przed kolejnym niepowodzeniem. Poza tym pracodawcy oczekują odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia zawodowego.

Z pomocą w tym zakresie przychodzą Powiatowe Urzędy Pracy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego 2014-2020 (RPO WL), który ma na celu zwiększanie możliwości zatrudnienia osób bezrobotnych, oddalonych od rynku pracy, tj. osób o niskich kwalifikacjach zawodowych, osób z niepełnosprawnościami, kobiet, osób w wieku 50 lat i więcej zarejestrowanych jako osoby bezrobotne.

Wsparcie można przeznaczyć m.in. na poradnictwo zawodowe, szkolenia, staże, wyposażenie oraz doposażenie stanowiska pracy dla skierowanego bezrobotnego lub jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej.

- Fundusze Europejskie finansują przedsięwzięcia podejmowane w celu zapewnienia równowagi na rynku pracy, a także niedopuszczenia do powstawania problemów natury ekonomicznej i społecznej. RPO WL skutecznie pomaga w przełamaniu bezczynności zawodowej i stanowi pomost prowadzący do zdobycia stałej pracy – podkreśla Andrzej Pruszkowski, Dyrektor WUP w Lublinie.

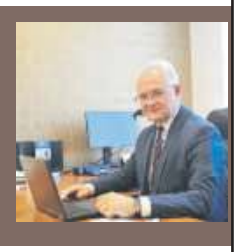

Projekty realizowane są ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 9 Rynek pracy, Działania 9.2 Aktywizacja zawodowa – projekty PUP 2021.

ponad 97 mln zł
- dofinansowanie

ponad 82,5 mln zł
- środki UE

ponad 105 mln zł
- wartość projektów

Punkt Kontaktowy RPO
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin

tel. 81 46-35-363 lub 605 903 491
e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl

www.rpo.lubelskie.pl/wup

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smaky życia! | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

R E K L A M A

W PORTAL INFORMACYJNY
bialasiedzieje.pl
miedzyrzec.24wspolnota.pl

eprasa.pl 5ff32297bb

Nowy rentgen wykrył schowek na kontrabandę

Fot. IAS Lublin

Podłoga była wyłożona paczkami papierosów

KOROSZCZYN: Nowy mobilny pojazd skanujący pozwolił na ujawnienie przemytu blisko 4,8 tys. paczek papierosów. Nielegalne wyroby ukryte były w specjalnie przerobionej podłodze naczepy.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, poinformował nas w piątek, że funkcjonariusze celni z Białej Podlaskiej poddali skanowaniu urządzeniem RTG jeden z zestawów ciężarowych wjeżdżających z Białorusi.

Zgodnie ze zgłoszeniem, pojazd nie przewoził żadnego ładunku. Funkcjonariusze postanowili jednak to sprawdzić. I jak się okazało – słusznie.

Obraz ze skanera uwidocznił anomalie w podłodze naczepy – wyjaśnia rzecznik. Zaznacza, że do tej kontroli użyto specjalistyczny sprzęt, który został przekazany lubelskiej Krajowej Administracji Skarbowej w czerwcu 2021 r.

– Szczegółowa rewizja zakończyła się ujawnieniem w specjalnie przerobionej podłodze naczepy blisko 4,8 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy o wartości rynkowej ponad 71 tys. zł – podkreśla Deruś.

Wyjaśnia, iż kierujący pojazdem, 41-letni obywatel Białorusi, nie przyznał się do próby przemytu. Zarówno papierosy, jak też przystosowana do przemytu naczepa, zostały zajęte do postępowania.

(pim)

O G Ł O S Z E N I E

Powstała monografia Gminy Rokitno

Najpierw pojawił się pomysł, by opracować monografię gminy. Od pomysłu do realizacji przeszedł lokalny regionalista Szczepan Kalinowski, i tak powstała pozycja „Z szacunkiem do korzeni - monografia Gminy Rokitno".

Monografia przedstawia odbiorcom ciekawe wydarzenia, interesujących ludzi, zabytki i przyrodę gminy Rokitno. W publikacji będzie można znaleźć m.in. informacje na temat: potencjału turystycznego gminy, zarysu dziejów gminy, kultury materialnej i folkloru, życia społeczno-gospodarczego, a także słownik krajoznawczy, biografie zasłużonych mieszkańców, kalendarium gminy oraz liczne fotografie.

Monografia będzie bezpłatna i dostępna od 27 września w Gminnej Instytucji Kultury w Rokitnie. Książka „Z szacunkiem do korzeni" – monografia Gminy Rokitno powstała w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" objętego programem PROW 2014-2020.

Typ nazwa operacji - Wydanie publikacji „Z szacunkiem do korzeni"- monografia Gminy Rokitno.

Celem operacji jest zachowanie dziedzictwa kulturowego, historycznego i naturalnego obszaru objętego LSR.

Efektem działania jest wydanie publikacji w nakładzie 500 szt. Monografia przyczyni się do promocji Gminy Rokitno, ukazując jej walory turystyczne i historyczne naturalnego obszaru objętego LSR. Publikacja zawiera wzmianki o kulturze, obyczajach, ciekawych miejscach kryjących wiele niespodzianek. Działania te zachęcą turystów do zwiedzania tego terenu.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie".
Materiał opracowany przez Gminną Instytucję Kultury w Rokitnie.
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność" w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" objętego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Nasza debata

Rozmowy o pałacu. Czy przyciągnie turystów spoza Radzynia?

Fot. M. Piasko

Na pałacowym dziedzińcu trwają prace rewitalizacyjne. Całość renowacji pochłonie w sumie 19 mln zł

Radzyń Podlaski: Na łamach „Wspólnoty" rozpoczynamy cykl rozmów o zagospodarowaniu wnętrz pałacu Potockich. Jak plany miasta oceniają mieszkańcy i eksperci? Dziś rozmawiamy z Adamem Świciem, byłym dyrektorem Domu Kultury w Radzyniu i w Kocku.

W Jak skomentujesz plan zagospodarowania pałacowych wnętrz z 2017 roku? Odnosimy się do opublikowanej na stronie magistratu „Koncepcji zagospodarowania korpusu głównego Pałacu Potockich"?

- „Plany remontu są imponujące. Czas najwyższy, żeby pałac wyglądał tak, jak na to zasługuje. „Szkic koncepcji adaptacji Pałacu Potockich w Radzyniu na potrzeby kulturalne i społeczne" opracował dr Michał Kapczyński z Wydziału Architektury wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Znam dr. Michała od lat i wiem, że jest nie lada fachowcem. Konkretny projekt opracowali zaś naukowcy z Politechniki Lubelskiej" - jak czytam na stronie internetowej miasta. Ale oprócz naukowców trzeba było, według mnie, do koncepcji rewitalizacji zaprosić kogoś, kto zna się na marketingu usług turystycznych w obiektach zabytkowych. Warto zadać sobie pytanie, co poza walorami architektonicznymi budowli po realizacji projektu przyciągnie do pałacu turystów spoza Radzynia?

W Na parterze, obok kawiarni, ma znajdować się sala koncertowa z fortepianem, gdzie będą się mogły odbywać koncerty...

- Teoretycznie tak, takie koncerty mogą przyciągnąć ludzi z zewnątrz, pod warunkiem, że na tym fortepianie będą grać Janusz Olejniczak albo Leszek Możdżer. Kawiarnia? Nie sądzę. Sala balowa? Raz, dwa razy w roku. Sala konferencyjna bez zaplecza hotelowego? W najlepszym przypadku raz na jakiś czas. Poza tym co?

W W korpusie głównym, na piętrze ma znaleźć się Muzeum Kultury Sarmackiej...

- No właśnie, nie bardzo wiem, czy takie muzeum rzeczywiście powstanie, bo o tym ostatnio ciszej. Nie wiadomo też, czy będzie to instytucja państwowa czy samorządowa i na jakim szczeblu samorządu. Gdyby muzeum miało rzeczywiście w najbliższych latach powstać, to prace koncepcyjne nad nim powinny być już mocno zaawansowane, a prace remontowe obejmować konkretne rozwiązania techniczne pod przyszłe muzeum. Zresztą może takie prace trwają, tylko opinia publiczna nie jest o nich jeszcze informowana. W dzisiejszych czasach wcale nie trzeba dysponować zbiorami w sensie fizycznym, żeby stworzyć nowoczesne i niedrogie muzeum multimedialne poświęcone po prostu historii danego miejsca. Nie musi być duże, ważne, żeby było ciekawe, a Radzyń swoją historią może obdzielić niejedno miasto.

W Idealnym przykładem jest nowoczesne, multimedialne Muzeum Historii Kocka

- Działa od blisko 4 lat. Przy jego projekcie i realizacji pracowałem ze świetnymi specjalistami, których mogę zarekomendować, ta sama ekipa kilka lat wcześniej przygotowywała Muzeum Kleebergowskie w Woli Gułowskiej. Kto był w tym muzeum, ten wie, o czym mówię. Może się mylę, ale nigdy nie przyjechał tam żaden z obecnych radzyńskich radnych miejskich, ani burmistrz, ani nikt inny z obecnych władz, jeśli się mylę przepraszam. A warto.

W Muzeum byłoby magnesem

- Pałac jest duży. Zmieści tam się wszystko z planowanych rzeczy. Ale bez wątpienia atrakcyjne muzeum w pałacu jest rozwiązaniem bardziej dla tego miejsca oczywistym, niż studia nagrań dźwiękowych i filmowych, archiwum dla działalności fotograficznej i filmowej, sala projektowa, cokolwiek by ten termin nie znaczył..., modelarnia, sala dla szachistów, komputerowa, plastyczna...

Rozmawiał Jakub Hapka

Atrakcyjne muzeum w pałacu jest rozwiązaniem bardziej dla tego miejsca oczywistym, niż studia nagrań...

Fot. P. Zochowski

Adam Świć
b. dyrektor Domu Kultury w Radzyniu i Kocku

Co przyciągnie turystów?

- Oprócz naukowców trzeba było do koncepcji rewitalizacji zaprosić kogoś, kto zna się na marketingu usług turystycznych w obiektach zabytkowych. Warto zadać sobie pytanie, co poza walorami architektonicznymi budowli po realizacji projektu przyciągnie do pałacu turystów spoza Radzynia...

ZAPRASZAMY DO DYSKUSJI

Remont i co dalej? Czy utrzymanie pałacu nie będzie zbytnio obciążało budżetu miasta? Co powinno znaleźć się w odnowionych wnętrzach? Czy - pod względem marketingowym - Radzyń ma szansę stać się drugą Kozłówką? Czym przyciągnąć turystów?

CZEKAMY NA PAŃSTWA OPINIE

Piszcie: radzyn@24wspolnota.pl

eprasa.pl 5ff32297bb

Park linowy, chodnik, fit-park. Budżet obywatelski po głosowaniu

Fot. miasto Biała Podlaska

Statuetki laureatom wręczył prezydent Michał Litwiniuk

W tym roku łączna kwota przewidziana na realizację zgłoszonych projektów to ponad 2 mln zł.

Wpłynęło 28 projektów, z których ocenę pozytywną otrzymało 24 i na nie mieszkańcy oddawali swoje głosy. Wszystkie propozycje zdobyły łącznie 16332 głosy. Wyniki głosowania zostały ogłoszone 23 września. Statuetki laureatom wręczył prezydent Michał Litwiniuk.

PROJEKTY DUŻE I MAŁE

Zwycięskie projekty duże:

Park linowy i trampoliny „Pod dębami" autorstwa Jakuba Radomińskiego, Marcina Izdebskiego, Marka Dzyra (2607 głosów)

Centrum lekkoatletyczne przy Zespole Szkół nr 9 - cz. I autorstwa Roberta Woźniaka (1672 głosy)

Zwycięskie projekty małe:

Budowa chodnika przy ul. Sosnowej (od ul. Długiej do ul. Wyzwolenia) autorstwa Franciszka Ostrowskiego (1256 głosów)

FIT-PARK ZDROWIA autorstwa Bartłomieja Kuczera (1075 głosów)

Pies i kot w mieście - wspólna sprawa autorstwa Izabeli Kunickiej i Andrzeja Halickiego (1034 głosy).

Maciej Maciejuk

„Kopalniostawy" dla grubych ryb (3)

Biznes z nazbyt głębokim dnem

Pod pozorem budowy dwóch stawów rybnych w Pereszczówce (gm. Drelów) wydobyto w 2020 r. bez wymaganej koncesji 4,8 tys. ton piasku i żwiru. Dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego podwyższył inwestorowi opłatę do 123,5 tys. zł, ale prawnicy przedsiębiorcy zapowiedzieli odwołanie się od tej „kary".

Wyjaśnianie nielegalnego wydobywania kopaliny zaczęło się w lipcu 2020 r., gdy do Okręgowego Urzędu Górniczego w Lublinie wpłynęło pismo właścicieli i współwłaścicieli działek sąsiadujących z parcelą, na której zaczęła się budowa dwóch stawów. W minionym roku pracownicy tego urzędu skontrolowali dwukrotnie inwestycję, którą na zlecenie właścicielki nieruchomości wykonywał jej mąż, deweloper Sławomir Hryciuk.

Za pierwszym razem natrafili na trzy samochody, dwie koparki oraz instalację do sortowania kruszywa. Podczas drugiej wizji kontrolerzy przeprowadzili pomiary geodezyjne przy użyciu specjalistycznych urządzeń, m.in. GPS oraz zestawu pływającego wyposażonego w echosondę. Ustalili, iż na dwóch wyrobiskach nastąpiło przegłębienie wykopów na głębokość do 2,20 m.

Wykonawca wyjaśnił kontrolującym, iż nie był świadomy przekroczenia głębokości stawu, ustalonej w projekcie budowlanym na 2,80 m.

4,8 tys. ton kopaliny

Inspektorzy wyliczyli, iż nielegalnie wydobyto 4,8 tys. ton kopaliny. Zdaniem urzędników, ta kopalnia przyniosła korzyść gospodarczą jego dużej firmie deweloperskiej, działającej m.in. w Warszawie i pod Radzyniem.

Przez pewien czas dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego wstrzymywał się z podejmowaniem decyzji, gdyż inwestor przystąpił do próby zalegalizowania robót budowlanych wykonanych z istotnym odstąpieniem od projektu.

Inspektorzy wyliczyli, iż nielegalnie wydobyto 4,8 tys. ton kopaliny

Dyrektor OUG w Lublinie we wrześniu wydał decyzję o ustaleniu Sławomirowi Hryciukowi opłaty podwyższonej w wysokości 123,5 tys. zł za wydobycie w 2020 r. bez wymaganej koncesji 4,8 tys. ton kopaliny – piasku i żwiru na działce w Pereszczówce. Zobowiązał tego przedsiębiorcę do wniesienia powyższej opłaty w wysokości 60 proc. ustalonej kwoty, tj. 74 tys. zł na konto Urzędu Gminy Drelów i w wysokości 40 proc. tej opłaty, tj. 49 tys. zł na konto Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Decyzja nie jest prawomocna.

Będzie odwołanie

Reprezentujący Sławomira Hryciuka pełnomocnik Tymoteusz Mądry, dyrektor Działu Prawnego Aspiratio Consulting, poinformował nas, że ta decyzja analizowana jest przez zespół prawny.

– Po wstępnej analizie, w naszej ocenie, przedmiotowa decyzja została oparta na błędnych ustaleniach faktycznych oraz wydana została z naruszeniem przepisów zarówno prawa materialnego, jak i procesowego. Na terenie działki nr 195 w miejscowości Pereszczówka nie jest bowiem prowadzone wydobycie kopaliny, a realizowane są roboty budowlane w zakresie budowy stawów rybnych, w toku których doszło jednak do pewnych nieprawidłowości, które obecnie są przez inwestora naprawiane – wyjaśnił prawnik.

Dodał, że najprawdopodobniej w przewidzianym przepisami prawa terminie zostanie złożone odwołanie od decyzji dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Górniczego w Lublinie.

Marek Pietrzela

Wykorzystał otwarte drzwi mieszkań do kradzieży

BIAŁA PODLASKA: Zarzuty kradzieży usłyszał 33-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna ukradł pieniądze oraz przedmioty na łączną kwotę ponad 2,7 tys. zł.

W połowie września do bialskiej komendy zgłosiła się mieszkanka miasta, która została okradziona. Ktoś wszedł do jej mieszkania, gdy wyszła na podwórko. Po powrocie do domu zauważyła, że jej portmonetka leży w innym miejscu. Brakowało w niej też ponad 1500 zł.

Następnego dnia na policję zgłosił się mieszkaniec Białej Podlaskiej, który także stracił swoje mienie. W tym przypadku sprawca, wykorzystując również otwarte drzwi mieszkania, ukradł telefon komórkowy oraz wzmacniacz muzyczny - pokrzywdzony wówczas spał. Przed wizytą na komendzie zauważył przed jednym z lombardów znajomego, który w reklamówce miał skradziony wzmacniacz. Gdy zwrócił mu uwagę, złodziej oddał sprzęt.

Straty oszacowane zostały na łączną kwotę ponad 2,7 tys. zł. Zatrzymany został 33-letni mieszkaniec miasta. Policjanci potwierdzili, że mężczyzna podejrzewany jest o udział w obydwu zdarzeniach. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu zarzutów. Mężczyzna przyznał się do winy.

(McM)

Potrzebujesz mieszkania? Wypełnij ankietę

Miasto Międzyrzec chce zbadać mieszkaniowe potrzeby mieszkańców. Gdyby zainteresowanie było duże, jest szansa na budowę mieszkań pod wynajem przy ul. Leśnej.

Miasto zamierza utworzyć wraz z Krajowym Zasobem Nieruchomości Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową, która realizuje mieszkania o umiarkowanych czynszach, wykończone pod klucz. Byłaby to oferta dla rodzin o średnich dochodach, które przekraczają limit pozwalający ubiegać się o mieszkanie komunalne, lecz jednocześnie nie mają zdolności kredytowej lub nie zamierzają zaciągać długoterminowego kredytu.

Przewidywany czynsz w planowanych inwestycjach szacowany jest na poziomie ok.13 zł/m² plus rachunki.

Osoby, które są zainteresowane przystąpieniem do programu, proszone są o wypełnienie ankiety do 4 października 2021 r. Jest ona dostępna w wersji elektronicznej na stronie www.miedzyrzec.pl oraz w wersji papierowej, w Urzędzie Miasta przy ul. Pocztowej 8.

karo

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

R E K L A M A

eprasa.pl 5ff32297bb

Nie żyje pieszy potrącony przez motocykl

Nie żyje 52-letni pieszy potrącony przez motocykl w miejscowości Polskowola (gm. Kąkolewnica).

Dramat rozegrał się we wtorek, 21 września, przed godziną 6 na lokalnej drodze.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący motocyklem potrącił 52-letniego mężczyznę, który przechodził przez jezdnię. Pieszy, mieszkaniec gminy Kąkolewnica, zginął na miejscu wypadku. Motocyklem kierował 33-latek, również z gm. Kąkolewnica, który z obrażeniami został przewieziony do szpitala – relacjonuje aspirant Piotr Mucha, oficer prasowy KPP w Radzyniu Podlaskim.

Fot. Policja Radzyń Podlaski

W zdarzeniu ucierpiał też motocyklista

W szpitalu od kierującego jednośladem została pobrana krew do analizy. – Wstępne badania wykonane alkomatem nie wykazały, żeby kierujący miał alkohol w wydychanym powietrzu. Czekamy na szczegółowe wyniki badań krwi – mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzyniu Podlaskim. - Kierowca jednośladu nie został jeszcze przesłuchany – mówi zastępca prokuratora rejonowego.

Śledczy zarządzili sekcję zwłok pieszego, która została przeprowadzona w czwartek.

Ostatnie tygodnie są dramatycznym okresem na drogach powiatu radzyńskiego. Tydzień przed śmiertelnym wypadkiem w Polskowoli, w miejscowości Brzostówiec kierowca dostawczego volkswagena, zdaniem śledczych, umyślnie potrącił policjanta. Funkcjonariusz z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala. Kierowca usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i trafił do aresztu.

Grzegorz Rekiel

I N F O R M A C J A

POLSKO-UKRAIŃSKA RADA WYMIANY MŁODZIEŻY

MINISTERSTWO EDUKACJI I NAUKI

EkoLogiczni

Fundacja Międzynarodowej Integracji Gospodarczej i Kulturalno – Turystycznej, wspólnie ze Szkołą Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Szyszkach, Gminną Biblioteką Publiczną w Starych Kobiałkach oraz organizacją Vynogradiv youth public organization "Creative" Winogradow z Ukrainy w okresie od 01.05.2021r. do 19.09.2021r. zrealizowała na terenie Gminy Stoczek Łukowski międzynarodowy projekt pod nazwą ,,EkoLogiczni".

W przedsięwzięciu uczestniczyła młodzież szkół średnich, studenci, aktywiści społeczni, młodzieżowi liderzy działań ekologicznych oraz młodzieżowi opiekunowie, zrzeszeni w organizacjach partnerskich zadania. Główne cele projektu dotyczyły wzmacniania ekologicznych inicjatyw młodych ludzi z połączonych terytorialnych hromad Ukrainy rejonu Vinogradzkiego oraz terenów wiejskich i małych miast - Miasta i Gminy Stoczek Łukowski powiatu łukowskiego, uwzględniających zagrożenia dla środowiska naturalnego, propagowanie podstaw ekologicznie zrównoważonego użytkowania środowiska i sposobów jego ochrony oraz odkrywanie i badanie historii i kultury obu narodów, z zachowaniem tożsamości narodowych w kontekście dialogu międzykulturowego. W czasie 5-dniowej mobilności w Polsce w dniach 16 -20.09.2021r., grupa projektowa zrealizowała szereg zaplanowanych działań, w tym m.in.: warsztaty międzykulturowe, w tym ekologiczne, gry i zabawy integracyjne, badania przyrodnicze, połączone z warsztatami w ogrodzie botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego, w Muzeum Ziemi oraz w ogrodzie na dachu biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, badania i warsztaty w palmiarni w Nałęczowie, ekocentryczny wieczór kulinarny, EkoFestiwal z udziałem społeczności lokalnej, debatę w formie konferencji o rozwiązaniach ekologicznych z samorządem Gminy Stoczek Łukowski i Ekokoszykówkę sportową na placu szkolnym Szkoły Podstawowej w Szyszkach oraz spotkanie z Lubelskim Kuratorem Oświaty, związane z działaniami ekologicznymi w szkołach na terenie Lubelszczyzny i rejonu Zakarpackiego na Ukrainie. Uczestnicy projektu zintegrowali się ze sobą wokół działalności ekologicznej, zapoznali się z dobrymi praktykami dbałości o środowisko naturalne małych i dużych Ojczyzn oraz jako trwałość projektu uzgodnili plan dalszej współpracy.

Projekt został sfinansowany przez Polsko – Ukraińską Radę Wymiany Młodzieży z dotacji Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Ponad dwa kilogramy narkotyków w mieszkaniu

Fot. KMP BIAŁA PODLASKA

Znaleziono ponad 2 kg narkotyków

Bialscy policjanci zatrzymali 36-latka, który posiadał narkotyki.

W jego mieszkaniu znaleźli susz rośliny południowoamerykańskiej zawierający substancje psychotropowe, której posiadanie jest zabronione oraz substancje zawierające w swoim składzie narkotyki o łącznej wadze ponad dwóch kilogramów. Środki przekazane zostały do laboratorium kryminalistycznego celem szczegółowej analizy, natomiast mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia.

- Po wykonanych z nim czynnościach mężczyzna przekazany został innej jednostce policji w związku z prowadzonym tam postępowaniem - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM(

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Nauczyciel wspomagający, Biała Podl.	2800–4046 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./FH Panda	2800–3200 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy w firmie transportowej, Piszczczac/Wulkan	2800–3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Horbów Kol./Bunasta	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik w Fast Food, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Mościbrody	3300 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Zakalinki Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka biurowa, Biała Podl./Vikking KTS	2800–3300 zł/umowa o pracę
Instalator OZE, Biała Podl.	6500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedsiębiorczości, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25-30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel języka migowego, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25-30 zł za godz./umowa zlecenie
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów florystycznych, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25 zł za godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Kodeń/GOPS	3000 zł/umowa o pracę
Księgowa, Biała Podl./SM Zgoda	2800 zł/umowa o pracę
Monter urządzeń sanitarnych sieci wodociągowych, Biała Podl.	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Psycholog, Kodeń/GOPS	1800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel gry na fortepianie, Biała Podl.	2949 zł/umowa o pracę
Kelner, Międzyrzec/Tirmet	2800 zł/umowa o pracę
Lektor j. angielskiego, Biała Podl.	50 zł za godz./umowa zlecenie
Kasjer–sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl./POL-KRES AGRA	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn obróbki drewna, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Betoniarz–zbrojarz, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Operator koparko–ładowarki, Biała Podl.	4000 zł/umowa o pracę
Stolarz, Biała Podl./Tronus	20 zł za godz./umowa zlecenie
Projektant-telemonter, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Jelnica	3500 zł/umowa o pracę
Pracownik remontowo–budowlany, Biała Podl.	2800–3500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn drogowych, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Międzyrzec/Memmling Security	1400 zł/umowa o pracę
Pakowacz ręczny, Biała Podl./Wimax PW	2800 zł/umowa o pracę
Doradca klienta, Biała Podl./Serwis Finansowy	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Biała Podl./ZGL	3000 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Sławacinek Nowy/Gala BBG	3450 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynu, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Operator wózka widłowego, Biała Podl./POL-KRES	18,30 zł za godz./umowa zlecenie

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Recepcjonista, Białka	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Okalew	2800 zł/umowa o pracę
Majster, Rudzieniec/Monterdach	4000–8000 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Parczew/Bronikowski	5000 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka biurowa, Parczew	1400 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka SPA, Dębowa Kłoda	1400 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Dębowa Kłoda	1400 zł/umowa o pracę
Piekarz, Parczew/GS	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczergi	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik przygotowyjący drewno, Sosnowica/IR-BUD	2800 zł/umowa o pracę
Opiekunka w żłobku, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Socjoterapeuta, Parczew/Caritas	1200 zł/umowa zlecenie
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 5ff32297bb

Maszt 5G w Łukowie. Radni PiS krytykują burmistrza i... swojego starostę

T-Mobile Polska chce stawiać prawie w centrum Łukowa maszt telefonii komórkowej. Inwestycja budzi spore emocje.

Ma mieć 42 metry wysokości i 11 anten. Duży operator, T-Mobile Polska, chce budować na działce przy Międzyrzeckiej maszt telefonii komórkowej. W mieście gruchnęło, że chodzi o sieć 5G.

Choć starostwo wydało w listopadzie pozwolenie na budowę, to jednak po licznych protestach zdecydowało się wznowić postępowanie administracyjne w tej sprawie.

Koło szkoły i przychodni

Maszt miałby stanąć na działce koło marketu budowlanego w odległości ok. 120 metrów od dużych osiedli Chącińskiego i Klimeckiego. Ul. Międzyrzecka to jedna z głównych arterii Łukowa. Tuż obok planowanej inwestycji mieści się Urząd Skarbowy, Zespół Placówek Oświatowych oraz prywatna przychodnia zdrowia.

Operator o planach budowy masztu poinformował łukowski magistrat w sierpniu 2020 roku. Wtedy to na biurko burmistrza Piotra Płudowskiego trafiło pismo o zajęcie stanowiska ws. przyszłej inwestycji. Projekt zakładał powstanie „telekomunikacyjnego obiektu budowlanego działającego w pasmach 800 MHz, 900 MHz, 1800 MHz, 2100 MHz i 2600 MHz". Warto wiedzieć, że średni zakres sieci 5G waha się od 1800 do 3800 MHz. Taka częstotliwość pozwala już na działanie szybkiego internetu.

Bez decyzji środowiskowej

Jak poinformował nas Urząd Miasta w Łukowie, inwestor nie ubiegał się o wydanie decyzji środowiskowej. W odpowiedzi do T-Mobile burmistrz Płudowski napisał, że skoro „inwestor nie zakwalifikował przedsięwzięcia jako znacząco oddziaływującego na środowisko", to w takim przypadku nie jest wymagane uzyskanie decyzji środowiskowej.

Pozwolenie na budowę masztu wydał ostatecznie 18 listopada 2021 roku starosta Dariusz Szustek z Prawa i Sprawiedliwości.

Polityczna rozgrywka

Maszt szybko stał się w Łukowie tematem politycznym. Sprawa wypłynęła na ostatniej sesji rady miasta. Chodzi o pismo radnych największego klubu - PiS. Korespondencja dotarła do mieszkańców bloków przy ul. Międzyrzeckiej.

Piotr Płudowski
Burmistrz
Nie mogę wyjść ze zdumienia, że takiej treści pismo, taki jad, mógł wyjść z największego klubu.

Artur Gałach
Radny
Zarówno negujemy to, co zrobił pan starosta, jak i to, co zrobił pan burmistrz.

Czytamy w niej, że „burmistrz (Piotr Płudowski - dod. red.) nie widzi potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania tej inwestycji na środowisko".

- Powołuje się przy tym na pismo inwestora, a ten pisze, że jego zdaniem przedsięwzięcie nie będzie znacząco oddziaływać na środowisko. A gdzie jest burmistrz? Naszym zdaniem to skandal, że burmistrz nie informuje mieszkańców o tak problemowym środowiskowo przedsięwzięciu. Nie wyrażamy zgodny na takie inwestycje w centrum naszego miasta - czytamy w piśmie radnych PiS.

„Wiadro pomyj" i „pismo prywatne"

- Nie mogę wyjść ze zdumienia, że takiej treści pismo, taki jad, mógł wyjść z największego klubu. Pan Gałach (szef klubu radnych PiS - dod. red.) potwierdził, że pismo wyszło z klubu - mówi burmistrz Piotr Płudowski. Ocenił, że pismo radnych było „wiadrem pomyj" wylanych na jego osobę.

- Ja to pismo przekażę prasie i niech opublikuje. Niech każdy oceni, czy jest ono stosowne i czy zawiera jakieś przekłamania - odpowiada Artur Gałach.

- To dobrze. Bo tam jest dużo przekłamań. I pokrzykiwania jak z ulicy - „gdzie jest burmistrz!" - ripostuje Płudowski.

- Zwróciliśmy się jako klub radnych z pismem do mieszkańców, które miało charakter prywatny. Jeżeli piszemy, to do mieszkańców, a nie do pana burmistrza - odbija piłeczkę Gałach.

Radni niezadowoleni

- Tak naprawdę działania miasta nie mogły blokować tej inwestycji - zauważa Mateusz Popławski. Wiceburmistrz skrytykował też kolegów z PiS za pismo do mieszkańców. - Długo myślałem, że to „fake". Radnym nie przystoi - ocenił.

- Zarówno negujemy to, co zrobił pan starosta, jak i to, co zrobił pan burmistrz. Dopiero teraz się dowiadujemy, że jest jakaś procedura odwoławcza - wyjaśnia Artur Gałach.

Trzeba jednak doprecyzować, że nie ma procedury odwoławczej. Wiosną tego roku Dariusz Szustek wznowił „starą" ścieżkę administracyjną. A to wszystko po protestach, które dotarły do urzędników. 11 i 15 marca do Starostwa wpłynęły dwa bliźniacze pisma. Pierwsze podpisane przez Władysława Karasia (radny powiatowy PiS jest współwłaścicielem nieruchomości koło planowanej inwestycji - dod. red.) i Zespołu Placówek i Przychodni Zdrowia „Centrum". Drugie pismo podpisali Małgorzata Zalewska Dybciak i Przemysław Dybciak.

W obu zainteresowani wnosili o wznowienie postępowania, a następnie o uchylenie decyzji o pozwoleniu na budowę. Z podobnymi wnioskami do powiatu wystąpiły inne sąsiadujące z ewentualną inwestycją instytucje. Sprawa jest w toku.

Do momentu zamknięcia wydania T-Mobile Polska nie odpowiedziała na maile wysłane przez redakcję.

Łukasz Prusak

SONDA
Jak wynika z internetowej sondy dla portalu Łuków24.pl 625 pytanych nie chce masztu 5G w centrum miasta. Przeciwnego zdania jest 38%. Wypowiedziało się 99 respondentów.

Na żwirowni znaleziono ciało kobiety

Martwą 51-latkę z gminy Międzyrzec Podlaski znaleziono w zbiorniku wodnym po żwirowni w Łukowisku w nocy z piątku na sobotę.

O zaginięciu kobiety poinformował funkcjonariuszy 24 września mąż 51-latki.

- Z jego informacji wynikało, że istnieje zagrożenie zdrowia i życia kobiety. Natychmiast rozpoczęła się akcja poszukiwawcza - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej komendy policji.

Funkcjonariusze sprawdzali między innymi tereny leśne w rejonie miejsca zamieszkania 51-latki, a także zbiorniki wodne. Najpierw policja natrafiła na rower kobiety. Nieopodal w wodzie znajdowało się ciało. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że jest to zaginiona 51-latka.

Czynności na miejscu wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań. Sekcja zwłok wykaże, jaka była bezpośrednia przyczyna śmierci.

karo

Co się stało z Agnieszką Sobieszuk?

Już ponad 10 dni trwają poszukiwania 58-letniej kobiety z Wólki Łózeckiej w pow. bialskim. 17 września wyjechała rowerem na grzyby. Słuch po niej zaginął.

Zaginionej kobiety szukają policjanci, w tym funkcjonariusze z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji, Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie oraz mundurowi z bialskiej komendy i komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim, wojsko, strażacy z Państwowej Straży Pożarnej oraz OSP m.in. z Szóstki, Drelowie, Łózkach oraz Worsach. W akcję zaangażowali się sąsiedzi, mieszkańcy okolicznych miejscowości, znajomi i rodzina zaginionej. W działaniach użyty został specjalistyczny sprzęt w tym śmigłowiec oraz dron. Wykorzystane zostały również psy służbowe, w tym psy tropiące z Zakładu Kynologii Policyjnej CSP w Legionowie. Trudno dostępne tereny sprawdzane były też przy użyciu quadów.

- Każdego dnia prowadzimy poszukiwania zaginionej 58-latki. Wspierają nas inne służby, jak też okoliczni mieszkańcy. Sprawdzony został już rozległy teren poszukiwań, zarówno kompleksu leśnego w rejonie miejsca zamieszkania kobiety, jak też miejscowości i miejsca, gdzie zaginiona może przebywać. Działania prowadzone są zarówno na terenie powiatu bialskiego, jak też radzyńskiego. Każdy trop jest dokładnie sprawdzany. Dotychczas kobieta nie została odnaleziona - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej komendy policji.

Fot.KMP Biała Podlaska

Rysopis zaginionej

Wzrost około 170 centymetrów, krępej budowy ciała, waga około 80 kg, włosy krótkie siwiejące. W chwili zaginięcia kobieta poruszała się bordowym rowerem typu damka z koszem wiklinowym w kierunku miejscowości Ostrówki. Ubrana była w bordową kurtkę-bluzę, ciemne spodnie i szarą czapkę.

58-letnia Agnieszka Sobieszuk wyszła z domu w piątek 17 września ok. godz. 9. Wzięła wiklinowy koszyk, wsiadła na rower i pojechała w kierunku miejscowości Ostrówki, żeby tam szukać grzybów. Ubrana była w bordową kurtkę-bluzę, ciemne spodnie i szarą czapkę.

Następnego dnia zaginięcie kobiety zgłosił jej mąż. Jak informuje policja, z uwagi na stan zdrowia kobiety istnieje realne zagrożenie dla jej życia i zdrowia.

Osoby, które widziały zaginioną lub posiadają jakiekolwiek informacje mogące przyczynić się do ustalenia miejsca jej pobytu proszone są o kontakt z dyżurnym komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim pod nr tel. 47 814 52 10 lub na numer alarmowy 112.

karo

Osobówka przegrała z tirem

Fot.Policja

W nocy z piątku na sobotę w Rogoźnicy w pow. bialskim 40-latka wyjeżdżając hondą z drogi podporządkowanej zderzyła się z jadącą krajową „dwójką" ciężarową scanią.Ranne zostały dwie osoby - pasażerowie osobówki. Kierowcy byli trzeźwi

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 5ff32297bb

W poniedziałek w regionie było kilka powiatów bez żadnych nowych zakażeń

Lubelskie na czerwono. Ponad 60 szkół na zdalnej

Najwięcej w Polsce nowych zakażeń koronawirusem w przeliczeniu na liczbę mieszkańców jest w naszym regionie. Tymczasem uczniowie wielu szkół w województwie szybko musieli wrócić do nauki zdalnej.

W poniedziałek, 27 września, województwo lubelskie było na drugim miejscu pod względem liczby nowych przypadków zakażeń w krajowej klasyfikacji. W całym kraju stwierdzono 421 zakażeń (o 58 więcej niż tydzień temu), w tym 59 u nas (o 17 więcej niż przed tygodniem). Więcej było tylko w mazowieckim – 82, ale ma ono znacznie większą liczbę mieszkańców. W sobotę w Polsce notowano już 917 nowych przypadków. Lubelskie od kilku tygodni pozostaje w czołówce klasyfikacji pod względem liczby nowych zakażeń. Co ważne, to w naszym regionie są powiaty z największą liczbą przypadków w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. W poniedziałkowym raporcie największy taki współczynnik w kraju miał powiat włodawski - 0,79 zakażonych na 10 tys. mieszkańców. Niewiele mniejszy współczynnik był też w innych powiatach regionu: janowskim, lubelskim, bialskim, łęczyńskim i w Białej Podlaskiej. Jednocześnie w poniedziałek w regionie było kilka powiatów bez żadnych nowych wykrytych zakażeń: biłgorajski, krasnostawski, lubartowski, łukowski, opolski, parczewski, rycki i świdnicki. Z danych z piątku, 24 września, wynika, że w województwie lubelskim z powodu zakażeń koronawirusem 65 placówek oświatowych - szkół i przedszkoli - musiało częściowo lub nawet całkowicie zawiesić naukę w trybie stacjonarnym i przejść na naukę zdalną. Całkowite zawieszenie wprowadzono w sześciu placówkach w regionie, m.in. w Szkole Podstawowej w Dębicy w gm. Ostrówek w powiecie lubartowskim (od 23 do 24 września), Liceum Ogólnokształcącym oraz w Szkole Podstawowej w Puchaczowie w powiecie łęczyńskim (od 23 września do 1 października), a także w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim w powiecie bialskim (od 20 do 24 września).

Dominik Smagała

SZCZEPIENIA W WOJ. LUBELSKIM

1. Stoczek Łukowski - 1343 zaszczepionych - 54,1%
2. Puławy - 25149 - 53,5%
3. Lublin - 180145 - 53,2%
4. Dęblin - 8360 - 52,6%
5. Stężyca - 2672 - 52,3%
6. Włodawa - 6605 - 51,1%
7. Terespol - 2725 - 49,9%
8. Konopnica - 7050 - 49,4%
9. Końskowola - 4305 - 49,3%
10. Hrubieszów - 8504 - 49,3%

***

204. Księżpol - 2105 - 31,4%
205. Lubartów (w) - 3611 - 30,4%
206. - Godziszów - 1743 - 30,3%
207. Międzyrzec Podlaski (w) - 3100 - 29,7%
208. Serokomla - 1149 - 29,4%
209. Ludwin - 1642 - 29%
210. Wojcieszków - 1922 - 28,1%
211. Tereszpol - 1091 - 28,1%
212. Łuków (w) - 5086 - 27,8%
213. Serniki - 1270 - 25,8%

NASZE SZKOŁY NA ZDALNYM

- Technikum nr 3 w Puławach (24-30.09.)
- Technikum w Kijanach (24-30.09.)
- Technikum w Opolu Lubelskim (24.09.-1.10.)
- Szkoła Podstawowa w Cycowie (23-24.09.)
- Liceum Ogólnokształcące w Puchaczowie (24.09. - 1.10.)
- Szkoła Podstawowa w Puchaczowie (23.09.-1.10.)
- Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Łęcznej (20-27.09.)
- Branżowa Szkoła I Stopnia w Międzyrzecu Podlaskim (20-24.09.)
- Samorządowe Przedszkole nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim (20-24.09.)
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim (20-24.09.)
- Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim (20-27.09.)
- Szkoła Podstawowa nr 5 w Białej Podlaskiej (23-26.09.)
- Technikum nr 2 w Puławach (23-27.09.)
- Szkoła Podstawowa w Nadrybiu (20-24.09.)

Koronawirus straszy międzyrzeckie szkoły. Wróciła nauka zdalna

Mobilne punkty szczepień na terenie międzyrzeckich gmin nie przyciągały tłumów. Zdaniem epidemiologów, skutkiem tego będzie większa liczba pozytywnych testów na covid-19 w międzyrzeckich szkołach

Liczba zaszczepionych w grupach wiekowych:	Miasto Międzyrzec Podl.	Gmina Międzyrzec Podl.	Gmina Drelów
12-19 l.	351	166	72
20-39 l.	1613	808	401
40-59 l.	2396	1144	532
60-69 l.	1610	556	356
70+	1460	532	401
Liczba wszystkich zaszczepionych:	7234	3099	1692
Procent zaszczepionych:	43,4%	29,7%	32,1%

fot. SH

Robert Matejek, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim: Mamy tylko 17 proc. osób zaszczepionych

W zeszłym tygodniu w związku z zachorowaniami na covid-19 zawieszono częściowo lub całkowicie zajęcia stacjonarne aż w czterech międzyrzeckich szkołach.

Przypadki zachorowań stwierdzano zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i wśród personelu. W zeszłym tygodniu w trybie zdalnym lub mieszanym pracowały Zespół Placówek Oświatowych nr 1, Przedszkole Samorządowe nr 2, Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Branżowa Szkoła I stopnia przy ul. Warszawskiej.

Covid wśród uczniów i nauczycieli

Najgorsza sytuacja dotyczyła Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 - tam cała szkoła przeszła na zdalny tryb nauczania.

- Mieliśmy kilka przypadków pozytywnych wyników badań na covid-19, tak wśród uczniów, jak i nauczycieli. Zgodnie z przyjętymi procedurami, na tydzień przeszliśmy z pracy stacjonarnej w tryb nauki zdalnej - tłumaczy dyrektor ZSP nr 1 Iwona Orkisiewicz.

Pod koniec ubiegłego tygodnia sytuacja wydawała się poprawiać. W placówce nie stwierdzono żadnego nowego przypadku zachorowania.

- Myślę, że chyba udało nam się wyhamować proces wzajemnego zarażania i od poniedziałku wracamy do nauki stacjonarnej we wszystkich klasach - mówiła w piątek dyrektor Orkisiewicz. - Miejmy nadzieję, że ta decyzja pozwoliła zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa - dodała.

Częściowe zawieszenie zajęć w formie tradycyjnej było konieczne w Przedszkolu Samorządowym nr 2. Dwie grupy 6-latków w ubiegłym tygodniu pracowało tam w trybie zdalnym.

Cała klasa na kwarantannie

W Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych jedna z klas już drugi tydzień uczy się zdalnie i potrwa to co najmniej do końca tego tygodnia. W związku z zachorowaniem jednego z uczniów na kwarantanne została wysłana cała klasa, a także nauczyciele, którzy mieli kontakt z osobą zakażoną. - Chyba to pomogło. Biorąc pod uwagę, że mamy 17 proc. osób zaszczepionych, to i tak jest mało - mówił w poniedziałek dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych Robert Matejek. Do poniedziałku nie zgłoszono żadnego nowego przypadku zachorowania w międzyrzeckich szkołach, dlatego też trzy placówki powróciły do pracy w trybie stacjonarnym, tryb mieszany utrzymany został tylko w Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych. Sytuacja jest jednak dynamiczna i może zmienić się z dnia na dzień.

Kiepsko ze szczepieniami

W Międzyrzecu i okolicznych gminach akcja szczepienia nie osiągnęła sukcesu. W samym mieście zaszczepiło się nieco ponad 43 proc. ludzi. Dużo gorzej wygląda sytuacja w gminach wiejskich Międzyrzec Podlaski i Drelów - tam na szczepionkę zdecydowało się tylko ok. 30 proc. mieszkańców. Wśród młodzieży w wieku 12-19 lat w wymienionych trzech gminach łącznie zaszczepionych jest niecałe 600 osób.

karo

Powiat łęczyński jako pierwszy

spełnia kryteria lockdownu

Wskaźnik zakażeń już na początku ubiegłego tygodnia kwalifikował powiat łęczyński do wprowadzenia w nim strefy żółtej, ale póki co nie ma decyzji o obostrzeniach.

Minister zdrowia poinformował, że lokalne obostrzenia będą wprowadzane, gdy w skali całej Polski zostanie przekroczona granica 1 tys. zakażeń koronawirusem dziennie.

Najpierw obostrzeniami mają być objęte powiaty, w których na 10 tys. mieszkańców będzie co najmniej 12 zachorowań.

Kryteria wprowadzania strefy żółtej jako pierwszy spełnił już powiat łęczyński. - Jeśli sytuacja epidemiczna się nie poprawi, w przyszłym tygodniu mogą zostać wprowadzone obostrzenia – powiedział lubelskim mediom wojewoda Lech Sprawka.

Starosta łęczyński wystosował apel do mieszkańców powiatu łęczyńskiego w związku z pogarszającą się sytuacją epidemiczną.

„Zwracam się do Państwa z prośbą i gorącym apelem o poddanie się szczepieniu przeciw Covid-19, co korzystnie wpłynie na opanowanie sytuacji nie tylko na terenie powiatu łęczyńskiego, ale też całego województwa i kraju" – zaapelował Krzysztof Niewiadomski, który przypomniał także o konieczności noszenia maseczki w pomieszczeniach zamkniętych, zachowywaniu dystansu i dezynfekcji rąk.

KK

Oszukani w sieci. Ani pieniędzy, ani towaru

Od kilkuset złotych do 2 tysięcy stracili mieszkańcy powiatu puławskiego na zakupach w internecie.

Schemat działania oszustów jest prosty - zamieszczają ogłoszenie w internecie, wystawiając na sprzedaż jakiś przedmiot, a gdy ktoś zainteresowany dokona zapłaty z góry, kontakt ze sprzedającym się urywa. Dokładnie tak było i tym razem, gdy na zakupy w internecie zdecydowali się mieszkańcy powiatu puławskiego, którzy chcieli kupić łóżeczko dziecięce, buty czy siodełko do roweru. Podobnie sytuacja miała się w przypadku mężczyzny, który w ten sposób chciał kupić samochód. Sprzedający odpowiadał na wszystkie pytania mieszkańca powiatu puławskiego do momentu, gdy ten wpłacił 2 tysiące zaliczki na auto.

Marta Pietroń

R E K L A M A

eprasa.pl 5ff32297bb

W radzie agencji, która przyznała dotację Karolowi Niewiadomskiemu, jest wiceminister resortu, w którym Niewiadomski pracuje

Syn starosty nadal nie podpisał umowy na dofinansowanie. „Fundacja nie dopełniła formalności”

5 września br. Od lewej wiceminister finansów Piotr Patkowski i starosta Krzysztof Niewiadomski w czasie dożynek powiatowych w Puchaczowie

Dożynki Powiatu Łęczyńskiego, 5 września. Pierwszy z lewej - Piotr Patkowski wiceminister finansów i członek rady Narodowego Instytutu Wolności. Pierwszy z prawej podwładny Patkowskiego - Karol Niewiadomski

POW. ŁĘCZYŃSKI: Mijają miesiące, a rządowa agencja nadal nie podpisała umowy z fundacją syna starosty łęczyńskiego, dlatego odmawia nam informacji, na co w ogóle pójdą publiczne środki.

Niemal dwa miesiące zajęła urzędnikom ministerstwa odpowiedź na nasze pytania związane z pracą w resorcie finansów Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego.

Zastępczyni dyrektora biura ministra Urszula Sojka potwierdziła, że Karol Niewiadomski jest zatrudniony w ministerstwie finansów i poinformowała, że „pracuje na stanowisku starszego administratora od 15 marca 2021 r. na umowę o pracę na czas określony i wykonuje zadania realizowane przez Departament Wspierania Polityk Gospodarczych”.

Na stronie rządowej czytamy, że ten departament odpowiada m.in. za realizację zadań dotyczących analizy i oceny wpływu strategii gospodarczych i regulacji prawnych na finanse publiczne, gospodarkę narodową i długofalowy rozwój Polski.

Jak dodaje Sojka, Karol Niewiadomski zajmuje stanowisko pomocnicze, na które nie jest wymagany konkurs i spełnia wymagania warunkujące zatrudnienie na stanowisku starszego administratora: „średnie wykształcenie i dwa lata pracy”.

Karol Niewiadomski to współpracownik wiceministra finansów Piotra Patkowskiego, który był obecny m.in. na dożynkach powiatu łęczyńskiego w Puchaczowie i otwarciu biblioteki w Ludwinie. Co ciekawe, od lutego br. Patkowski zasiada w radzie Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji, która przyznała łącznie 615,5 tys. zł dofinansowania fundacji syna starosty. Patkowski jest w radzie NIW przedstawicielem resortu finansów.

Rządowa kasa dla pracownika administracji rządowej

Przypomnijmy, że syn starosty w styczniu br. założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, która już w lutym br. złożyła wniosek i została zakwalifikowana do dofinansowania w łącznej kwocie 615,5 tys. zł. Narodowy Instytut Wolności dał fundacji Karola Niewiadomskiego maksymalną liczbę punktów m.in. za doświadczenie.

Wyniki konkursów rozpisanych przez rządową zostały ogłoszone już w czasie, gdy Karol Niewiadomski był pracownikiem ministerstwa, a więc administracji rządowej.

Jednak, mimo że wyniki dwóch konkursów, w których fundacja syna starosty zakwalifikowała się, do tak dużego dofinansowania zostały ogłoszone w kwietniu i lipcu, to nadal rządowa agencja nie podpisał umowy z Fundacją Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Umowy nadal nie podpisane

„Umowa na realizację zadania publicznego pt. „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego w powiecie łęczyńskim” nie została podpisana, ponieważ organizacja nie dopełniła jeszcze formalności umożliwiających jej zawarcie. Oznacza to, że wniosek złożony przez Fundację nie stanowi aktualnie informacji publicznej” – taką odpowiedź przesłało nam biuro komunikacji i promocji Narodowego Instytutu Wolności. Na wspomniane zadanie instytut przyznał fundacji syna starosty 380 tys. zł.

Taką samą odpowiedź otrzymaliśmy także w odniesieniu do drugiego zadania, na które Karol Niewiadomski pozyskał 235,5 tys. zł: „Umowa na realizację zadania publicznego pt. „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” nie została podpisana, ponieważ organizacja nie dopełniła jeszcze formalności umożliwiających jej zawarcie. W związku z tym wniosek złożony przez Fundację nie stanowi informacji publicznej”.

Kamil Kulig

Pijany kierowca uciekał z rodziną. Policjanci złapali go pod lasem

44-letni mieszkaniec gminy Niemce został zatrzymany pod lasem

Kierowca, który wiózł żonę i trójkę dzieci, miał dwa promile alkoholu w organizmie i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Uciekał przed policją.

- Policjanci wydziału ruchu drogowego przeprowadzali kontrolę prędkości w Kozłówce. Policjant, widząc nadjeżdżający samochód, który nie stosował się do ograniczenia prędkości w tym miejscu, przystąpił do jego zatrzymania. Kierujący BMW, widząc te sygnały, najpierw zwolnił, a następnie przyśpieszył i zaczął uciekać w kierunku Kamionki. Policjanci natychmiast poinformowali o uciekającym BMW dyżurnego i ruszyli w pościg za tym samochodem. Do pościgu dołączyły także inne patrole - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna uciekał ulicami Kamionki, został zatrzymany na drodze gminnej pod lasem. 44-letni kierowca, mieszkaniec gminy Niemce, miał dwa promile alkoholu w organizmie. Wiózł żonę i trójkę dzieci.

- Podczas sprawdzania zatrzymanego w policyjnych bazach wyszło, że posiada dożywotni zakaz kierowania i nigdy nie miał uprawnień do kierowania. Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz na sądowym zakazie kierowania, a także za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli. Za powyższe grozi do pięciu lat pozbawienia wolności - informuje st. sierż. Stanicka.

Marcin Kusyk

Policja łapała piratów dronem nad k-19

Obraz z kamery drona. Policja zapowiada, że akcje z użyciem drona będą powtarzane cyklicznie

Policjanci z lubartowskiej drogówki z funkcjonariuszami z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie przeciwko piratom drogowym wykorzystali kamerę umieszczoną w dronie. Dron pojawił się nad drogą krajową numer 19.

- Bezzałogowy statek powietrzny ujawnił kilkanaście wykroczeń drogowych popełnianych przez kierujących samochodami: niestosowanie do linii podwójnej ciągłej, wyprzedzanie na skrzyżowaniu, niezatrzymanie na znaku STOP, niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa, a także rozmowa przez telefon. Informacje o nieodpowiedzialnych kierowcach przekazywane były na bieżąco do funkcjonariuszy - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Wszyscy kierujący, których zarejestrowała kamera, zostali zatrzymani do kontroli drogowej, a za popełnione wykroczenia zostali ukarani mandatami oraz punktami.

Marcin Kusyk

Uszkodził skrzynkę elektryczną przed pośredniakiem. „Chciał się popisać przed kolegami”

24-latek z gminy Siemień odpowie za zniszczenie skrzynki elektrycznej przed Powiatowym Urzędem Pracy w Parczewie.

Do uszkodzenia doszło na początku sierpnia. Placówka została pozbawiona prądu. Wandal swoim zachowaniem naraził „pośredniak” na utratę danych w serwerach oraz przerwanie ciągłości pracy. Straty - tysiąc złotych.

Kierownictwo PUP zgłosiło sprawę na policję. – Policjanci zabezpieczyli monitoring. Ustalili dane osoby podejrzanej o dewastację i uszkodzenie mienia – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Fot.Policja Parczew

Tak wyglądało nagranie z monitoringu

Zdaniem funkcjonariuszy wandalem był 24-latek z gm. Siemień.

– Usłyszał zarzuty i przyznał się do popełnienia tego czynu. Swoje zachowanie tłumaczył dobrym humorem po spożytym alkoholu. Ponadto oświadczył, że chciał się popisać przed kolegami, a z nudów pojawił się pomysł, żeby „zainteresować się skrzynką elektryczną” przy wejściu do urzędu – dodaje Semeniuk.

Za zniszczenie mienia grozi kara do pięciu lat więzienia.

GR

eprasa.pl 5ff32297bb

Sukcesy młodej wokalistki

Studentka finansów i rachunkowości podbija muzycznie Europę.

„Śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie"

POWIAT BIALSKI: Wygrała festiwale w Bułgarii, Białorusi, we Włoszech, a niedawno w Rumunii. Kinga Linkiewicz, studentka PSW w Białej Podlaskiej, po raz kolejny podbiła Europę.

Kinga Linkiewicz to 20-letnia wokalistka, pochodzi z umuzykalnionej rodziny. Mieszka w Horodyszczu koło Wisznic. Studiuje w Państwowej Szkole Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na kierunku finanse i rachunkowość.

Podążanie za muzyką

- Moja przygoda z muzyką zaczęła się od opowiadań mamy o moim umuzykalnionym dziadku, który zmarł zanim jeszcze przyszłam na świat. Myślę jednak, że w podążaniu za muzyką dziadek towarzyszy mi cały czas. Już jako mała dziewczynka wykazywałam zdolności muzyczne, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do zespołu Chwilka, do pana Ireneusza Parafiniuka - opowiada Kinga.

W Chwilce śpiewała kilka lat, następnie w Studio Wokalnym Brevis pod skrzydłami Krzysztofa Olesiejuka oraz w Warszawie u Moniki Urlik.

- Na śpiewanie poświęcam dziennie od 2 do 4 godzin. Zawsze najpierw robię 30-minutową rozgrzewkę wokalną, następnie ćwiczenia, które dostaję od specjalistów i przez resztę czasu śpiewam piosenki. Raz w miesiącu uczęszczam na warsztaty wokalne z panią Pauliną Grochowską z Chwilki. 1-2 razy w miesiącu jeżdżę do Warszawy na prywatne lekcje śpiewu do wybitnej piosenkarki Danuty Błażejczyk - mówi Kinga.

Wiele pasji

Wokalistka ma bardzo dużo pasji i zainteresowań. Poza śpiewaniem pisze teksty piosenek. Odnosi je do swojego życia, przygód miłosnych, młodości, wielu wspomnień. Przede wszystkim wyciąga wnioski z wielu momentów życia. Uwielbia sport, najbardziej piłkę siatkową, ale też piłkę ręczną, bieganie oraz ćwiczenia lekkoatletyczne i siłownię.

- W gimnazjum i liceum trenowałam piłkę siatkową oraz bieganie. Niestety brakowało mi czasu i zrezygnowałam ze sportu, poszłam w muzykę, a sport został dla przyjemności. Bardzo lubię tańczyć, w gimnazjum tańczyłam w zespole ludowym, a jak byłam młodsza chodziłam na zajęcia z tańca nowoczesnego - mówi Kinga.

Należy do Ochotniczej Straży Pożarnej. Kinga jeździła przez kilka lat na zawody sportowo-pożarnicze. Uwielbia robić zdjęcia, które potem umieszcza na swoim Instagramie i Facebooku. W podstawówce i gimnazjum jeździła na wiele konkursów recytatorskich. Cały czas marzy też o aktorstwie.

- Brałam udział w dwóch musicalach w Bialskim Centrum Kultury. W „Dziewczynce z zapałkami" w 2017 roku dodatkowo śpiewałam i grałam na skrzypcach. W 2021 była to „Mamma Mia" na mojej bialskiej uczelni, gdzie również śpiewałam i tańczyłam - wylicza.

Festiwale nie tylko w Polsce

Przyznaje, że jeździła na festiwale powiatowe, wojewódzkie, ogólnopolskie, a od dwóch lat już tylko na festiwale o randze międzynarodowej.

- Najbardziej znaczącymi dla mnie są te, które były na arenie międzynarodowej, gdzie reprezentowałam Polskę - mówi wokalistka.

W 2019 roku z ogromnym sukcesem reprezentowała Polskę na XXVII Międzynarodowym Festiwalu Sztuki dla Dzieci i Młodzieży „My XXI Wiek" w Bułgarii, w Słonecznym Brzegu. Zajęła tam pierwsze miejsce oraz otrzymała nagrodę za najlepiej zaśpiewany hit światowy.

W marcu br. zajęła 1. miejsce na Międzynarodowym Festiwalu w Brześciu „Millennium", gdzie otrzymała również nagrodę publiczności.

Fot.archiwum prywatne

Niedawno wokalistka wróciła z Międzynarodowego Festiwalu „Bucharest in Music 2021" w Rumunii, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę

- Już jako mała dziewczynka wykazywałam zdolności muzyczne, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do zespołu Chwilka, do pana Ireneusza Parafiniuka

Od 27 czerwca do 2 lipca reprezentowała PSW na XIX Międzynarodowym Festiwalu „Magia Italiana" w Rimini we Włoszech, gdzie zajęła dwa pierwsze miejsca w swojej kategorii wiekowej 18-32 lata, pierwsze miejsce w kategorii Jazz oraz pierwsze miejsce w kategorii Pop.

- Ponadto dostałam nagrodę specjalną od jury - nagranie teledysku do jednej z piosenek festiwalowych.

Ogromny sukces

Niedawno wokalistka wróciła z Międzynarodowego Festiwalu „Bucharest in Music 2021" w Rumunii, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę. Kinga przyznaje, że bardzo ciężko było się dostać na ten festiwal. - Z Polski dostały się tylko dwie osoby, ja i 10-letnia Natalka Kubis. Razem z Natalką reprezentowałyśmy Polskę w swoich kategoriach wiekowych. Trzeciego dnia festiwalu odbyły się preselekcje, jury wybierało po 10 finalistów każdej kategorii. Kolejnego dnia walczyłam dla Polski o miejsce na podium, które jak się okazało zdobyłam - opowiada wokalistka.

Kinga śpiewała piosenkę z repertuaru Kasi Cerekwickiej „Potrafię kochać" oraz utwór The Police „Every Breath You Take", ale w wersji spokojniejszej i smutniejszej.

Wokalistka startowała w kategorii Teen - 16-21 lat. W jury zasiadali producenci muzyczni oraz znane gwiazdy programów telewizyjnych. Ostatniego dnia festiwalu wszyscy laureaci wystąpili w telewizji.

- Uczestniczyłam w warsztatach z jurorami, które odbywały się przez 3 dni po 4 godziny. Z innymi uczestnikami festiwalu nagrywaliśmy wraz z jurorem, który wygrał rumuńskiego „X Factora", piosenkę finałową w Startrec Studios w Bukareszcie - opowiada wokalistka.

Kolejne nagrody

To nie wszystko. Uczestniczyła też w wokalnych warsztatach „Just cover it" w Warszawie, Zwierzyńcu oraz Ustroniu, m.in. z Elżbietą Zapendowską, Natalią Niemen, Danutą Błażejczyk, Kamy Jamys, Melanie Charlesis, Dorotą Miśkiewicz, Jakubem Jurzykiem oraz wieloma innymi artystami.

Niedawno Kinga wróciła z Suwałk ze Złotą i Diamentową Muszelką Wigier oraz Nagrodą Pieniężną Prezydenta Suwałk.

Na XXI Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca „Muszelki Wigier 2021" zajęła 1. miejsce w swojej kategorii wiekowej 17-25 lat za wykonanie piosenki „Every Breath You Take". Wystąpiła podczas gali telewizyjnej „Młodzi w Suwałkach" z orkiestrą Artura Grudzińskiego.

Za piosenkę „A ja lubię jazz" zdobyła Diamentową Muszelkę Wigier. O najwyższe laury walczyło prawie 300 młodych wokalistów i tancerzy z Polski, Ukrainy, Litwy i Niemiec.

„Śpiewanie jest jak oddychanie"

Kinga uwielbia występować przed publicznością, przekazywać widzom emocje.

- Śpiewanie przyczynia się do rozwoju emocjonalnego i fizycznego, wzmacnia aparat głosowy, dotlenia organizm, a przy okazji, wyzwalając naturalną potrzebę ekspresji, wpływa dodatnio na system nerwowy i psychikę. Dlatego śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie. Każdą wolną chwilę poświęcam muzyce, jest ona dla mnie oderwaniem od rzeczywistości, przeniesieniem w inny świat. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki, jest to coś, bez czego mój świat przestałby istnieć - tłumaczy wokalistka

Śpiewając wyzwala wiele emocji, w zależności od kontekstu piosenki może być to radość bądź smutek.

- Przy wyborze repertuaru zawsze sugeruję się przesłaniem - słowami. Piosenka, której tekst zapadnie mi głęboko w sercu, jest dla mnie, bo skoro ta piosenka trafiła do mojego serca, to będę umiała przekazać emocje moim słuchaczom i widzom - mówi Kinga.

Uczelnia jest dumna z Kingi!

Z Kingi dumny jest rektor PSW w Białej Podlaskiej Jerzy Nitychoruk.

- Sukcesy naszych studentów bardzo mnie cieszą, a tak znaczące osiągnięcia, jakie ma pani Kinga na arenie międzynarodowej, sprawiają, że o naszej uczelni mówi się. A to jest ważne w kontekście wyborów studiów przez młodzież, która szuka najlepszej oferty kształcenia - mówi rektor.

I dodaje: - W naszej uczelni studiuje około 2000 studentów i z radością dostrzegam ich dużą aktywność, która przejawia się bardzo różnorodnymi działaniami. Studenci są utalentowani muzycznie, tańczą, robią spektakle muzyczno-taneczne oraz są bardzo zaangażowani w niesieniu pomocy charytatywnej. Zawsze powtarzam, że mamy bardzo zdolnych i aktywnych studentów, takich jak pani Kinga, co cieszy i raduje, bo takie będą losy Rzeczpospolitej, jak jej młodzieży wychowywanie. Patrząc na naszą młodzież jest nadzieja na dobrą przyszłość kraju.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 5ff32297bb

Zderzenie z okrucieństwem obozów jenieckich

Wnuk na miejscu zbrodni dziadka - obozowego strażnika

Młody Niemiec przyjechał do Białej Podlaskiej śladami swego dziadka, który w czasie wojny służył w niemieckim batalionie straży obozowej strzegącej jeńców radzieckich. Pomógł mu w dotarciu do cmentarzy i pomników bibliotekarz Grzegorz Siemakowicz, który zapoznał gościa z okrutną historią bialskiej ziemi.

Artysta fotografik z Lipska Christian Kasners poszukując informacji o podbialskich obozach jenieckich skontaktował się ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Tłoka, które wskazało Grzegorza Siemakowicza jako historyka badającego wojenne dzieje Białej Podlaskiej i okolic.

Bialski bibliotekarz powiedział nam, że niedawno pan Christian dowiedział się od swojej matki, że jego pradziadek mieszkał w Olsztynie i miał nazwisko Kasprzycki. Dziadek już zmienił nazwisko i miał je pisane przez „ss": Kassners.

- Po jego śmierci Christian Kasners otrzymał od swego wujka pakiet dokumentów i zdjęć po dziadku, który zajmował się m.in. fotografią. Analizując materiały, doszedł do wniosku, że w czasie II wojny światowej dziadek służył w niemieckim 818. Batalionie Strzelców Krajowych, który stanowił obsadę straży obozowej w Frontstalagu 307 w Kaliłowie i Sielczyku pod Białą Podlaską – wyjaśnia pan Grzegorz. Dodaje, że Niemiec przyjechał do Polski, by zmierzyć się z trudną przeszłością dziadka oraz poznać historię obozu i zebrać materiały, które planuje wykorzystać do edukowania młodego pokolenia.

- Odwiedziliśmy cmentarze i miejsca w których znajdowały się obozy. Opowiedziałem ich historię i chyba udało mi się rozwiać kilka niejasności, które nurtowały mojego gościa – zaznaczył bialczanin.

Gość podarował zdjęcia

Christian Kasners przekazał zdjęcia obozu.

- Przekazane nam fotografie w większości nie nadają się do publikacji. Są drastyczne. Na jednym widać moment rozstrzelania jeńców rosyjskich przez niemieckich żołnierzy prawdopodobnie po nieudanej ucieczce. Na innych fotografiach widnieją zwłoki jeńców zabitych w momencie, gdy usiłowali uciekać. Ciała leżą na drutach, na ogrodzeniu. Jedno ze zdjęć dokumentowało jak jeniec ściąga buty z nóg drugiego. Jedynie nie szokuje zdjęcie z momentu konwojowania jeńców do obozu. Prawdopodobnie wykonano je tuż po przyjeździe Rosjan do obozu, gdy byli jeszcze odżywieni. Później umierali z głodu – mówi pan Grzegorz. Dodaje, że Christian Kasners wykonał wiele zdjęć w odwiedzanych miejscach.

Fot.Marek Pietrzela

Grzegorz Siemakowicz
bialski historyk, bibliotekarz

- Pod Białą Podlaską i na bialskim cmentarzu radzieckim pochowano ok. 125 tys. żołnierzy radzieckich wziętych do niewoli przez Niemców. W sumie do przejściowych obozów jenieckich w Białej Podlaskiej i w okolicy od czerwca do grudnia 1941 r. trafiło prawie 500 tys. tych żołnierzy. Według danych niemieckich, było mniej, a według radzieckich, więcej. Po selekcji żyjących, zdrowych jeńców wywieziono w głąb Rzeszy. Pisałem pracę magisterską o tych obozach. W ostatnich latach ją rozbudowałem i przygotowałem książkę, która właśnie trafia do druku

Wyznania po wizytacji

- Główne pytanie naszego gościa dotyczyło rozstrzeliwania jeńców wojennych. Odpowiedziałem, że niestety, tak było. Pan Christian próbował pogodzić się z tym faktem – wyjawia historyk. Zaznacza, iż wcześniej studiujący w USA, autor wystaw w kilku krajach, artysta fotografik uzyskał wsparcie dla swego projektu przez władze Lipska i fundacje.

Fot.Facebook Grzegorz Siemakowicz

Grzegorz Siemakowicz (po lewej) i Christian Kasners podczas zwiedzania cmentarzy wojennych

- Chciałby w Lipsku przygotować wystawę edukacyjną oraz napisać o obozach jenieckich artykuł lub książkę skierowaną do młodzieży. Powszechna jest wiedza o obozach koncentracyjnych, a nie mówi się o najtańszej metodzie uśmiercania jeńców głodem - podkreśla Siemakowicz. Oczekujący na ślubowanie nowy bialski radny mile wspomina nietypową wizytę.

- Podziwiam pana Christiana za odwagę. Mógł przecież wyrzucić zdjęcia dziadka, a on wnikał w ich tematykę – zauważa historyk.

Radio Lublin przedstawiło reportaż, w którym Christian Kasners wyznał:

- Kiedy poznałem historię mojego dziadka, nie byłem zszokowany ani zaskoczony, ponieważ w szkole uczyliśmy się historii nazistowskich Niemiec. Jednak zdjęcie pokazujące moment strzelania do jeńców bardzo mnie uderzyło. To zdjęcie mówi bardzo dużo o historii mojego dziadka. To było sprzeczne z tym, że moja rodzina miała polskie nazwisko, a dziadek prawdopodobnie nie tylko robił te zdjęcia, ale zabijał także ludzi – młody Niemiec nie ukrywał poruszenia.

Marek Pietrzela

SPORT Wszyscy ruszą z pomocą dla Frania Fernezego. Moc atakcji już w weekend

Zbiórka na lecznie Frania na turnieju Kazimierza Górskiego

Pierwszy weekend października będzie świętem piłki nożnej w Kazimierzu Dolnym. Oprócz rywalizacji w IX Turnieju Oldbojów oraz gier zespołów młodzieżowych odbędzie się akcja pomocy dla młodego strażaka Frania Fernezego.

- Chcemy bawić się w futbol, a przy okazji pomóc mieszkańcowi Kazimierza Dolnego. Franio choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię). Środki z licytacji oraz sprzedaży produktów trafią na jego leczenie - mówi Jakub Wiak, jeden z organizatorów.

W sobotę odbędzie się IX Turniej Oldbojów w Piłce Nożnej im. Kazimierza Górskiego. W stawce jest dziesięć zespołów: Oldboje Kazimierz Dolny, Bistro Pod Orłami Warszawa, Orlik Opole Lubelskie, Straż Graniczna Dołhobycze, Lotnicy Wawer Warszawa, reprezentacja TVP z Rafałem Patyrą rodem z Lubartowa na czele, NSZZiP Policja Puławy, Plener Puławy, TKKF Chemik Puławy oraz Oldboje Wisły Puławy.

Franio choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD - adrenoleukodystrofię. Środki z licytacji oraz sprzedaży produktów trafią na jego leczenie

Podczas turnieju będzie można wziąć udział w licytacji cennych przedmiotów i usług. Najciekawszymi będą: piłka z podpisem Roberta Lewandowskiego, koszulka z podpisami zawodników Motoru Lublin, cztery wejściówki na dowolny mecz żużla Motoru Lublin, koszulka reprezentacji Polski siatkarzy z podpisami zawodników, weekendowy pobyt w Dębowym Zakątku w Kazimierzu Dolnym, całodniowy pobyt dla dwóch osób w SPA w hotelu Król Kazimierz oraz limitowaną płytę winylową Dziadów Kazimierskich.

Dzień później do walki o zwycięstwo ruszą zespoły młodzieżowe z rocznika 2009 i młodsi. Zagrają: Mazowsze Stężyca, Serokomla Janowiec, Wawel Wąwolnica, Wisła Puławy oraz Orły Kazimierz Dolny. Areną zmagań będzie boisko za portem jachtowym w Kazimierzu Dolnym.

Zagrają Dziady Kazimierskie

W sobotę w godzinach popołudniowych wystąpi świetnie znana formacja Dziady Kazimierskie.

Gościem syn znanego trenera

W weekend będzie można spotkać Dariusza Górskiego, czyli syna śp. Kazimierza Górskiego, który wraz z reprezentacją Polski wywalczył brązowy medal podczas Mistrzostw Świata w 1974 roku, mistrzostwo olimpijskie w 1972 roku oraz wicemistrzostwo cztery lata później.

ROZMOWA Z Dariuszem Górskim, synem legendarnego trenera Kazimierza

W Po raz kolejny syn Kazimierza Górskiego pojawi się w Kazimierzy Dolnym...

- Dokładnie. Mam sentyment do tego miejsca, ludzi, imprezy, która odbędzie się już po raz dziewiąty. Zawody nazwane są imieniem mojego ojca, więc jestem zobligowany, by tutaj przyjechać.

W Tata także miał sentyment do Kazimierza?

- Oczywiście. Wielokrotnie pojawiał się w tym miejscu, gdy prowadził Lubliniankę Lublin. Później również odwiedzał Kazimierz. Lubił tu przebywać. To miejsce go przyciągało. Malownicze krajobrazy. Pamiętam mecz reprezentacji Kazimierza z Orłami Górskiego. Było pięknie. Obecnie czcimy pamięć taty i co roku spotykamy się w wyjątkowym miejscu.

W W domu Górskich piłka nożna była na pierwszym miejscu?

- Tata zostawiał wszystkie sprawy związane z futbolem w szatni. Gdy przekraczał próg domu, liczyła się rodzina. To była nasza „twierdza", miejsce odpoczynku.

mp

eprasa.pl 5ff32297bb

Dzieci "Sokoła" zobaczyły ojca na muralu

Mural odsłonięto oficjalnie 24 września

Na odsłonięcie muralu na budynku Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie przyjechali m.in. syn i córka kapitana Michała Fijałki „Sokoła" - Grzegorz i Danuta. Kpt. Fijałka jest jedną z postaci uwiecznionych na muralu.

Mural powstał we współpracy RCEZ, Stowarzyszenia Sąsiedzi i Ministerstwa Obrony Narodowej. Namalowały go lubartowskie plastyczki, Małgorzata Wronowska i Edyta Weremczuk.

Na podstawie archiwalnych zdjęć namalowano sceny, w których uwiecznieni są oficerowie 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Na rysunku po lewej, wykonanym na podstawie zdjęcia zrobionego latem 1944 r. w Rudce Kijańskiej, widoczni są kapitan Michał Fijałka „Sokół", ppor. Mścisław Sławomirski „Prawdzic", mjr Jan Szatowski „Kowal". W scenie po prawej pokazani są rtm. Józef Ostoja - Gajewski „Tomek", mjr Tadeusz Sztumberk - Rychter „Żegota", por. Roman Romaszkan „Maria", ppor. Ryszard Pietasz „Pałysz". Scena została namalowana na podstawie zdjęcia wykonanego w lipcu 1944 r. w Ostrowie Lubelskim.

Na odsłonięciu muralu 24 września byli obecni m.in. przedstawiciele MON, Ministerstwa Edukacji i Nauki, środowisk kombatanckich i patriotycznych, parlamentu i samorządu.

Grzegorz Fijałka i Danuta Bańko przy zdjęciu ojca, kapitana Michała Fijałki „Sokoła"

Grzegorz Fijałka, syn kpt. Michała Fijałki, przywołał postać majora Szatowskiego, jednego z oficerów uwiecznionych na muralu.

- On osobiście podjął decyzję o udziale 27. WDPAK w walce o Lubartów. Nadjechał niemiecki pociąg, wspólnie z miejscowymi oddziałami AK podjęto walkę, najazd został odparty. Major Szatowski po rozbrojeniu przez Sowietów nie złożył broni, został aresztowany przez UB w 1946 r. w więzieniu spędził 7 lat. Proponuję, żeby którejś ze szkół nadać imię majora Szatowskiego - mówił.

Mural poświęcił ks. ppłk Bogdan Augustyniak

Poświęcenia muralu dokonał ks. ppłk Bogdan Augustyniak.

Marcin Kusyk

Mural robi niesamowite wrażenie

Rozmowa z Grzegorzem Fijałką, synem kpt. Michała Fijałki z 27. WDPAK:

Kapitan Michał Fijałka „Sokół", cichociemny, autor książki o 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Pod Lubartowem zakończył swój szlak bojowy?

- Pod Lubartowem został rozbrojony. Potem z grupą 30 osób, jak rozkazał płk. „Twardy" udał się do Warszawy. Już było wiadomo, że powstanie wybuchnie. Niestety, droga zakończyła się w Otwocku. Dalej nie mógł przejść, była już linia frontu. Wśród osób, które szły był Teofil Nadratowski „Pantera", szef kompanii „Kani". Szła Joanna Zamościńska, która razem z moją mamą była łączniczką w konspiracji w Kowlu. Później była żołnierzem tak jak moja mama, w batalionie „Sokoła". Również najmłodszy z Leśniewskich, Zenon, nie miał jeszcze skończonych 14 lat, kiedy wstąpił do 27. WDPAK. Ten młody chłopak przeszedł cały szlak od Zasmyk do Skrobowa. Po rozbrojeniu szedł razem z siostrą do Warszawy, żeby wziąć udział w powstaniu. Niestety, jego droga również skończyła się w Otwocku.

Jakie były dalsze losy ojca?

- Wrócił do Lublina. 5 listopada wziął w katedrze ślub z Antoniną Leśniewską ps. „Wierna". Świadkami na tym ślubie był por. „Kania" i por. „Kord" z 27. WDPAK. Niestety, 28 listopada został aresztowany. Dostał wiadomość, że „Kowal" prosi o kontakt, miał podany adres. Okazało się, że to była pułapka. Nie wiadomo, czy ktoś zdradził, czy to była prowokacja UB. Został osadzony na Zamku w Lublinie, 29 grudnia odbyła się niejawna rozprawa sądowa. Ojciec otrzymał wyrok 10 lat więzienia. W maju 1945 r. został przeniesiony do więzienia we Wronkach. Tam doczekał amnestii, we wrześniu 1945 r. wyszedł po 11 miesiącach. Udał się do Trzebicza. Pierwsza praca była w cukrowni. Kiedy kierownik dowiedział się, że ojciec ma maturę i jest wykształcony, dostał nominację na nauczyciela i został skierowany na roczny kurs dla nauczycieli przysposobienia rolniczego do Cieszyna. Później całe życie pracował w szkolnictwie. Zmarł 20 września 1983 r. w Lublinie.

Podoba się Państwu mural?

- Piękny! Jak tylko dostałem sms-a od wnuka Krzysztofa, natychmiast zabrałem starszego brata Tadeusza, byliśmy w niedzielę, oglądaliśmy mural, niesamowite wrażenie. Ogromna wdzięczność dla kierownictwa szkoły, Stowarzyszenia Sąsiedzi, że podjęli taką inicjatywę i zostało to zrealizowane. Ja też staram się kultywować pamięć o 27. WDPAK, pracuję nad albumem.

Mały Oświęcim - dziecięcy obóz za murem łódzkiego getta

Wszyscy z lekcji historii znają obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, jednak mało kto pamięta o jego łódzkim odpowiedniku stworzonym przez niemieckiego okupanta w czasie II wojny światowej z myślą o najmłodszych.

22 września w kockiej bibliotece odbyło się spotkanie z dziennikarzem, publicystą i pisarzem, Błażejem Torańskim współautorem książki „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi". Jak wyjaśnia autor, Mały Oświęcim to miejsce, które było zlokalizowane za murem łódzkiego getta, przy ulicy Przemysłowej w Łodzi.

Fot. Anna Jakoniuk

22 września w kockiej bibliotece odbyło się spotkanie z dziennikarzem, publicystą i pisarzem, Błażejem Torańskim współautorem książki „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi"

- To niewyobrażalne piekło dla polskich dzieci, jedyny w Polsce niemiecki obóz koncentracyjny dla dzieci w wieku od 2. do 16. roku życia, ale zdarzały się też niemowlęta. Trafiały tam maluchy z całej Polski. Oficjalnie obóz stworzono jako miejsce dla młodocianych polskich przestępców i włóczęgów, ale prawdziwym powodem dla którego dzieci trafiały do obozu była ich polskość - tłumaczy autor.

W książce Błażej Torański opisuje codzienne życie obozowe, którego nierozerwalną częścią było życie w strachu i ciągłe tortury. Opowiada o pastwiących się nad dziećmi strażnikach, między innymi okrutnej Genowefie Pohl, która jako jedna z nielicznych została za swoje bestialstwo ukarana.

„Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi" to poruszający i emocjonalny zapis reporterski. Jest to również niezwykle trudna książka. Mimo świadomości, że opisane w książce wydarzenia są rzeczywiste, ich okrucieństwo wzbudza niedowierzanie.

Publikacja miała wstrząsnąć sumieniami i przywrócić pamięć o tym miejscu. Osadzić go w świadomości zbiorowej. Przynosi już pierwsze efekty, w Łodzi powstanie nowoczesne muzeum multimedialne. „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi" spotkał się z uznaniem czytelników, czego dowodem jest obecność na liście bestsellerów Empiku. Współautorką książki jest Jolanta Sowińska-Gogacz.

Anna Jakoniuk

eprasa.pl 5ff32297bb

Spod Narwiku na mural do Milanowa. Podhalańczycy zamiast kleeberczyków. Nawet wróg inny

Fot. Dzieje.pl

Tak prezentuje się historyczna fotografia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie z Niemcami o Narwik

Fot. Konrad Dąbrowski

Tak wygląda mural w Milanowie. Ma upamiętniać bitwę z 30 września 1939 roku, kiedy w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi

POW. PARCZEWSKI: - Ma niewiele wspólnego z bitwą pod Milanowem, a ujęcie żołnierzy z karabinami jest łudząco podobne do fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich – w taki sposób nasz Czytelnik, pasjonat historii, ocenia mural, który w niedzielę, 3 października, zostanie odsłonięty w Milanowie.

Najpierw cofnijmy się jednak do wydarzeń z 30 września 1939 roku, kiedy w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi. Zginęło w niej pięciu polskich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych.

– Sowieckich żołnierzy zaś padło tego dnia około 300. Po zwycięskiej bitwie generał Franciszek Kleeberg zakwaterował się w Cichostowie u Bolesława Stopniaka. Na drugi dzień grupa „Polesie" odmaszerowała pod Kock, gdzie stoczyła ostatni bój – mówi Konrad Dąbrowski, prezes Stowarzyszenia Cichosz, prężnie działającej organizacji z pobliskiego Cichostowa.

Milanów czy Narwik?

Stowarzyszenie wspólnie z gminą Milanów wpadło na pomysł upamiętnienia bitwy.

– Przez wiele lat się o niej mówiło, a nie było miejsca przypominającego o tym wydarzeniu. Stowarzyszenie złożyło wniosek o dofinansowanie i dostało pieniądze – mówi Paweł Krępski, wójt gm. Milanów.

Wykonanie muralu zostało zlecone Cezaremu Szewczykowi, artyście z Siedlec w woj. mazowieckim. Prace kosztowały 11 tysięcy złotych. – Mural powstał na ścianie budynku koło przystanku PKS w Milanowie, który był zaniedbany, a teraz został odrestaurowany. Jest już gotowy i podoba się mieszkańcom – zauważył wójt.

Na niedzielę, 3 października, planowane jest uroczyste odsłonięcie muralu. Dzieło budzi jednak więcej kontrowersji, niż mogłoby się pierwotnie wydawać. Widać na nim opartych o skałę żołnierzy z karabinami, nad którymi widnieje biało-czerwona flaga.

Jeden z naszych Czytelników, pasjonat historii, zauważył, że mural ma niewiele wspólnego z bitwą pod Milanowem, a ujęcie żołnierzy z karabinami jest łudząco podobne do historycznej fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, która walczyła z Niemcami pod Narwikiem w Norwegii.

– To najbardziej znane, ikoniczne wręcz zdjęcie brygady. Najczęściej jest opisywane jako scena z bitwy, chociaż jest też prawdopodobne, że wykonano je jeszcze przed wyruszeniem na front, podczas ćwiczeń w Alpach. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie o Narwik. Gdy wydawnictwo Znak wydało w tym roku książkę norweskiego dziennikarza Asbjorna Jaklina „Bitwa o Narwik", jako ilustrację okładkową wybrano właśnie tę fotografię – tłumaczy nasz Czytelnik i zauważa, że ujęcie żołnierzy na muralu zostało odwrócone.

Prawa nie złamano, ale...

Na podobieństwo muralu do zdjęcia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich prezes stowarzyszenia zlecającego wykonanie dzieła zwrócił uwagę dopiero w miniony piątek, po naszej interwencji. Był bardzo zaskoczony. Od razu skontaktował się w tej sprawie z wykonawcą, a następnie z nami.

– Autor zdjęcia jest nieznany. Grafika, która została wykorzystana jest na licencji open. Dozwolona jest redystrybucja, prace pochodne, wykorzystanie komercyjne i wszelkie inne zastosowania – tłumaczy Dąbrowski.

Dodaje, że „autor projektu i wykonawca muralu ma pełne prawo, by wykorzystywać ten obraz i dostarczy dokumenty potwierdzające możliwość takiego wykonania". Uroczyste odsłonięcie muralu nie jest zatem zagrożone.

Cezary Szewczyk, autor dzieła, oficjalnie nie chce komentować sprawy. W miniony piątek przez kilka minut rozmawialiśmy z nim telefonicznie. Mężczyzna nie zaprzeczył, że inspirował się fotografią ilustrującą żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Szewczyk nie ma sobie nic do zarzucenia. Usłyszeliśmy, że wykonany przez niego mural jest przykładem tzw. utworu inspirowanego, a nie tzw. utworu zależnego i został wykonany metodą rysunkową, a zatem o naruszeniu prawa, nie może być mowy.

...niesmak jednak pozostał

– Zachowanie autora nie jest w porządku, nawet jeśli ma licencję. Wygląda to kiepsko, zwłaszcza, że jesteśmy niedługo przed odsłonięciem muralu i stawia nas to w kłopotliwej sytuacji, a w organizację wydarzenia zaangażowało się dużo osób – przyznaje K. Dąbrowski.

– Jeśli naprawdę ktoś myśli, że mural ze zdjęciem nie mającym nic wspólnego z walkami SGO Polesie jest dobrym uczczeniem żołnierzy generała Kleeberga, to gratuluję wyobraźni i dobrego samopoczucia – komentuje nasz Czytelnik.

Grzegorz Rekiel

Generał Kleeberg

6 października 1939 r., po czterodniowych walkach z Wehrmachtem pod Kockiem został zmuszony do kapitulacji z powodu braków w zaopatrzeniu i amunicji. Ostatni polski generał po bitwie dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w Oflagu IVB w twierdzy Königstein koło Drezna. W niewoli przebywał półtora roku. Poważnie zachorował na serce i 5 kwietnia 1941 r. zmarł w szpitalu wojskowym w Weißer Hirsch.

Program uroczystości:

Godz. 10.45 – zbiórka przy Gminnym Ośrodku Kultury i przemarsz do Kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Milanowie

Godz. 11-12 – msza święta w intencji żołnierzy walczących w Bitwie pod Milanowem

Godz. 12 – przemarsz na miejsce pamięci

Godz. 12.15 – uroczyste odsłonięcie muralu i przemówienia okolicznościowe

Godz. 12.30-14 – część artystyczna wydarzenia

Konrad Dąbrowski
prezes Stowarzyszenia Cichosz
- Wygląda to kiepsko. Jesteśmy niedługo przed odsłonięciem muralu i stawia nas to w kłopotliwej sytuacji

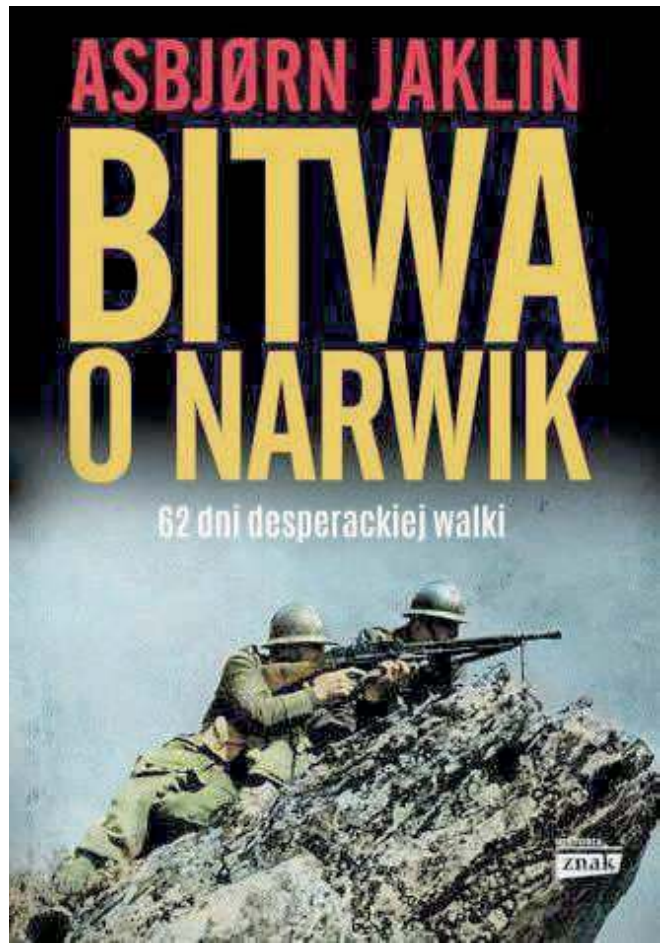

– Gdy wydawnictwo Znak wydało w tym roku książkę norweskiego dziennikarza Asbjorna Jaklina „Bitwa o Narwik", jako ilustrację okładkową wybrano właśnie tę fotografię – tłumaczy nasz Czytelnik

eprasa.pl 5ff32297bb

Poświęcenie po remoncie zabytkowej cerkwi w Horostycie

Perła drewnianej architektury sakralnej odzyskała blask

Parafia prawosławna w Horostycie obejmuje swoim zasięgiem część powiatu włodawskiego i powiat parczewski. W niedzielę i poniedziałek miała trzy powody do radości: jubileusz pięćsetlecia parafii, poświęcenie świątyni po wieloletnim remoncie oraz święto parafialne Podwyższenia Krzyża Świętego.

Fot.Grażyna Hankiewicz

Cerkiew otrzymała nowy szalunek, ogrodzono ją płotem, wyłożono kamieniem alejki i parking, stając się miejscem przyjaznym dla turystów, którzy chętnie ją odwiedzają

Fot.Grażyna Hankiewicz

Przez kilkanaście miesięcy remontu wnętrza ksiądz proboszcz Tomasz Łotysz musiał odprawiać bez ikonostastu za to przy rusztowaniach budowlanych. Ale efekt przerósł oczekiwania

Fot.Grażyna Hankiewicz

Odnowiono m.in. zabytkową, mającą dużą wartość artystyczną, nagrobnicę, która wystawiana jest na środek świątyni w Wielki Piątek

Na wieki pamiątką jubileuszu będzie, ważący ponad 13 ton kamień z krzyżem i tablicą

Pięćset lat temu ksiądz Iwan Sopoćko, prawosławny dziekan włodawsko-brzeski napisał: ... *Okromie togo podaju kaplicu w siele Chorostyty, siemuż otcu Ignatiju Siergiewiczu fundacji ich miłosti panow Koptiow. Pri niejże i wołok dwie gruntu nadleżaszczich do tojże kaplicy chramu założenija Czesnego Kresta... (Oprócz tego powierzam we wsi Horostyta kaplicę Świętego Krzyża fundacji łaskawych panów Kopciów oraz dwie włóki ziemi temuż ojcu Ignacemu Sergiejewiczowi)* Wspomniany ksiądz Ignacy był proboszczem parafii w Opolu, ale najwidoczniej istniała już wtedy w Horostycie odpowiednio zwarta i liczna wspólnota, która potrzebowała własnej cerkwi, żeby w niej odprawiać Boską Liturgię i inne nabożeństwa Kościoła Wschodniego.

Zmienne czasy, zmiany w cerkwi

W 1699, kiedy z fundacji rodu Kopciów zbudowano stojącą do dziś cerkiew (wtedy unicką), powołano też oddzielną parafię. Świątynia była wschodnim obyczajem ustawiona ołtarzem w kierunku wschodnim, posiadała jedną kopułę. W 1793 roku poddano ją gruntownej przebudowie – dobudowano dwie zakrystie. W 1848 cerkiew otrzymała nowy dach, zlikwidowano też ścianę oddzielającą babiniec nawy. W 1861 zbudowano dzwonnicę wyposażoną w cztery dzwony. W 1880 roku dobudowano przedsionek oraz zainstalowano nowy ikonostas. W sierpniu 1915 roku wielu parafian uszło przed wojną w głąb Rosji (bieżeństwo), a kiedy powrócili, zastali cerkiew zaniedbaną, a mienie rozkradzione. Oficjalną zgodę na reaktywację parafii otrzymano dopiero w roku 1923. Mimo biedy i trudności szacuje się, że miała wtedy ok. 5,5 tysiąca wiernych. Kolejnymi klęskami były II wojna światowa i Akcja Wisła, w czasie której pod pretekstem walki z ukraińskim podziemiem wysiedlono z całego Nadbuża wiele tysięcy prawosławnych rodzin. Część z nich powróciła w ojczyste strony po 1953 roku. Udało się wtedy wyjednać u władz zgodę na otworzenie cerkwi. Pieczę nad nią sprawowali wybitni duchowni ksiądz Włodzimierz Białomyzy (1953 – 1959) oraz ksiądz Włodzimierz Chodak (1959 – 2003).

Odzyskany blask

Dzięki zaangażowaniu arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abla, obecnego (od 2003 roku) proboszcza Tomasza Łotysza, ofiarności parafian i wsparciu wielu życzliwych ludzi dobrej woli świątynia odzyskała swój blask. W 2006 roku wymieniono podwaliny i podmurówkę, podnosząc świątynię o 70 centymetrów, odnowiono elewację, podłogę i sufit, oczyszczono i zakonserwowano gont. Przeprowadzono renowację ikonostasu. Rok później wykonano chodnik i odgrodzono cmentarz. Wyremontowano dzwonnicę. W latach 2018 – 2021 odbyły się kolejne prace: powstała nowa polichromia, wymieniono stolarkę okienną i drzwi, elewację i podłogi w cerkwi i dzwonnicy oraz zamontowano instalacje alarmowe i przeciwpożarowe. Swój blask odzyskało też wiele elementów wyposażenia: zabytkowe ikony, kioty i feretrony. Zwieńczeniem tego etapu prac była dzisiejsza uroczystość poświęcenia cerkwi i ustawionego w jej pobliżu okolicznościowego pomnika.

Fot.Grażyna Hankiewicz

Głównym momentem obrzędu poświęcenia cerkwi była budowa i poświęcenie ołtarza. Sześcienny ołtarz zbudowany jest z drewna bez użycia gwoździ, przykryty antyminsem (obrusem z zaszytymi relikwiami i podpisem biskupa)

Szlak dziedzictwa słowiańskiego

Do parafii w Horostycie należą też cerkwie filialne, które również w ostatnich latach doczekały się remontów. Koniecznie trzeba zajrzeć do Holi, gdzie w cerkwi filialnej pw. świętego Antoniego Pieczerskiego święto jest w ostatnią niedzielę lipca. Warto zrobić to nie tylko z pobożności, ale i żeby uczestniczyć w Jarmarku Holeńskim, posłuchać tradycyjnej muzyki pogranicza, podziwiać dzieła sztuki ludowej i posmakować arcydzieł lokalnych kucharek. Można odwiedzić też filialne świątynie w Sosnowicy (w dzień Świętych Apostołów Piotra i Pawła – 12 lipca) oraz w Kodeńcu (na Ścięcie Głowy Jana Chrzciciela – 11 września).

Grażyna Hankiewicz & Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5ff32297bb

Kończący się sezon przyniósł nowe odkrycia w Chodliku

Grodzisko, które odkryli lekarz i ksiądz

Chodlik ciągle zaskakuje: ostatnio wyobraźnię badaczy poruszyła srebrna figurka, którą odnaleziono w warstwie odpowiadającej IX wiekowi. Grodzisko i jego okolica mają jeszcze wiele tajemnic. Co ciekawe, pierwszymi, którzy zaczęli je badać, wcale nie byli zawodowi archeolodzy.

Badania archeologiczne na Powiślu trwają od ponad stu lat, ciągle jednak dalekie są od finału, badacze i miłośnicy historii mają się czym emocjonować. Nie jest to kwestia jedynie odnalezienia i opisania poszczególnych artefaktów i stanowisk, ale też ich interpretacji i osadzenia w możliwych kontekstach. Ostatnio wyobraźnię poruszyła srebrna figurka człowieka ze splecionymi rękami (informacja z serwisu PAP), wcześniej były to arabskie dirhemy czy monety jedenastowieczne (co osłabiło hipotezę o porzuceniu grodziszcza w epoce przed ekspansją piastowską). Do tej pory w zasadzie nie wiadomo ani dlaczego tak poważną konstrukcję obronną zbudowano akurat w tym miejscu, ani tym bardziej, dlaczego porzucono dość zaawansowany ośrodek osadniczy i przeniesiono się do dzisiejszych Kłodnicy i Podgórza (podobnie zresztą było w Biskupinie...). Nie ma również jasności co do przeznaczenia dużego budynku, którego zarys wykryto za pomocą georadarów (to akurat różnica z Biskupinem: tam wszystkie chałupy były praktycznie identyczne, nie wiadomo, kto rządził!).

Czekając na wyniki kolejnych odkryć, warto przypomnieć postacie pionierów nadwiślańskich badań. Co ciekawe, byli to amatorzy: lekarz i ksiądz.

Psychiatra z pasją do archeologii

Pierwsza znacząca publikacja wyszła spod pióra Władysława Olechnowicza, cenionego medyka, najpierw głównego lekarza uzdrowiska w Nałęczowie, potem pioniera lubelskiej psychiatrii, kierownika założonej przez siebie lecznicy dla umysłowo chorych (mieściła się na dzisiejszej ulicy 3 Maja). Zajmował się on też antropologią, etnografią i archeologią. W niewielkiej, 24-stronicowej broszurce *Poszukiwania archeologiczne w gub. lubelskiej*, opublikowanej w Krakowie w 1897, zasygnalizował kilka stanowisk w okolicach Lublina i Opola Lubelskiego, w tym, tzw. „szwedzkie okopy" w rejonie wsi Pomorze - czyli najpewniej dzisiejszy Chodlik. Opisał kilka znalezisk, zarówno ceramikę, jak i przedmioty kamienne. Nie miało to oczywiście waloru badań w pełni poprawnych warsztatowo, ale z pewnością śmiało możemy nazwać go odkrywcą Chodlika.

Ksiądz - patriota - uczony

Kolejny krok wykonał ksiądz Antoni Chotyński. Postać trochę zapomniana, acz z pewnością arcyciekawa. Posługę duchownego łączył z aktywną działalnością patriotyczną oraz społeczną i naukową. Pochodził z podlubelskiego Krzczonowa, do szkół uczęszczał w Lublinie, jako młody wikariusz pracował w Trzebieszowie pod Łukowem, potem w Skierbieszowie i Lubartowie. Musiał już wtedy mocno nadepnąć na odcisk władzom carskim, bo odmawiały mu dość długo zgody na zostanie proboszczem, domagały się też od biskupa lubelskiego, by nie posyłał Chotyńskiego na placówki na terenie Chełmszczyzny (Rosjanie chcieli powołać tu odrębną gubernię, chcąc wzmocnić jej więź z Rosją). Bywał karany grzywnami za wspomaganie prześladowanych unitów. W 1906 roku trafia na Powiśle, gdzie budzi się w nim archeologiczna pasja. Trafnie interpretuje wały ziemne w Chodliku, Kłodnicy i Żmijowiskach jako pozostałości grodzisk wczesnośredniowiecznych. Przy okazji budowy kościoła w Dratowie (dawna nazwa miejscowości Zagłoba, nie mylić z Dratowem koło Łęcznej...) natrafia na pierwsze znaleziska. Systematyzuje swoją wiedzę, nie tylko energicznie „kopie", ale i potrafi poprawnie metodologicznie opisywać efekty. Jako pierwszy opisuje i klasyfikuje stanowisko archeologiczne w Trzcińcu k. Opola Lubelskiego. Dostrzega w odnalezionej ceramice pewien charakterystyczny rys. Wskutek tego odkrycia w nauce pojawi się pojęcie „kultury trzcinieckiej", o której do tej pory uczą się studenci. Swoje teksty publikuje w wydawanym w Warszawie przez Erazma Majewskiego piśmie Światowit. W opublikowanym w 1911 roku artykule „Zabytki prehistoryczne z Dratowa, Trzcińca, Żmijowisk i innych wsi w powiecie Puławskim przez ks. A. Chotyńskigo" znajdują się aż 73 rysunki i pięć tablic, opisane są stanowiska i znaleziska z Folwarku Dratów, Dratowa, Góry Sowalińskiej (czyli w Zagłobie), Trzcińca, Żmijowisk, Chodlika, Wrzelowa, Kosiorowa, Folwarku Polanówka, Niedźwiady Małej, Niedźwiady Dużej i Folwarku Głodno.

fot. fot. J. Ogiński, znalezione na http://naryknuusiasc.wlazimierzu.pl/

Ksiądz Antoni Chotyński, niejako mimochodem, dokonał odkryć, które zaskutkowały pierwszym opisem tzw. kultury trzcinieckiej i odkryciem oraz określeniem ważności grodziska w Chodliku

Chodlik najpewniej był centralnym, posiadającym znaczenie obronne grodem kontrolującym nadwiślański szlak handlowy

Mimo że przez długie lata zmaga się z gruźlicą, jeszcze w czasie II wojny światowej wraca do czynnego duszpasterstwa, jest proboszczem w Józefowie. Umiera w wieku 77 lat w 1948 roku.

Zawodowców przywiózł profesor Gardawski

Kolejne ekspedycje badawcze to już czasy powojenne. W 1952 roku pod kierunkiem profesora Aleksandra Gardawskiego zaczyna eksplorację Chodlika misja z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Zasadniczo jej celem było poszerzenie wiedzy o kulturze trzcinieckiej, ale wobec fiaska celu pierwotnego uczeni zwrócili baczniejszą uwagę na Chodlik, co miało dalsze doniosłe konsekwencje. W 1959 roku Gardawski poprowadził misję z lubelskiego UMCSu, który w pełni rozpoznał znaczenie odkrycia, jako obszernego, ewidentnie centralnego dla regionu, grodu wczesnośredniowiecznego.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

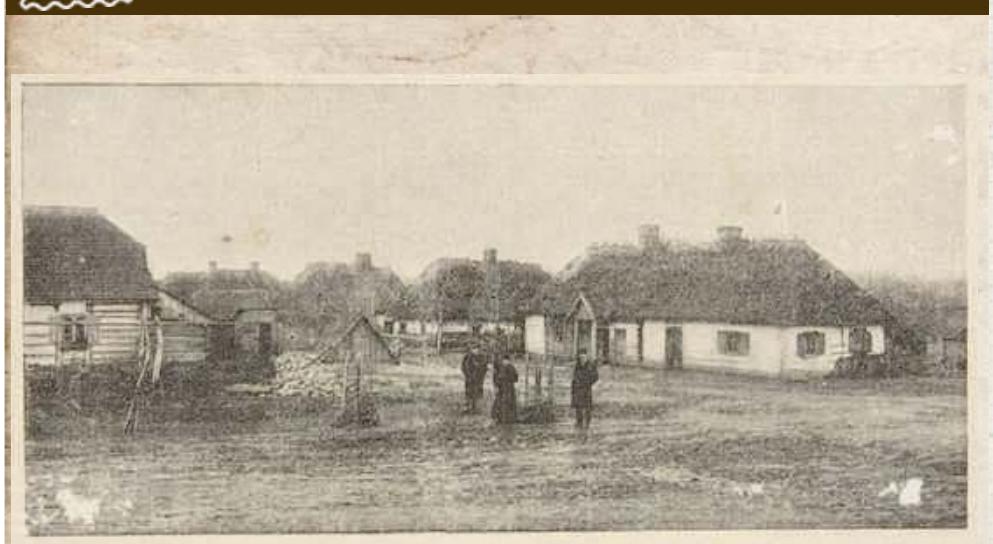

Zdjęcie zamieszczone w ukazującym się na przełomie XIX i XX wieku w Warszawie Tygodniku Ilustrowanym. Przedstawia jesienną bądź wiosenną porą wieś Okrzeja w powiecie łukowskim, zwykle przypominaną jako miejsce, gdzie urodził się Henryk Sienkiewicz. Ale tym razem nie o tym. Stare zdjęcie z Okrzei jest tu tylko pretekstem, bo można było wykonać je absolutnie wszędzie. Wiecie Państwo, co niezależnie od epoki było przez podróżnych z innych krajów wymieniane jako najbardziej charakterystyczny i męczący element podróżowania po Polsce? Niezależnie czy byli to dworzanie Walezego, marszałkowie Napoleona, czy wędrowcy z czasu dwudziestolecia międzywojennego, zawsze powtarzali jedno słowo. Czasami wielokrotnie. Tym słowem było „błoto".

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Cyców po mieczu i kądzieli

Skoro nie odnaleziono miejscowej tradycji heraldycznej, postanowiono odwołać się do najistotniejszych wydarzeń w dziejach terenu. Znaleziono bitwę z bolszewikami i manufakturę płócienniczą. Starczyło na herb.

Z terenem gminy Cyców nie jest związany żaden ród magnacki, Bąkowscy z ich Gryfem to jednak przymało. Nie posiadał też nigdy praw miejskich. Skoro nie udało się twórcom herbu pójść po linii najmniejszego oporu, zaczęto szukać istotnych wydarzeń. Też za bogato nie było, ale bitwa z bolszewikami w dniach 15-16 sierpnia 1921 to już było coś. W herbie pojawiły się więc dwie skrzyżowane szable, jedna z rękojeścią z kabłąkiem tworzącym kosz (polska kawaleria stosowała wtedy bardzo rozmaite, odziedziczone po zaborcach), druga prosta, wschodnia, mająca sugerować kozacką. Zdaje się, że dość późno doszedł pomysł, żeby uzupełnić skrzyżowane szable, przywołując bardziej kobiecy element, czyli cyc. A dokładnie krosienko służące do produkcji, popularnego w XIX wieku, malowanego materiału zwanego cycem właśnie. Wszyscy nad Wieprzem są przekonani, że nazwa ta pochodziła od nazwy miasteczka, ale fakty są inne: cyc to angielski chintz, zadrukowany materiał oryginalnie sprowadzany z Indii. Legenda o jakiejś nadzwyczajnej popularności materiału z Cycowa nie ma żadnych podstaw poza zbieżnością brzmienia.

Tak czy inaczej: w herbie znajdujemy w polu czerwonym dwie skrzyżowane szable o srebrnych głowniach i złotych rękojeściach, nad nimi czółenko tkackie srebrne.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5ff32297bb

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik jest na dnie tabeli

Trzecia porażka Górnika na swoim stadionie. Łęcznianie ulegli w piątek Lechii Gdańsk 0:4 i spadli ma ostatnie miejsce w tabeli.

W dziewiątej kolejce PKO Ekstraklasy zielono-czarni przegrali na swoim boisku z Lechią.

Od 35 minuty gospodarze grali w osłabieniu po tym jak sędzia odesłał do szatni z czerwoną kartką Janusza Gola. Pomocnik Górnika został wcześniej ukarany dwiema żółtymi kartkami.

Losy rywalizacji zostały rozstrzygnięte w końcówce pierwszej połowy. Wynik otworzył Łukasz Zwoliński, były zawodnik Górnika - reprezentował barwy łęczyńskiego klubu w sezonie 2013/2014. Napastnik trafił strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Chwilę później na 2:0 podwyższył Portugalczyk Flavio Paixao, także trafiając głową.

Na tym jednak goście nie skończyli, bo dziesięć minut po przerwie po fantastycznej, koronkowej akcji gola na 3:0 strzelił Kacper Sezonienko.

W 71 minucie Paixao powiększył swój dorobek strzelecki, dobijając strzał kolegi z zespołu, z którym nie potrafił sobie skutecznie poradzić Maciej Gostomski. Tym samym ustalił wynik na 4:0 na korzyść gdańszczan.

GÓRNIK ŁĘCZNA - LECHIA GDAŃSK 0:4 (0:2)

Bramki: Zwoliński 41`, Paixao 44`, 71`, Sezonienko 55`.
Górnik: Gostomski – Leandro (46` Dziwniel), Pajnowski, Baranowski, Orłowski, Gol, Drewniak, Wędrychowski (46` Szcześniak), Gąska (58` Kalinkowski), Eyenga-Lokilo (46` Krykun) – Wojciechowski (46` Mak).
Lechia: Kuciak – Kopacz, Nalepa, Maloca (68` Żukowski), Conrado (61` Pietrzak) – Gajos, Kubicki (61` Kryeziu), Durmus – Zwoliński (68` Diabate), F. Paixao (74` Zjawiński), Sezonienko.
Żółte kartki: Wędrychowski, Gol x2 - Nalepa, Sezonienko.
Czerwona kartka: Gol 35` (za dwie żółte).
Sędziował: Damian Sylwestrzak (Wrocław).

Dominik Smagała

EMIL ZGINĄŁ JADĄC NA MECZ

Do tragicznego wypadku doszło w dniu meczu w Łęcznej w woj. mazowieckim. W miejscowości Krzywonoga Mała zderzyły się trzy samochody. Jednym z nich podróżowali kibice Lechii, jadący na mecz ich drużyny z Górnikiem. 34-letni Emil, jeden z fanów gdańskiego klubu, zginął na miejscu. Jego dwaj koledzy zostali przetransportowani do szpitala. - Zginął jeden z kibiców, są osoby ranne. To dla nas bardzo trudne. Chciałbym złożyć kondolencje rodzinie, bliskim i kibicom Lechii. W takim momencie piłka nożna jest najmniej ważną rzeczą na świecie - powiedział na pomeczowej konferencji Tomasz Kaczmarek, trener Lechii

Kamil Kiereś
trener Górnika

Po pierwszej połowy spadły emocje

Kiedy weszliśmy do szatni było widać po zawodnikach, że spadły z nich emocje. Starałam się te emocje wyzwolić, zbudować w nich energię, poprzez to że zmieniliśmy ustawienie. Przeszliśmy na trójkę obrońców, dwa wahadła, dwóch pomocników i taką parę szybkich napastników – Krykun i Mak. Na pewno to był taki impuls, bo przecież założyliśmy wysoki pressing. Michał Mak nie wykorzystał z czwartego metra podania od Krykuna, trafił w Kuciaka i tutaj mógł być taki zwrotny moment, kiedy zdobylibyśmy bramkę kontaktową. Na pewno Lechia mogła stracić trochę pewności siebie, ale niestety tak się nie stało

NAJPIERW GÓRNIK, POTEM POGOŃ

Teraz mecz w Pucharze Polski. Zielono-czarni zagrają na wyjeździe z pierwszoligowym Górnikiem Polkowice. Najbliżsi rywale łęcznian zdobyli dotąd osiem punktów w dziesięciu meczach. W tym sezonie w lidze wygrali tylko raz. Mecz we wtorek, 28 września, o godz. 18. Kolejne spotkanie ligowe łęcznian zostanie rozegrane w Szczecinie. Pogoń to ekipa z czołówki, która dotychczas nie przegrała na swoim boisku

Wyniki 9 kolejki:
Termalica - Zabrze 3:1
Jagiellonia - Lech 1:0
Legia - Raków 2:3
Stal - Radomiak 1:0
Śląsk - Płock 3:1
Warta - Zagłębie 0:2
Górnik - Lechia 0:4
Wisła - Pogoń 0:1
Piast - Cracovia (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	9	18	18-6
2.	Śląsk Wrocław	9	17	14-8
3.	Lechia Gdańsk	9	16	15-8
4.	Pogoń Szczecin	9	16	12-7
5	Zagłębie Lubin	8	15	11-12
6.	Raków Częstochowa	7	14	14-11
7.	Jagiellonia Białystok	9	12	10-11
8.	Wisła Kraków	9	11	13-15
9.	Stal Mielec	9	11	8-13
10	Wisła Płock	9	10	15-13
11	Radomiak Radom	8	10	8-7
12	Piast Gliwice	8	10	10-10
13	Górnik Zabrze	8	10	9-12
14	Legia Warszawa	7	9	9-9
15	Cracovia	8	9	9-13
16	Warta Poznań	9	7	8-10
17	Bruk-Bet Nieciecza	8	6	9-12
18	Górnik Łęczna	9	5	7-22

Następna kolejka (2-3.10.):
Cracovia - Stal, Zabrze - Płock, Lech - Śląsk, Lechia - Legia, Piast - Wisła, Pogoń - Górnik (3.10., g. 15), Radomiak - Termalica, Raków - Warta, Zagłębie - Jagiellonia

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Radunia - Wisła 2:2
Bramki: Kuźniarski 19`, Łuczak 30` - Daniel 61` (k), Ruiz-Diaz 81`.
Olimpia - Lech II 1:2
Garbarnia - Bełchatów 1:0
Pogoń G. - Motor 1:1
Chojnicz. - Pogoń S. 3:0
KKS Kalisz - Hutnik 2:0
Wigry - Śląsk II 1:0
Sokół - Ruch 1:3
Stal - Znicz 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	10	25	22:7
2	Ruch Chorzów	10	24	17:6
3	Motor Lublin	10	18	23:10
4	Chojniczanka	10	18	22:10
5	KKS Kalisz	10	16	12:10
6	Radunia Stężyca	10	16	14:13
7	Wisła Puławy	10	15	18:15
8	Lech II Poznań	10	15	10:11
9	Olimpia Elbląg	10	15	9:10
10	Wigry Suwałki	10	14	8:11
11	Śląsk II Wrocław	10	13	15:15`
12	Garbarnia Kraków	10	13	15:16
13	Pogoń Grodzisk Maz.	10	13	13:14
14	Pogoń Siedlce	10	11	14:18
15	Znicz Pruszków	10	11	13:18
16	GKS Bełchatów	10	6	9:17
17	Hutnik Kraków	10	5	5:16
18	Sokół Ostróda	10	0	3:25

Niezgoda z golem

Pierwszy gol w sezonie Jarosława Niezgody.

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były zawodnik Wisły Puławy zdobył premierową bramkę w tym sezonie w amerykańskiej Major League Soccer. 26-latek reprezentujący barwy Portland Timbers pojawił się na boisku w 80 minucie spotkania z Real Salt Lake i niespełna 300 sekund później trafił do siatki. Jego ekipa wygrała 6:1. Portland jest czwarty w konferencji zachodniej z 40 punktami w 26 meczach.

Niezgoda wraca do regularnego grania po zerwaniu więzadeł krzyżowych przednich w lewym kolanie. Urazu doznał na początku listopada 2020 roku w spotkaniu z Vancouver Whitecaps. Wówczas legitymował się 17 meczami i siedmioma bramkami.

mp

Udana pogoń Wisły

Jeden punkt z dalekiej Stężycy przywieźli podopieczni Mariusza Pawlaka. Mimo niekorzystnego wyniku do przerwy wiślacy zdobyli dwa gole w drugiej odsłonie i doprowadzili do wyrównania.

Radunia do tej pory wygrała wszystkie pięć dotychczas rozgrywanych u siebie meczów. Tym bardziej wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo o zdobycz punktową. Od pierwszej minuty toczyła się bardzo wyrównana gra. Jako pierwszy sygnał do ataku dał Carlos Daniel. Portugalczyk otrzymał dobre dośrodkowanie od Lukasa Kubana i strzałem głową sprawił wiele problemów Tułowieckiemu. Pięć minut później odpowiedział najaktywniejszy w zespole miejscowych Wojciech Łuczak. Paweł Socha zbił piłkę na rzut rożny. W 19. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Prawą stroną uciekł Lizakowski i dograł w pole karne, a tam formalności dopełnił Kuźniarski. Wiślacy mogli odpowiedzieć już minutę później. Kapitalne prostopadłe podanie posłał Carlos Daniel, ale Adrian Paluchowski w sytuacji sam na sam nie był w stanie pokonać golkipera Raduni.

W 29. minucie dośrodkowywał Kuban, głową uderzał Paluchowski, a piłka po rękach bramkarza wyszła poza pole gry. Po kornerze z kontrą wyszli gospodarze, dośrodkowanie Łuczaka, wydawało się, że piłkę ręką odbił napastnik Raduni, ale futbolówka wróciła do Łuczaka, który uderzył bez zastanowienia dając drugiego gola zespołowi ze Stężycy. W 40. minucie ładnie z pola karnego uderzył Ednilson i pomylił się o centymetry.

Dylan Ruiz-Diaz zapewnił Wiśle punkt wywalczony w dalekiej Stężycy (fot. Robert Nowak)

W przerwie trener Pawlak dokonał dwóch zmian. W szatni pozostali Ednilson i Dominik Banach, a ich miejsce zajęli Kacper Kondracki i Łukasz Kacprzycki. Wiślacy wciąż byli częściej przy piłce i kreowali grę, ale bez efektu bramkowego. W 57. minucie Paweł Socha ładnie obronił strzał Radosława Stępnia.

Trzy minuty później faulowany w polu karnym był Adrian Paluchowski, a celnym egzekutorem jedenastki okazał się Carlos Daniel. W 81. minucie szybko rozegrany rzut wolny przez Kondrackiego. Piłka trafiła do wprowadzonego chwilę wcześniej Dylana Ruiza-Diaza, który uderzył zza „szesnastki". Bramkarz nie zdążył zareagować i mieliśmy remis.

W 90. minucie głową minimalnie niecelnie uderzył Łukasz Wiech, a chwilę później strzał z piętnastego metra Kacpra Kondrackiego zdołał odbić Tułowiecki. W odpowiedzi kontra miejscowych i w pole karne wpadł Retlewski, ale na nasze szczęście oddał strzał niecelny.

RADUNIA STĘŻYCA - WISŁA PUŁAWY 2:2 (2:0)

Bramki: Kuźniarski 19`, Łuczak 30` - Daniel 61` (k), Ruiz-Diaz 81`
Radunia: Tułowiecki - Lizakowski, Szur, Murawski, Kosznik, Kuźniarski (64` Witek), Łuczak (64` Miller), Deja, Letniowski (87` Szuprytowski), Stępień (75` Wojowski), Surdykowski (75` Retlewski).
Wisła: Socha - Kuban, Wiech, Wawszczyk, Cheba (73 Ruiz-Diaz), Banach (46 Kacprzycki), Carlos Daniel (79 Drozdowicz), Lisowski (89 Czelny), Puton, Ednilson (46 Kondracki), Paluchowski
Żółte kartki: Stępień - Daniel, Ednilson.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 710.

mp

eprasa.pl 5ff32297bb

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Orlęta - Wisła 2:4
Bramki: Maj 50`, 65` - Stańczyk 4`, Mażysz 59`, Rak 66`, Bełczowski 77`.
Cracovia II - Podlasie 2:1
Bramki: Piszczek 36`, Rubio 45` - Wojczuk 33`.
Wisłoka - Chełmianka 0:2
Siarka - Stal 1:0
Tomasovia - Korona 2:2
Czarni - Unia 2:1
KSZO - Wólczanka 1:3
Sokół - Avia 3:2
ŁKS Łagów - Podhale 2:2

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	10	24	25;10
2	Cracovia II Kraków	10	23	22:9
3	ŁKS Łagów	10	19	20:12
4	Chełmianka Chełm	10	18	19:11
5	Orlęta Radzyń	10	16	17:12
6	Podhale Nowy Targ	10	16	22:19
7	Stal Stalowa Wola	10	14	12:16
8	Korona Rzeszów	9	13	17:13
9	Unia Tarnów	10	13	18:16
10	Czarni Połaniec	10	13	13:15
11	KSZO Ostrowiec	10	12	11:10
12	Wisłoka Dębica	10	12	19:21
13	Avia Świdnik	10	11	12:13
14	Sokół Sieniawa	9	10	10:23
15	Podlasie Biała P.	10	9	9:13
16	Tomasovia	10	6	16:21
17	Wólczanka Wólka P.	10	6	9:21
18	Wisła Sandomierz	10	6	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA (02.10., godz. 15:00): Podlasie - Orlęta, Wólczanka - Wisłoka, Unia - KSZO, Korona - Czarni, Avia - Tomasovia, Stal - Sokół, Wisła - Siarka, Podhale - Cracovia II, Chełmianka - ŁKS Łagów.

Puchar Polski: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lechia Zielona Góra 2:3 (2:2), Orlęta - Wisła Sandomierz 2:4 (0:1)

Orlęta prezenty rozdają już we wrześniu

Za biało-zielonymi nieudany tydzień. W środę, mimo dwukrotnego obejmowania prowadzenia, ostatecznie przegrały z Lechią Zielona Góra. W niedzielę mierząc się z ligowym outsiderem straciły łatwo cztery gole, co nie pozwoliło myśleć nawet o punkciku. Żelazna w pierwszych kolejkach linia obrony od kilku meczów przypomina zardzewiały durszlak.

Środowy mecz Pucharu Polski mógł być przepustką do znalezienia się w gronie 32 najlepszych drużyn w Polsce. Lechia była drużyną „w zasięgu", wydawało się też, że trener Mikołaj Raczyński ułożył właściwy plan bitwy. Goście utrzymywali się długo przy piłce, ale nie powodowało to istotnego zagrożenia. Orlęta wyszły na prowadzenie po strzale Przemysława Koszela. Goście wyrównali po prostym błędzie bramkarza. W 42. minucie przytomnie w polu karnym zachował się Maj - dwie minuty później znów był remis... W drugiej połowie jeszcze raz przysnęła obrona i strat nie udało się, mimo okazji, odrobić.

Mikołaj Raczyński
Czekają nas długie rozmowy

Po takim meczu wypada tylko przeprosić. Drużyna przeciwnika nie rozegrała w zasadzie żadnej efektownej akcji, wystarczały prostopadłe piłki, żebyśmy popełniali błędy. Jestem zadowolony z gry ofensywnej, strzelamy gole, stwarzamy sytuacje. Przed meczem z Podlasiem musimy wykonać dużą pracę, nie wiem, czy będą konieczne zmiany personalne, świętych krów nie ma.

Szkoda, bo II runda była tak blisko, jak nigdy.

Co z tego, że strzelają...

Batalię z Lechią kontuzjami przypłacili Maciej Filipowicz i Patryk Szymala, których w niedzielę zastąpili Piotr Ćwik i Piotr Bryja. Wisła szybko objęła prowadzenie i cofnęła się na swoje pole karne. Do przerwy kilka razy udało się gospodarzom sforsować zasieki, ale brakowało skuteczności. Na początku drugiej połowy pięknie w okienko przymierzył Szymon Kamiński (po jego strzale, zdaniem większości obserwatorów piłka przekroczyła linię bramkową, dobitka Maja była „na wszelki wypadek") i wydawało się, że nie będzie niespodzianki. Goście jednak znowu wykorzystali błąd defensywy i zrobiło się 1:2. Maj odpowiedział golem, ale minutę później goście znowu prowadzili! Orlęta próbowały dalej atakować (uczciwie trzeba przyznać, że wychodziło im to znacznie lepiej niż obrona...), ale nadziały się na jeszcze jeden kontratak. To się nie mogło dobrze skończyć.

Komentarz

Sposób w jaki mniej więcej od dwóch tygodni Orlęta tracą bramki powoduje, że trener i kibice rwą włosy z głowy. Wisła Sandomierz zagrała może z sześć akcji - z czego dwie dobre, a strzeliła cztery gole. Wydaje się, że wielką pracę trener będzie musiał wykonać w szatni, bo przecież Chyła, Myszka i ich koledzy nie zapomnieli jak gra się w piłkę, a bramkarze dalej wiedzą, po co stoją w okolicach bramki. Do tej pory Mikołaj Raczyński miał w Radzyniu miesiąc miodowy: wszystko, czego nie dotknął, zamieniało się w złoto. Teraz ma przed sobą kryzys. I mecz w Białej Podlaskiej.

A w sobotę derby...

Ostatnie niepowodzenia zostaną łatwo wybaczone, jeśli Orlętom uda się w sobotę wygrać mecz derbowy. Obie drużyny nie mają przed sobą tajemnic. Za sterami Podlasia siedzi Rafał Borysiuk, który, nawet mając dużo luźniejsze związki z Radzyniem, ciągle posiada ogromną wiedzę. Jego praca w Podlasiu, zwłaszcza od kiedy przenieśli się tam też Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski, jest szczególnie starannie analizowana na Warszawskiej. W rozegranym dwa tygodnie temu pucharowym meczu w szalę zwycięstwa na swoją stronę w ostatniej chwili przechyliły Orlęta, jednak w sobotę nie będzie to miało najmniejszego znaczenia. Podlasie zagra bez Kamila Kocoła, biało-zieloni bez Filipowicza i najprawdopodobniej Szymali. Wynik - zagadka.

Zbigniew Smółko

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – LECHIA ZIELONA GÓRA 2:3 (2:2)

Bramki: Koszel (24), Maj (42) – Małecki (36), Surożyński (45), Król (64)
Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Chyła, Myszka, Szymala, Skrzyński (70 Ćwik), Kamiński, Koszel (86 Bożym), Rycaj, Filipowicz (70 Cartella), Maj.
Żółte kartki: Kamiński, Myszka – Łoboda, Żukowski, Wieczorek.
Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola)
Widzów 500

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI – WISŁA SANDOMIERZ 2:4 (1:1)

Bramki: Kamiński (50), Maj (65) – Stańczyk (4), Mażysz (59), Rak (66), Bełczowski (77).
Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Myszka, Bryja (66 Kołtunowicz), Kamiński, Mnatsakanyan (61 Bożym), Rycaj, Ćwik (82 Kuźma), Cartella (46 Koszel), Maj.
Żółte kartki: Chyła, Bryja, trener Raczyński - Boksiński, Siedlecki, Partyka, Handzlik, Stańczyk, Charszla
Sędziował: Burak (Zamość)
Widzów 400

PIŁKA NOŻNA W sobotę mecz derbowy. Na obiekt PSW w Białej Podlaskiej przyjadą radzyńskie Orlęta

Trzecia porażka w sezonie. Będzie walkower?

Podlasie nie przestraszyło się wzmocnionej zawodnikami z pierwszej drużyny Cracovii i dzielnie walczyło. O przegranej zdecydował gol z tych „stadiony świata".

Chwile radości w Rącznej. Maciej Wojczuk odbiera gratulacje od kolegów po pięknej „bombie"

Ale gole „Woja" i Rubio!

Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę piłkę na 40 metrze przyjął Rubio. Brat Carlitosa, który swego czasu strzelał gola za golem w Ekstraklasie w barwach Wisły Kraków i Legii Warszawa popatrzył i uderzeniem wewnętrzną (!) częścią stopy pokonał Michała Nowaka. 25-letni Hiszpan pozazdrościł Maciejowi Wojczukowi.

Ofensywny zawodnik bialczan otworzył wynik spotkania. W 33 minucie dopadł do bezpańskiej piłki i huknął z niemal 30 metrów. Adam Wilk nie miał szans ze strzałem w długi róg. Radość biało-zielonych trwała niespełna 180 sekund. Po rzucie rożnym głową trafił Filip Piszczek. Ten zawodnik wcześniej mógł trafić do siatki, ale po akcji sam na sam uderzył w słupek.

„W ch... ciężki mecz"

- Najsprawiedliwszym wynikiem byłby podział punktów. Otworzyliśmy wynik spotkania, a już w pierwszym kwadransie mieliśmy trzy bardzo dobre okazje. Za każdym razem asystował „Wojczuk", a próbowali: Bartosz Idzikowski, Mateusz Jarzynka czy Tomasz Andrzejuk. Szkoda ostatnich sekund. Rubio zapewne zdobył bramkę życia. Po przerwie nie mogliśmy zbyt wiele zdziałać. O zaciętości starcia niech świadczą słowa trenera „Pasów" - „w ch... ciężki mecz" - mówi Rafał Borysiuk.

Pojechali w 13

Szkoleniowiec Podlasia zabrał do Rącznej niedaleko Krakowa zaledwie 13 zawodników. - W końcówce wszedł Diel Spring, który w tygodniu zmagał się z chorobą. Szacunek dla chłopców, bo starali się, walczyli. Zagrali dobre zawody. Ostatnie treningi to dziewięciu czy dziesięciu graczy na zajęciach. Mamy gigantyczne problemy. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Kamil Kocoł i Paweł Zabielski. Kuba Kobyliński jest chory, zaś za kartki musieli pauzować: Arek Kot i Jarosław Kosieradzki. Musieliśmy przemodelować skład, zmienić ustawienie - wymienia.

Duże emocje i zainteresowanie

Opiekun bialczan ma nadzieje, że zespół pozbiera się i w szerszym gronie przystąpi do sobotniego spotkania. - Przed nami derby. Będziemy gościć Orlęta Radzyń Podlaski. Ostatnio przegraliśmy z nimi w pucharze, a starcie o punkty na wiosnę zakończyło się naszym triumfem. Zdaję sobie sprawę, że mecz będzie budził duże emocje i zainteresowanie wśród kibiców - dodaje.

Chcemy zwycięstwa

Rafał Borysiuk jest bialczaninem, ale przez wiele lat bronił barw radzyńskich Orląt. Rodowitymi radzynianami są nowi piłkarze Podlasia: Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski. - Już trochę czasu minęło, kiedy nie pracuję w Orlętach. Podchodzę do tego spokojnie. Jestem człowiekiem urodzonym w Białej Podlaskiej. Liczymy na zwycięstwo. Potrzebujemy punktów. Mamy dziewięć „oczek" i chcemy powiększyć swoje konto. Jest nas mało, ale musimy sobie radzić - dodaje szkoleniowiec.

CRACOVIA II KRAKÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (2:1)

Bramki: Piszczek 36`, Rubio 45` - Wojczuk 33`.
Cracovia II: Wilk - Stachera, Supryn, Bracik, Ziemnik, Wiśniewski, Kanach, Rubio (90` Nowicki), Ożóg, Zaucha, Piszczak (90 Bociek).
Podlasie: Nowak - Pigiel, Nieścieruk, Salak, Jarzynka, Idzikowski, Bahonko (80` Spring), Andrzejuk, Mierzwiński, Tuttas, Bahonko.
Żółta kartka: Tuttas.
Sędziował: Pych (Rzeszów).

mp

ROZMOWA Z Mateuszem Jarzynką, zawodnikiem Podlasia

Wyjdziemy podwójnie zmobilizowani

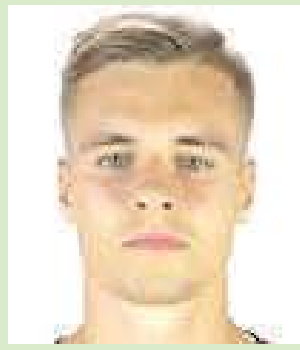

Jak podsumujesz spotkanie?
- Myślę, że remis byłby sprawiedliwym rezultatem. Cracovia II miała większe posiadanie piłki, ale to nie przekładało się na sytuacje bramkowe. My mogliśmy wykorzystać chociaż jedną akcję. Szkoda. Mimo wszystko, postawiliśmy się wiceliderowi.

Dla Ciebie był to mecz wspomnień...
- Byłem zawodnikiem Cracovii przez pięć lat. Trzy z nich spędziłem w Krakowie, a pozostały czas na wypożyczeniach w Stomilu Olsztyn i Avii Świdnik. Fajnie było wrócić na obiekt, który znam doskonale. Zostałem miło przyjęty przez kolegów. Szkoda, że nie wyjechaliśmy z grodu Kraka choćby z punktem.

Przed wami mecz z Orlętami...
- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że to inne spotkanie niż pozostałe. Kibicom i nam będzie bardzo mocno zależało, by pokonać sąsiada zza miedzy. Mogę obiecać, że wyjdziemy na parkiet dwa razy bardziej zmobilizowani niż na puchar, gdzie przegraliśmy po frajersku, tracąc dwie bramki w ostatnich sekundach.

Będzie walkower?

Jak się okazało, w spotkaniu z Cracovią II zagrał Tomasz Tuttas, który nie został wpisany do protokołu meczowego. Według zapisu sędziowskiego, w pierwszym składzie grał Arkadiusz Kot, ale przecież musiał pauzować za kartki. Decyzja zapewne będzie jednoznaczna - walkower na korzyść "Pasów". W zespole bialczan zagrał nieuprawniony gracz.

eprasa.pl 5ff32297bb

Lutnia lepsza od Orląt. „Setka” Damiana Artymiuka

Wydarzeniem spotkania derbowego było dokonanie Damiana Artymiuka. 30-letni pomocnik Lutnii Piszczac strzelił swoją setną bramkę w barwach gospodarzy.

Damian Artymiuk od 10 lat jest podporą Lutnii (fot. Karolina Hołownia)

Dwa gole

„Artym” otworzył wynik spotkania z żółto-czerwonymi, kończąc głową dośrodkowanie z lewej strony Mariusza Łukasiewicza. Kropkę nad „i” postawił Daniel Korol. Pomocnik miejscowych otrzymał prostopadłe podanie od Bartosza Kaliszuka i w sytuacji sam na sam wyczekał bramkarza i posłał mu piłkę pomiędzy nogami.

Najlepszy występ

- Myślę, że był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu. To nie przypadek, bo ze spotkania na spotkanie spisujemy się coraz lepiej i nasza gra wyglądała optymistycznie. Podstawą sukcesu była bardzo dobra gra defensywna całego zespołu. Nie popełnialiśmy prostych błędów i zniwelowaliśmy atuty przeciwników - mówi Michał Kwiecień.

Konkretniejsi pod bramką

Opiekun Piszczaczan przyznaje, że w pierwszej połowie przewagę optyczną mieli przyjezdni. - Ale my byliśmy konkretniejsi pod ich bramką. Niewiele brakowało, by do siatki trafili: Piotr Bołtowicz, Piotr Krzewski, a po uderzeniu Dawida Hawryluka bramkarz wybił piłkę z linii. Po zmianie stron prezentowaliśmy się jeszcze lepiej. Poprawiliśmy grę w powietrzu i jakościowo nasz pressing wyglądał lepiej - dodaje.

Orlęta na karuzeli

Gracze z Łukowa przegrali piąte spotkanie. Co ciekawe, podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi od początku sezonu fundują swoim kibicom huśtawkę nastrojów. - Nie schodzimy z karuzeli, na którą sami się wpakowaliśmy. To dziwne, ale każde zwycięstwo przeplatane jest porażką. Przez pierwsze minuty graliśmy bardzo dobrze, realizowaliśmy zadania nakreślone w szatni. Niestety, nie mieliśmy konkretów pod bramką przeciwników. Im dłużej trwał mecz, tym wyglądaliśmy gorzej. Nie da się zdobyć punktów, jeśli w całym spotkaniu nie oddaje się ani jednego celnego strzału. Nie tak miała wyglądać podróż do Piszczaca. Pozostał smutek i wkurzenie. Mamy pełen szacunek do przeciwników. Wygrali zasłużenie, grając prostą piłkę. Na nas to wystarczyło - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

Ambicja na wysokim poziomie

Opiekun Lutnii nie wyobraża sobie drużyny bez Damiana Artymiuka. - W zespole z Piszczaca zmieniali się działacze, trenerzy, zawodnicy, a „Artym” jest cały czas. To bardzo ważna postać zespołu - kapitan. Po Piotrku Kurowskim to najstarszy i najbardziej doświadczony gracz w zespole. Obserwuję go i widzę, że teraz działa bardziej przez pryzmat umiejętności i racjonalizmu, a nie emocji, jak to było kiedyś. Ma 30 lat, ale cały czas ma ambicje na wysokim poziomie - mówi Michał Kwiecień.

Najdroższy transfer

Szkoleniowiec piszczaczan podczas pierwszego podejścia pracy w Lutnii sięgnął po „Artyma”. - Był wyróżniającym się graczem TOP-u 54 Biała Podlaska. Zespół wygrał ligę wojewódzką, walczył w mistrzostwach z Radomiakiem Radom. Damian przeszedł do seniorów Podlasia, ale tam miałby małe szanse na granie. Pamiętam, że były duże problemy, by wyciągnąć go z zespołu. Wielokrotnie były prezes naszego zespołu - śp. Krzysztof Dawidziuk mówił, że to najdroższy transfer Lutnii pod jego wodzą - dodaje.

ROZMOWA Z Damianem Artymiukiem, zawodnikiem Lutnii

Wyjątkowy gol wyjątkowej Karolinie

W Wielkie gratulacje...
- Dziękuję. Były już chwile zwątpienia, że nie uda mi się dobić do magicznej „setki”. Z Włodawaianką Włodawa miałem trzy znakomite okazje, ale nie chciało wpaść. Wreszcie się udało.

W Pamiętasz pierwsze chwile w Piszczacu...
- Jak było to dawno. To było w okresie przygotowawczym w 2011 roku. Byłem na kilku treningach Podlasia, ale działacze Lutnii bardzo chcieli mnie w swoich szeregach. Udało się. Nie żałuję tej decyzji. Właśnie mija dziesięć lat, od kiedy jestem w Piszczacu.

W Komu dedykujesz wyjątkowego gola?
- Wyjątkowej osobie, czyli mojej żonie Karolinie, której powiedziałem sakramentalne „tak” 5 sierpnia. Pochodzi z Piszczaca i dlatego jestem w klubie z tej miejscowości tyle lat.

W Jak wyglądało świętowanie „setki”?
- Bardzo spokojnie. Wróciłem do domu na kolację, bo przecież w poniedziałek musiałem być w pracy. Nie było fajerwerków.

LUTNIA PISZCZAC - ORLĘTA ŁUKÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Artymiuk 53`, Korol 90+2`.

Lutnia: Kasperek - Skrodziuk, Warda, Kacik, Szabat, Łukasiewicz (81` Olszewski), Hawryluk, Korol, Artymiuk (70` Wiraszka), Krzewski (80` T. Kaliszuk), Bołtowicz (82` B. Kaliszuk).

Orlęta: Dąbrowski - Machniak (60` Rybka), Goławski (71` Mielnik), Bednarczyk, Jaworski, Szustek (71` Kaliński), Sowisz, Ebert, Siemieniuk, Grochowski (60` M. Kania), Łukasiewicz.

Żółte kartki: Warda, Bołtowicz, Kacik, Szabat - Rybka.

U siebie i na wyjeździe

W sobotę Orlęta podejmą międzyrzecki Huragan.

- Przegraliśmy z nimi ostatnio w pucharze, a najlepszą odpowiedzią byłyby punkty w lidze. Jeśli mamy zachować sinusoidę, to po porażce będzie zwycięstwo, chociaż zdajemy sobie sprawę, że będzie to trudne zadanie. Oby tym razem karuzela zatrzymała się na stacji „trzy punkty” - mówi Syga.

Lutnia będzie chciała pójść za ciosem. W niedzielę powalczy na boisku w Piotrowicach. POM w miniony weekend trochę niespodziewanie, ale ograł 2:1 Lewart na ich terenie. - Wierzę, że triumf w derbach nas napędzi i powalczymy - dodaje Kwiecień. *mp*

Rehabilitacja Huraganu. Czarnecki obronił karnego

Huragan wygrał piąte spotkanie w sezonie, a zarazem zmazał plamę po porażce 1:7 z Górnikiem II Łęczna.

W starciu z Włodawianką Włodawa nasi gracze wrócili z dalekiej podróży w 38 minucie, kiedy to Mateusz Konaszewski sfaulował jednego z przeciwników w polu karnym. Patryk Błaszczuk podszedł do piłki, uderzył w lewą stronę Sebastiana Czarneckiego, który wyczuł intencje i zdołał odbić uderzenie.

Gdy wydawało się, że pierwsza połowa zakończy się wynikiem bezbramkowym, międzyrzeczanie przeprowadzili kontrę. Hubert Łukanowski zagrał do Mariusza Chmielewskiego, który zakończył akcję strzałem po krótkim rogu bramkarza. Niedługo po przerwie podwyższył Konaszewski, dobijając strzał Łukanowskiego po zamieszaniu w polu karnym po stałym fragmencie gry. W 63 minucie było 3:0. Bartłomiej Goździołko najpierw odebrał piłkę przeciwnikowi, następnie prostopadłym podaniem obsłużył Chmielewskiego, który minął golkipera z Włodawy i dopełnił formalności. Dla 22-letniego napastnika Huraganu był to ósmy gol w sezonie.

- Był to mecz z serii, gdzie my musieliśmy, a oni mogli, szczególnie po ostatnim blamażu. Mieliśmy pewne prowadzenie i wydawało się, że spotkanie jest zamknięte. Później goście przejęli inicjatywę i udało się im zdobyć dwie bramki. Zwycięzców nikt nie sądzi, jednak drużyna z takim potencjałem nie może sobie pozwolić na niemal dogonienie przez ekipę z dolnych rejonów tabeli - mówi Mariusz Chmielewski.

Autor dwóch goli dla międzyrzeczan przyznaje, że ostatni mecz i porażka 1:7 z Górnikiem II nie oddaje tego, co działo się na boisku. - W pierwszym kwadransie mieliśmy kilka idealnych okazji, powinniśmy prowadzić różnicą przynajmniej dwóch goli, jednak tak się nie stało. Później suma błędów i pecha sprawiła, że spotkanie skończyło się tak wysokim wynikiem. Lepiej przegrać jeden mecz wysoko niż kilka niewielką różnicą bramkową. Dobrze, że w meczu z Włodawianką pokazaliśmy, że to wypadek przy pracy - dodaje.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - WŁODAWIANKA WŁODAWA 3:2 (1:0)

Bramki: Chmielewski 44`, 63`, Konaszewski 53` - Waszczyński 66`, Błaszczuk 90+2`.

Huragan: Czarnecki - Grochowski (74` Panasiuk), Mirończuk, Konaszewski, Komar, Czumer (65` Całka), Goździołko (65` Magier), Radziszewski, Mikołajewski (77` Sobolewski), Łukanowski (89` Felczak), Chmielewski.

Trudna przeprawa

W sobotę o godz. 14:00 międzyrzeczanie rozpoczną bój z Orlętami Łuków.

ROZMOWA Z Sebastianem Czarneckim, bramkarzem Huraganu

Przed meczem ustalam, gdzie się rzucę

W Wiedziałeś gdzie się rzucić?
- Ciężko powiedzieć, czy czułem intencje strzelającego. Myślę, że pomogła odrobina szczęścia.

W Jaki jest sekret bronienia rzutów karnych?
- Chyba takiego nie ma. Przed meczem ustalam sobie stronę, w którą będę się rzucał.

W Które to „wapno” obronione w seniorskiej piłce?
- Wydaje mi się, że zatrzymałem trzecią „jedenastkę”.

W Przed wami spotkanie z Orlętami. Jak będzie?
- Skupiamy się na mikrocyklu treningowym. Wykonana praca i boisko w Łukowie wszystko zweryfikują.

Obie drużyny w ostatnim czasie mierzyły się w ćwierćfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W regulaminowym czasie było 2:2, a w serii rzutów karnych Huragan wygrał 9:8 i awansował do półfinału. - Po żółtych kartkach wróci Alan Olszewski, a po chorobie Kacper Weręgowski. Zdajemy sobie sprawę, że jedziemy na ciężki teren. Spodziewamy się trudnej przeprawy - mówi Damian Panek, szkoleniowiec międzyrzeczan. *mp*

IV LIGA gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Włodaw. 3:2
Opolanin - Powiślak 1:1
Lewart - POM Iskra 1:2
Lutnia - Orlęta 2:0
Motor II - Górnik II 0:1
Lublinianka - Sparta 2:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	9	22	23:5
2.	Motor II Lublin	9	20	24:10
3.	Huragan Międz. P.	9	17	19:18
4.	Górnik II Łęczna	9	14	20:14
5.	Opolanin Opole L	8	12	11:11
6.	Orlęta Łuków	9	12	14:16
7.	Sparta Rejowiec	9	11	8:12
8.	Powiślak Końskowola	9	11	18:18
9.	POM Iskra Piotrowice	8	9	10:21
10	Lewart Lubartów	9	9	9:12
11	Lutnia Piszczac	9	8	12:16
12	Włodawianka	9	6	6:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(29.09., godz. 16:00): POM Iskra - Opolanin.
(02/03.10): Orlęta - Huragan (sob., godz. 14:00), Powiślak - Lewart (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Sparta - Górnik II (niedz., godz. 14:30), POM Iskra - Lutnia (niedz., godz. 15:00), Włodawianka - Motor II.
(09/10.10): Opolanin - Sparta (niedz., godz. 15:00), Lewart - Lublinianka (sob., godz. 15:30), Lutnia - Powiślak (niedz., godz. 15:00), Huragan - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Motor II - Orlęta (niedz., godz. 16:00), Górnik II - Włodawianka (sob., godz. 11:00).

IV LIGA gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Granit - Stal 1:1
Kryształ - Kłos 3:2
Igros - Hetman 4:1
Brat - Start 0:4
Świdnicz. - Gryf 2:0
Huczwa - Grom 2:2
MECZ ZALEGŁY
Grom - Świdnicz. 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ Webkowice	9	24	27:9
2.	Stal Kraśnik	8	18	19:7
3.	Granit Bychawa	9	17	23:13
4.	Grom Różaniec	9	17	20:12
5.	Start Krasnystaw	9	14	20:9
6.	Huczwa Tyszowce	8	12	15:11
7.	Świdniczanka Świdnik	9	12	13:15
8.	Gryf Gmina Zamość	9	11	16:16
9.	Igros Krasnobród	9	10	14:21
10	Kłos Gmina Chełm	9	9	9:18
11	Hetman Zamość	9	4	10:25
12	Brat Siennica Nadolna	9	0	11:41

NASTĘPNE KOLEJKI
(29.09): Stal - Huczwa.
(02/03.10): Stal - Grom, Gryf - Huczwa, Start - Świdniczanka, Hetman - Brat, Kłos - Igros, Granit - Kryształ.
(09/10.10): Kryształ - Stal, Igros - Granit, Brat - Kłos, Świdniczanka - Hetman, Huczwa - Start, Grom - Gryf.

eprasa.pl 5ff32297bb

„Dadaś" odprawiony w domu

Czołówka ani drgnęła. Grom wygrał w Dobryniu. Az-Bud triumfował nad Granicą. ŁKS Łazy rozbił aż 7:1 Bizon Jeleniec. Sokół Adamów wywiózł trzy punkty z Milanowa. Bad Boys ograli Młodzieżówkę. Kujawiak zgarnął komplet na boisku tytana. AR-TIG z Orłem na remis. W derbach Unii lepsza ta z Krzywdy.

Darek lepszy od wujka ArturaUnia Krzywda wygrała z Unią Żabików. Po przeciwnych stronach stanęli członkowie rodziny.

Górą był Dariusz Dadasiewicz. Bramkarz gospodarzy jest synem Andrzeja, byłego prezesa Unii Krzywda, który z kolei jest bratem rodzonym Artura - szkoleniowca żabikowian. - Siostrzeniec miał powody do radości, a umawialiśmy się trochę inaczej (śmiech - przyp. red.). Zdołaliśmy wyrównać za sprawą Łukasza Niewęgłowskiego, ale to nie wystarczyło. Zabrakło nam ludzi na zmiany. Część nie stawiła się na zbiórkę - mówi trener gości.

Prowadzenie miejscowym dał Sebastian Bober, który zagrał prostopadłą piłkę do Radosława Cieślaka. Trzy punkty zespołowi z Krzywdy zapewnił Damian Nankiewicz, finalizując akcję Bartłomieja Kryczki. - Do przerwy był to fajny mecz, ale bez większych sytuacji. Po zmianie stron rządziła nerwowość, która brała się z utraty sił. Wydawało się, że zakończy się remisem, ale jedno udało się - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii Krzywda.

UNIA KRZYWDA - UNIA ŻABIKÓW 2:1 (1:1)

Bramki: S. Bober 20`, Nankiewicz 89` - Niewęgłowski 43`.
Unia K.: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, Łukasik, M. Piszcz, S. Bober, Chmiel (50` Rosłoń), Cieślak, Komar (85` Kryczka), P. Bober (50` Nankiewicz), G. Piszcz (80` Wojtaś).
Unia Ż.: Dąbkowski - Pieńko, Kępa, Palica, Niewęgłowski, Drygiel, Kałuski (60` Wachnik), Koczkodaj, Pawelec, Rybak, Ptaszyński.
Czerwona kartka: Pieńko 89`, za dwie żółte kartki.

Pewny Az-Bud

Beniaminek z Komarówki wygrał po raz piąty w sezonie i zajmuje drugie miejsce w stawce.

- Nasza przewaga nie podlegała dyskusji. W pierwszej połowie powinniśmy zamknąć mecz. Goście zdołali wyrównać, ale szybko dwukrotnie po wrzutkach Mateusza Daniłko Karol Borkowski dał nam spokój, uderzając głową. W końcówce kropkę nad „i" postawił Piotr Mitura z karnego po faulu na Łukaszu Barańczuku - mówi Vitalij Mielniczuk, opiekun gospodarzy.

- Mieliśmy chwilowe nadzieje po strzale z lewej strony lewą nogą w długi róg Mateusza Sawickiego. Nie zasłużyliśmy na taką porażkę. Stanęliśmy po drugim golu. Martwi dyspozycja, ale musimy sobie radzić z problemami. Gramy tym, co mamy - dodaje Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - GRANICA TERESPOL 4:1 (1:0)

Bramki: Mróz 15`, Borkowski 65`, 68`, Mitura 84` (k) - Sawicki 61`.
Az-Bud: Nowachowicz (85` Sidor) - M. Janiak, Mitura, Kania, Sokołowski (72` P. Klimiuk), Daniłko, M. Klimiuk (76` Barańczuk), Grabiński (84` Mainusz), K. Zieniuk, Borkowski, Mróz (86` Ilczuk).
Granica: Sterniczuk - Zasiuk (46` Wójciak), Lewczuk, Roślik (80` Zajko), Demczuk (74` Sarnacki), Jaszczyk, Gregoruk, Sawtyruk, Kurasiński, Tymon, Sawicki (84` Paderewski).

Lecyk zdecydował

Grom zwyciężył LZS Dobryń i pozostał na pozycji lidera.

Jedynego gola zdobył Mariusz Lecyk, który skończył centrę Dominika Rycaja. Dla zawodnika pozyskanego z Unii Żabików był to szósty gol w sezonie. - Cieszymy się z trzech punktów. Dawno nie wygraliśmy na tym boisku. Tym bardziej że mieliśmy spore problemy kadrowe, a mimo wszystko zagraliśmy dobre zawody - mówi Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

- Wygrała drużyna młodsza i szybsza. Nieprzypadkowo mają takie miejsce w tabeli i bilans bramkowy. Mecz był wyrównany, z lekką przewagą przyjezdnych - mówi Wiesław Rzymowski, prezes dobrynian.

LZS DOBRYŃ - GROM KĄKOLEWNICA 0:1 (0:0)

Bramka: Lecyk 47`.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Korneluk (50` Goławski), Cydejko, Ka. Mądry, Ko. Mądry, Maksymiuk (71` Golec), Kozakiewicz, Marczuk, Kozłowski (70` Snochowski), Demidziak, Rybaczuk.
Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Madejski, R. Zieliński, Pękała, Musiatowicz (89` Dobrowolski), Rycaj (85` Kot), Samociuk, Niedźwiedzki (77` Zdyb), Lecyk.

ŁKS urządził strzelaninę

Ekipa z Łazów zajmuje trzecie miejsce od góry, a Bizon od dołu.

- Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą. Jedyna wpadka to za krótkie zagranie obrońcy do bramkarza. Poza tym wynik świadczy o przewadze ŁKS-u. Strzelanie zaczął były gracz Bizona. Po 30 minutach mieliśmy cztery trafienia i losy starcia były przesądzone - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik gospodarzy.

- Nie mieliśmy szans powalczyć. Mamy absencje spowodowane kartkami, weselami, chorobami. Mocno okrojony skład nie dał rady - dodaje Mariusz Ciołek, trener Bizona.

ŁKS ŁAZY - BIZON JELENIEC 7:1 (4:1)

Bramki: Kiryło 6`, Młynarczyk 13`, Janaszek 17`, 28`, Krukow 48`, Wereszczyński 58`, Wysokiński 60` - Jankowski 40`.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Gałach, Zarzycki, Janaszek (65` Soćko), Młynarczyk, Wereszczyński (80` Zdanikowski), Ebert, Kiryło, Kierych (46` Gomółka), Wysokiński, Krukow (70` Stelmach).
Bizon: Kopeć - A. Gajownik, Michalak, Piotrowski, Adenekan, E. Gajownik, Gryczka (75` Okuń), Jankowski, Wietrak, Olek, Izdebski.

Bad Boys z rozluźnieniem

Po niespełna godzinie gry Bad Boys wygrywał 4:1 z Młodzieżówką. Skończyło się triumfem ekipy Przemysława Trybonia, ale nie zabrakło emocji.

- Za szybko uwierzyliśmy, że jest po meczu, stąd takie nerwy. Goście grali ambitnie przy naszym rozluźnieniu. Myślami byliśmy w szatni, a do tego popełnialiśmy niewytłumaczalne błędy w defensywie - mówi opiekun drużyny z Zastawia.

- Przespaliśmy pierwszą połowę. Brakowało konsekwencji. Wróciliśmy do gry po golu z karnego Artura Dymka po karnym na Karolu Wierzbickim, a później nadzieje dał nam głową Mateusz Kobojek. Szkoda, że spotkanie nie potrwało kilka minut dłużej - dodaje Mateusz Zając, prezes Młodzieżówki.

BAD BOYS ZASTAWIE - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 4:3 (3:1)

Bramki: Stosio 8`, Miszta 30`, M. Nurzyński 43`, Borkowski 52` - Mazurek 25`, Dymek 75` (k), Kobojek 85`.
Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, Miszta, Świętochowski, Borkowski (75` Kępka), P. Nurzyński (78` Kajda), Niedziółka, Mateusz Cizio, Stosio, M. Nurzyński (80` Grochowski), Wołoszka.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Dymek, Kobojek, Reszka, M. Łukaszuk (20` Kryjak, 75` Chudek), Fijałek, Drygiel (80` Węcław), Pliszka (55` Dorosz), Wierzbicki, Mazurek.

Sokół poleciał wyżej

Zespół z Adamowa wygrał w Milanowie.

- Pierwsza połowa nie wskazywała, że padnie tyle goli. Mieliśmy dwie „setki" Grześka Romaniuka i super okazję Mateusza Podgajnego, ale zawodnicy strzelali w bramkarza. Straciliśmy przypadkowego gola, a bramka z karnego podcięła nam skrzydła. Faulował Krystian Pieńkus. Na otarcie łez pozostał gol Bartosza Pawlaka po faulu na Hubercie Wlazłym. Tak się kończy gra zespołu, jeśli na treningach jest bardzo słaba frekwencja - mówi Jacek Syryjczyk, opiekun Agrotexu.

- Mieliśmy okazji od choroby i ciut, ciut. Przykładowo Mateusz Baran miał sytuację sam na sam. Myślę, że z przebiegu meczu byliśmy drużyną lepszą i odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. Taki wynik nie jest przypadkiem - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

AGROTEX MILANÓW - SOKÓŁ ADAMÓW 1:4 (0:1)

Bramki: Pawlak 68` (k) - Jakub Bosek 41`, M. Dzido 52` (k), Mat. Baran 55`, Proch 83`.
Agrotex: Kozieł - Dąbrowski, E. Romaniuk, Pawlak, Antoniuk, Wlazły, Pieńkus, Ostapiuk, G. Romaniuk, Podgajny, Gil (76` Bonik).
Sokół: M. Dzido - Skórka, K. Nowicki, Jarosław Bosek, Domański (35` Sokołowski), Jakub Bosek, Czubak, Piotrowski (85` Łączek), J. Nowicki, Mat. Baran (80` Proch), Wierzbicki.
Czerwona kartka: G. Romaniuk 65`, za krytykę orzeczeń sędziego.

Zatańczyli kujawiaka w Wisznicach

Andrzej Zarzycki przejął zespół w poprzednim sezonie przed startem rundy wiosennej. Utrzymał Kujawiaka, a teraz wraz z ekipą zajmuje wysokie miejsce.

- Już do przerwy powinniśmy zamknąć mecz. Najpierw Daniel Osiak dał piłkę z rożnego na woleja Mariuszowi Zabłockiemu, a następnie huknął głową w okienko po centrze Rafała Goławskiego. Po przerwie było trochę bałaganu. Musieliśmy być czujni, ale w pełni zasłużyliśmy na trzy punkty - mówi opiekun ekipy ze Stanina.

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 1:2 (1:2)

Bramki: Semeniuk 45` - Zabłocki 13`, Osiak 24`.
Tytan: Makaruk (46` Demidowicz) - Jakubiuk, Bujnik, Bancarzewski (55` Pasternak), M. Kobyliński (65` Iwaszko), Kisiel, K. Kobyliński, Gromysz, Banaszczuk (70` Klimkowicz), Semeniuk (85` Szydło), Oniszczuk.
Kujawiak: Dadasiewicz - Abramek, Zabłocki, Kąkol, Dębiak, R. Goławski I, Chromiński, Osiak, Adamiak, Michał Skwarek (75` Marcin Skwarek), Maciej Skwarek (70` Strzelec).

MECZ 7. KOLEJKI

AR-TIG HUTA DĄBROWA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:1 (1:1)

Bramki: Łukasiak 37` - Kacper Dobosz 36`.
AR-TIG: Tomasik - Mazurek, K. Nowek, Dawidek, K. Pawlak, Pietrzak, Osial, Grzyb, Koślacz, Łukasiak, Gnyszka.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Jarzynka, Konrad Dobosz (46` Wójtowicz), Kacper Dobosz, Orzechowski, Powałka (67` Zarzecki), Pliszka, Wójcik, Baryła, Cholewa.

mp

KLASA B

WYNIKI 6. KOLEJKI
Unia II - Tur 0:1
Bystrzyca - Armaty 1:6
Orlęta - Az-Bud II 9:1
Huragan II - Orzeł 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Armaty Stoczek Łuk.	5	12	24:6
2	Huragan II Międz. P.	6	12	27:8
3	Orlęta Gołaszyn	5	12	28:6
4	Tur Turze Rogi	6	10	8:12
5	Orzeł II Czemierniki	4	7	12:4
6	Az-Bud II Komarówka	6	6	8:21
7	Unia II Żabików	5	3	1:22
8	Bystrzyca Borki	5	0	4:33

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Agrotex - Sokół 1:4
ŁKS Łazy - Bizon 7:1
Bad Boys - Młodzież. 4:3
LZS Dobryń - Grom 0:1
Unia K. - Unia Ż. 2:1
AR-TIG - Orzeł 1:1
Tytan - Kujawiak 1:2
Az-Bud - Granica 4:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	7	19	16:1
2	Az-Bud Komarówka	7	16	16:6
3	ŁKS Łazy	7	16	21:3
4	Bad Boys Zastawie	7	15	16:14
5	Sokół Adamów	6	13	14:7
6	Kujawiak Stanin	7	13	12:10
7	Unia Krzywda	6	9	8:6
8	Unia Żabików	6	9	10:5
9	LZS Dobryń	6	7	12:10
10	Tytan Wisznice	7	6	13:15
11	Młodzieżówka R.	7	6	12:21
12	Orzeł Czemierniki	5	5	6:12
13	Agrotex Milanów	7	4	10:25
14	Bizon Jeleniec	6	4	7:18
15	AR-TIG Huta D.	7	3	10:21
16	Granica Terespol	6	1	5:14

KLASA A GR. I

WYNIKI 6. KOLEJKI
Niwa - Perła 12:0
Twierdza - Krzna 1:3
Olimpia - Agrosport 0:1
Victoria - Dąb 2:1
Rokitno - Sielczyk 5:1
Rogo - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Niwa Łomazy	6	15	30:13
2	Victoria Parczew	5	13	20:7
3	Krzna Rzeczyca	5	11	18:5
4	Twierdza Kobylany	6	11	12:9
5	Rogo Rogoźnica	4	10	10:2
6	Dąb Dębowa Kłoda	6	6	7:11
7	Agrosport Leśna P.	6	6	5:10
8	Olimpia Jabłoń	5	4	6:7
9	GLKS Rokitno	5	3	9:21
10	Red Sielczyk	6	1	8:20
11	Perła Sławatycze	4	1	1:21

KLASA A GR. II

WYNIKI 6. KOLEJKI
Olimpia - Absolwent 4:2
Polesie - Dwernicki 1:1
Orlęta II Ł. - Wóldom 4:1
Orlęta II R. - Bór 0:1
Orkan - Start 1:2
Wenus - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Olimpia Okrzeja	5	13	19:8
2	Orlęta II Radzyń P.	5	12	16:4
3	Orlęta II Łuków	5	10	13:14
4	Bór Dąbie	6	10	21:13
5	Start Gózd	6	9	16:11
6	Dwernicki Stoczek Ł.	5	8	10:11
7	Polesie Serokomla	6	8	11:7
8	Absolwent Dom.	5	8	11:9
9	Wóldom Wólka Dom.	6	3	7:15
10	Orkan Wojcieszków	4	0	2:14
11	Wenus Oszczepalin	5	0	4:24

eprasa.pl 5ff32297bb

PIŁKA RĘCZNA Komplet punktów Akademików. W czwartek starcie z GKS-em Żukowo

AZS z triumfem w Sosnowcu

Bardzo dobry start bialskich szczypiornistów w Lidze Centralnej. Podopieczni Marcina Stefańca po zwycięstwie na inaugurację z GKS-em Grudziądz pojechali do Sosnowca i triumfowali na terenie Zagłębia.

- Jak mówiłem kilka dni temu, jechaliśmy po komplet punktów, chociaż zdawaliśmy sobie sprawę, że będziemy grać na trudnym terenie. Cieszy to, że dobrze wyglądaliśmy w defensywie. Swoje zrobił Łukasz Adamiuk między słupkami, który grał na wysokim procencie. Straciliśmy 25 bramek, a to świadczy o pozytywnych reakcjach w obronie - mówi Marcin Stefaniec.

Szkoleniowiec AZS-u AWF przyznaje, że czasami brakowało konsekwencji w ataku. - Mam trochę zastrzeżeń do naszego szybkiego ataku. To aspekt, nad którym musimy popracować, ale też pamiętajmy, że mamy przebudowany zespół i cały czas „docieramy się". Wiem, że czas będzie działał na naszą korzyść - dodaje.

Radość bialczan po wygranej w Sosnowcu

A za chwilę Wojciech Horeglad (w środku) „rozstrzela" naszych. Niech kierownik AZS-u właśnie w taki sposób celebruje wygrane co tydzień. Nikt nie będzie miał o to pretensji

Jak przyznaje popularny „Stefan", mecz był pod kontrolą. - Niemal od początku do końca, ale zdarzyły się nam przestoje. Daliśmy Zagłębiu uwierzyć, że mogą coś zdziałać. Cieszy to, że w miarę szybko wracaliśmy na swoje tory - mówi opiekun bialczan.

Bez kalkulacji

Już we czwartek AZS rozegra kolejny mecz. Rywalem będzie GKS Żukowo.

- Cieszymy się z dobrego startu, ale już koncentrujemy się na starciu z kolejnym przeciwnikiem. Wiem, że to młody, ambitny zespół prowadzony przez dobrego trenera. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas ciężka przeprawa. Na inaugurację ograli Zagłębie jedną bramkę. My czterema. Nie może być kalkulacji. Jeśli nie zagramy na sto procent, punkty pojadą do Żukowa - mówi Stefaniec.

Pierwsze gole i minuty

Mecz w Sosnowcu zapamiętają trzej gracze.

Premierowe trafienia w barwach AZS-u zdobyli: Wiktor Wójcik pozyskany z AZS-u UJK Kielce oraz Filip Lewalski, który przeniósł się do klubu z Białej Podlaskiej ze Szczypiorniaka Olsztyn. Pierwsze minuty zaliczył były gracz Politechniki Radom - Wiktor Saługa.

Zagłębie Sosnowiec - AZS AWF Biała Podlaska
25:29 (12:13)

Zagłębie: Ratuszniak, Mentel - D. Goliszewski 1, A. Danysz 1, S. Danysz 5, Bernacki, Kolano 1, Migała, Kowalski 2, Płonka 10, Włoka 2, Mięsopust.
AZS AWF: Adamiuk, Ostrowski, Wiejak - Maksymczuk 1, Łazarczyk 7, Urbaniak 2, Ziółkowski 1, Tarasiuk 1, Niedzielenko 4, Stefaniec 2, Mazur, Saługa, Kandora 6, Antoniak 3, Lewalski 1, Wójcik 1.
Upomnienia: Płonka, Biernacki - Antoniak, Urbaniak.
Kary: 14 min. (Biernacki x2, Kolano x2, Migała, Płonka, Włoka) - 4 min. (Wójcik, Urbaniak).
Sędziowali: Kret, Świętek (obaj Kraków).
Widzów: 200.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Zagłębie - AZS AWF 25:29
Warmia - MKS Wieluń 23:22
Nielba - Stal 29;31
Ostrovia - Miedź 24:23
Grudziądz - Orlen 26:32
Legionowo - Padwa 34:29
GKS Żukowo - Śląsk 36:26

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KPR Legionowo	2	6	63:51
2	Autoinwest GKS Żukowo	2	6	71:60
3	AZS AWF Biała Podl.	2	6	61:52
4	Ostrovia Ostrów Wlkp.	2	6	47:52
5	Miedź Legnica	2	3	56:51
6	MKS Wieliń	2	3	53:48
7	Orlen Przemyśl	2	3	51:49
8	Warmia Energa Olsztyn	2	3	44:45
9	Padwa Zamość	2	3	52:55
10	Stal Gorzów	2	3	53:58
11	Zagłębie Sosnowiec	2	0	59:64
12	Nielba Wągrowiec	2	0	56:64
13	MKS Grudziądz	2	0	53:64
14	Śląsk Wrocław	2	0	51:67

NASTĘPNA KOLEJKA (30.09., godz. 18:00): AZS AWF - GKS Żukowo, Orlen - Zagłębie, Miedź - MKS Grudziądz, Stal - Ostrovia, Nielba - Padwa, MKS Wieluń - KPR Legionowo, Śląsk - Warmia.

BRAMKA PO BRAMCE

ZAGŁĘBIE : AZS AWF
25 : 29
(12 : 13)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
1	0:1	Tarasiuk
3	1:1	Płonka
4	1:2	Łazarczyk
5	1:3	Urbaniak
5	2:3	Włoka
7	3:3	Kowalski
8	3:4	Kandora
8	3:5	Kandora
11	4:5	S. Danysz
11	4:6	Antoniak
13	4:7	Niedzielenko
13	5:7	S. Danysz
14	5:8	Antoniak
14	5:9	Maksymczuk
17	6:9	Goliszewski
19	6:10	Kandora
19	7:10	Kowalski
20	7:11	Antoniak
22	7:12	Lewalski
23	8:12	Goliszewski
26	9:12	Goliszewski
27	10:12	Płonka
27	10:12 K	Ziółkowski
29	11:12	Płonka
29	11:13	Kandora
30	12:13	Goliszewski
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	13:13	Włoka
32	13:14	Niedzielenko
32	14:14	Płonka
33	14:15	Łazarczyk
36	15:15	Płonka
36	15:16	Łazarczyk
37	15:17	Niedzielenko
38	16:17	Płonka
39	16:18	Kandora
40	17:18	A. Danysz
40	18:18	Płonka
41	18:19	Wójcik
43	18:20 K	Łazarczyk
45	19:20	Kolano
45	19:21	Kandora
46	19:22	Urbaniak
47	19:22 K	Łazarczyk
47	19:23	Łazarczyk
48	20:23 K	Płonka
49	21:23	Płonka
49	21:23 K	Łazarczyk
52	21:24	Stefaniec
52	22:24	S. Danysz
53	22:25	Łazarczyk
53	22:26	Stefaniec
54	23:26 K	Płonka
56	23:27	Ziółkowski
57	23:28	Niedzielenko
58	24:28	S. Danysz
59	25:28	S. Danysz
60	25:29	Łazarczyk
KONIEC MECZU		

Ładnie to ma grać zespół na weselu

Trzecie zwycięstwo zespołu Miłosza Storto i Artura Renkowskiego. Gracze TOP-u 54 Biała Podlaska wygrali 2:1 ze Stalą Rzeszów w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17.

Nasi objęli prowadzenie po wysokim odbiorze piłki. Do siatki miejscowych trafił Karol Domański, który otrzymał piłkę od Bartłomieja Matejka i zagrał na przedpole do kolegi, który huknął po długim rogu. W 67. minucie bialczanie podwyższyli, ponownie po wysokim pressingu. Na listę strzelców wpisał się Adrian Wnuk, finalizując sytuację sam na sam. Stal było stać na zmniejszenie strat po rzucie wolnym sprzed pola karnego. Na szczęście Fabian Borysiuk tylko raz musiał wyjmować piłkę z siatki.

- To był otwarty mecz, z dużą ilością sytuacji z obu stron. Jako pierwsi mieliśmy „setkę". Później rzeszowianie dwukrotnie byli bardzo bliscy otworzenia wyniku. Dobrze się stało, że wreszcie strzeliliśmy, później drugą. Cieszą punkty po bardzo słabym spotkaniu z naszej strony - mówi Artur Renkowski.

Radość bialczan po wygranej ze Stalą Rzeszów

Asystent Miłosza Storto przyznaje, że paradoksalnie tydzień wcześnie zespół zagrał dużo lepiej. - Wówczas spisaliśmy się świetnie, a przegraliśmy. W Rzeszowie bardzo słabo operowaliśmy piłką, a udało się nam wywieźć komplet punktów. Stal postawiła bardzo trudne warunki i zasłużyła na co najmniej jeden punkt. Mamy bardzo ważne zwycięstwo w kontekście tabeli, ale musimy wrócić do dobrej gry, którą prezentowaliśmy w poprzednich meczach - dodaje.

Triumfatorów się nie sądzi. Nie liczy się styl, a punkty. Pamiętajmy, że ładnie to ma grać zespół na weselu.

Stal Rzeszów - AP TOP-54 Biała Podlaska
1:2 (0:1)

Bramki: 67` - Domański 33`, Wnuk 63`.
TOP-54: Borysiuk - Matejek, Stankiewicz, Koryciński, Ochnik, Łuba, Niedziela, Sikora, Wnuk (78` Nieciecki), Domański, Andrzejczuk (85` Sawczuk).

CLJ U-17
WYNIKI 6. KOLEJKI
Motor - Wisła P. 1:2
Stal - TOP-54 1:2
Korona - Cracovia 1:2
Wisła K. - Resovia 0:1

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	6	15	19:7
Cracovia Kraków	6	15	16:6
Resovia Rzeszów	6	10	9:10
Wisła Puławy	6	9	8:11
TOP-54 Biała Podl.	**6**	**9**	**14:10**
Korona Kielce	6	7	9:9
Stal Rzeszów	6	4	8:18
Motor Lublin	6	1	6:18

NASTĘPNA KOLEJKA (03.10., godz. 12:00): TOP-54 - Korona, Wisła P. - Stal, Resovia - Motor, Cracovia - Wisła K.

mp

Trzeba grać od początku

Szósty mecz i piąta porażka graczy TOP-54 Biała Podlaska w Centralnej Lidze Juniorów.

- Pierwsza połowa była jedną ze słabszych w naszym wykonaniu. W dodatku straciliśmy gola w doliczonym czasie gry. Po zmianie stron goście podwyższyli i w samej końcówce ustalili wynik. W drugiej części prezentowaliśmy się lepiej, ale co z tego, skoro straciliśmy więcej bramek. Ciężko powiedzieć, dlaczego od pierwszych minut nie potrafimy realizować nakreślonych zadań - mówi Tomasz Jakubiec.

Asystent Krzysztofa Brzezińskiego przyznaje, że czas skończyć z płaceniem „frycowego". - Dla nas liga zaczyna się w najbliższą sobotę w Kielcach. Zdobyliśmy trochę doświadczeń, w większości spotkań nie zagrała głowa, ale teraz musimy zacząć gromadzić punkty, bo jeśli będzie inaczej, nie mamy czego szukać w elicie 15-latków - dodaje.

AP TOP-54 Biała Podlaska - Wisła Kraków
0:3 (0:1)

Bramki: Baniowski 40+1`, Lejda 59`, Rokosz 80+1`.
TOP-54: Dejneka - Oremczuk (70` Piotrowski), Czarkowski, Gmur, Stolarczyk, Lesiuk (75` Lewczuk), Czarnecki (65` Kaszkiel), Librant (60` Bahonko), Misiejuk, Borysiuk (60` Sacharuk), Kiryluk (70` Hryciuk).
Żółta kartka: Czarnecki.

CLJ U-15
WYNIKI 6. KOLEJKI
TOP-54 - Wisła 0:3
Górnik - Sandecja 4:0
Cracovia - Korona 0:3
Stal - BKS Lublin 1:0

TABELA CLJ U-15			
Stal Rzeszów	6	18	13:2
Wisła Kraków	6	15	15:6
Górnik Łęczna	6	13	12:6
Korona Kielce	6	9	11:8
Sandecja Nowy Sącz	6	7	9:13
Cracovia Kraków	6	4	6:13
BKS Lublin	6	3	6:13
TOP-54 Biała Podl.	**6**	**1**	**4:15**

NASTĘPNA KOLEJKA (02.10., godz. 12:00): Korona - TOP-54, Wisła - Górnik, Sandecja - Stal, BKS Lublin - Cracovia.

mp

eprasa.pl 5ff32297bb

To nie koniec planów inwestycyjnych stowarzyszenia

Centrum dla osób z autyzmem nabiera rozpędu. Otwarto kolejne dwa budynki

BIAŁA PODLASKA: Oficjalnie oddano do użytku dwa kolejne budynki Centrum Pomocy dla Osób z Autyzmem. - Budzi się we mnie poczucie bezpieczeństwa, jeśli chodzi o przyszłość mojego syna i innych osób z autyzmem - mówi prezes stowarzyszenia Wspólny Świat.

To kolejny etap inwestycji Centrum Pomocy dla Osób z Autyzmem. Dwa nowe budynki powstały w ramach projektu transgranicznego realizowanego z partnerem na Białorusi. W pierwszym, na parterze, mieści się szkoła przysposabiająca do pracy. Na piętrze w przyszłym roku uruchomiony zostanie środowiskowy dom dla osób z autyzmem. Drugi budynek to dom pobytu stałego.

Koszt inwestycji opiewa na ok. 10 mln zł. Budowa trwała dwa lata.

Poczucie bezpieczeństwa

Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat, czuje przede wszystkim dumę, szczęście i satysfakcję.

- Myślę, że budzi się we mnie poczucie bezpieczeństwa, jeśli chodzi o przyszłość mojego syna i innych osób z autyzmem. Jest dużo szczęścia, ale też z tyłu głowy są obawy. Ciągle brakuje nam systemowych rozwiązań dotyczących finansowania rehabilitacji dorosłych osób z autyzmem - mówi prezesPod opieką stowarzyszenia jest dziś blisko 300 osób. Są to dzieci, młodzież oraz dorosłe osoby z autyzmem.

To nie koniec inwestycji

- Przed nami budowa ostatniego gmachu, gdzie będzie się mieścić szkoła podstawowa. Budynek przy ul. Warszawskiej jest w bardzo kiepskim stanie, trzyma się siłą woli. Są potrzeby, bo dzieci przybywa. Mamy ambicje, żeby wszystkie placówki przenieść do centrum. Nie kończy to listy potrzeb. Mamy pomysły, ważne, żeby starczyło nam sił. W tej sferze jest wiele do zrobienia - tłumaczy Chwałek.

Rodzice z dziećmi z autyzmem przyjeżdżają z całej Polski, a dzięki współpracy z sąsiadami zza Buga, przyjeżdżają również Białorusini.- Mamy już pierwszego przedszkolaka z Białorusi, stajemy się placówką międzynarodową - podsumowuje prezes.

Odnaleźć się na rynku pracy

Budynek, w którym mieści się szkoła przysposabiająca do pracy, jest przeznaczony dla osób dorosłych, które skończyły SP i mogą się dalej uczyć. Mogą tam przebywać do 24. roku życia. - Prawdopodobnie niewiele z tych osób trafi na rynek pracy. Ale przygotowujemy ich do wykonywania prostych zawodów, bo być może będą mogli się odnaleźć w przyszłości na rynku - mówi Anna Żytkowska, wicedyrektor Szkoły Specjalnej Przysposabiającej do Pracy.

Wspólny Świat na początku działalności zajmował się dziećmi w wieku przedszkolnym. - Dzieci urosły. Potrzebne były możliwości dalszego kształcenia. Rozpoczęły się budowy, szukanie pieniędzy. Warunki wcześniej były diametralnie inne, niż teraz. Mam wrażenie, że to obiekt na miarę światową, jesteśmy z niego dumni - dodaje Żytkowska.

W tej chwili szkoła zajmuje parter i piwnice. Są pracownie - ceramiczne, artystyczne, ogrodnicze oraz kulinarna. Jest też komputerowa. W podpiwniczeniu znajduje się sala do regeneracji sensorycznej, siłownia i sala relaksu.

Rodzice zachwyceni

Monika Sobieska-Piętka wraz w mężem i córeczką sprowadzili się do Białej Podlaskiej osiem lat temu.- Córka zaczęła uczęszczać do stowarzyszenia w trzeciej klasie podstawówki. Obecnie wszystko idzie w dobrym kierunku. Myślę, że terapia przynosi efekty, bo córka uczy się samodzielności - mówi mama dziewczynki

Niedawno miasto sprzedało stowarzyszeniu z bonifikatą w wysokości 99 proc. działkę o powierzchni 0,0845 ha przy ul. Powstańców. Dzięki temu powstanie zaplecze rekreacyjno- sportowe dla podopiecznych. W maju 2019 roku otwarto pierwszy budynek centrum. Chodzi o przedszkole oraz ośrodek terapii i diagnostyki. Budowa kosztowała 7 mln zł. Pieniądze na ten cel pochodziły z unijnych funduszy, a 3 mln zł stowarzyszenie wniosło jako wkład własny.

Maciej Maciejuk

Fot.(MaM)

Przy ulicy Powstańców powstały dwa nowe obiekty stowarzyszenia

Anna Żytkowska
wicedyrektor Szkoły Specjalnej Przysposabiającej do Pracy
- Przygotowujemy osoby z autyzmem do wykonywania prostych zawodów, by spróbowali odnaleźć się na rynku pracy

Anna Chwałek
prezes stowarzyszenia Wspólny Świat
- Potrzebne są teraz systemowe rozwiązania, by zapewnić poczucie bezpieczeństwa rodzicom i dorosłym osobom z autyzmem

Monika Sobieska-Piętka
mama dziewczynki z autyzmem
- Córka chwali terapię, po przyjściu tutaj jej stan poprawił się

Marta Łukowska-Almaszy
dyr. Ośrodka Terapii Diagnostyki Dzieci Autystycznych w Białej Podlaskiej

Jest zachwyt

- Rodzice uczniów są zachwyceni i wzruszeni. Bardzo długo czekali na taki obiekt dla dzieci i nie mogą uwierzyć, że w tak fantastycznym budynku ze świetnym wyposażeniem mogą zostawić dzieci. Sam budynek wywołuje zachwyt

Piłkarskim szlakiem północnej Lubelszczyzny. Coś dla prawdziwych kibiców

Właśnie ukazała się książka „Piłkarskim szlakiem północnej Lubelszczyzny. Kluby, mecze i rozgrywki ligowe sezon po sezonie 1975-2021" autorstwa Cezarego Hinca.

Kibica piłkarskiego nie trzeba namawiać, by miał w swoich zbiorach taką pozycję. Rzec można, że to lektura obowiązkowa, jak „Pan Tadeusz" w czasach szkolnych. Na blisko trzystu stronach można znaleźć opisy wszystkich klubów: obecnych i już nieistniejących, dużo ciekawostek, tabele ligowe, spotkania o punkty oraz pucharowe, starcia reprezentacji młodzieżowych, które były rozgrywane na terenie południowego Podlasia. Co jeszcze? Nie zabraknie sylwetek działaczy, piłkarzy i trenerów. Na kolejnych stronach jest również blisko 200 fotografii, w tym wiele zdjęć grupowych poszczególnych drużyn.

mp

ROZMOWA z Cezariuszem Hincem, autorem książki

Dedykuję kibicom lokalnego futbolu

W Skąd pomysł na stworzenie takiej pozycji?

- Pomysł wynikał z wieloletniego gromadzenia materiałów o piłce bialskiej, jak i tej z powiatu bialskiego. Poza tym od dawna chciałem przedstawić kluby i rozgrywki ligowe dawnego województwa bialskopodlaskiego.

W Kiedy zabrałeś się do pracy i jak długo powstawała ta książka?

- Moja praca nad tą publikacją na dobrą sprawę trwała około dekady, gdy zacząłem przygotowywać swoją pierwszą książkę. Natomiast czas pracy nad ostatecznym kształtem tej książki to ostatnie dwa lata. Wszystkie miesiące tego roku przeznaczone były na prace nad wydaniem tej publikacji.

W Na kolejnych stronach można znaleźć mnóstwo faktów, ciekawostek. Trudno było zgromadzić wszystkie dane?

- Zasadniczo każdy z przedstawionych klubów i sezonów rozgrywek ma dość obszerną dokumentację. Przyjąłem pewną formułę w tekście, która pozwoliła na w miarę dobre opisanie klubów i ich udziału w rozgrywkach piłkarskich. Oczywiście chciałbym, aby przy kilkunastu punktach w książce mieć więcej materiałów, ale to stan znany każdemu piszącemu o dawnych czasach w piłce.

W Czym posiłkowałeś się tworząc książkę?

- W poprzednich latach zrobiłem solidną kwerendę prasową z dawnego województwa bialskopodlaskiego, jak i obecnego lubelskiego. Do tego wszechobecność internetu znacznie mi ułatwiła znalezienie kontaktu z wieloma potrzebnymi osobami.

W Najciekawsza rzecz, o której dowiedziałeś się pisząc książkę?

- Raczej nie staram się szukać w piłce ciekawostek, które Ty uwielbiasz. Niemniej ta książka zawiera w pod rozdziale „Piłkarskim sprintem - fakty i ciekawostki" krótki opis wybranych przeze mnie zdarzeń. Wśród nich jest podwójna ciekawostka dotycząca klubu (od dawna nieistniejącego) z małej miejscowości bialskopodlaskiej. Uważny czytelnik może jej się sprawnie w tekście doszukać.

W To już Twoja piąta publikacja. Masz pomysł na kolejną?

- Pomysłów na książki o piłce bialskiej i lokalnej jest kilka. Jeśli czas, możliwości i okoliczności pozwolą, to spróbuję te pomysły zrealizować.

W Najczęściej autor dedykuje dzieło konkretnym osobom. Jak jest w tym przypadku?

- Tak dotąd było, gdy wydałem książki o piłce bialskiej. Tamte książki dedykowane są tym, którzy każdego dnia towarzyszą mojej pracy, czyli Mai i Antkowi. Natomiast ta najnowsza jest dedykowana kibicom lokalnego futbolu, bowiem pozycja dotyczy piłkarstwa lokalnego, które dla mnie ma niepowtarzalny charakter i urok.

Autor Cezary Hince ze swoją książką. Na blisko trzystu stronach można znaleźć opisy wszystkich klubów: obecnych i już nieistniejących, dużo ciekawostek, tabele ligowe, spotkania o punkty oraz pucharowe, starcia reprezentacji młodzieżowych, które były rozgrywane na terenie południowego Podlasia

Jak nabyć książkę?

Wystarczy zadzwonić do autora książki - nr tel. 609 072 781 lub poprzez kontakt na jego profilu facebookowym.

eprasa.pl 5ff32297bb

Trójka rozpoczyna sezon

Już w najbliższą sobotę siatkarze Trójki Międzyrzec Podlaski zainaugurują rozgrywki II ligi. W pierwszym spotkaniu o punkty nasi zagrają na wyjeździe z Centrum Augustów.

Nowości, nowości...

W tym sezonie w rozgrywkach II ligi zespoły z całego kraju będą mierzyć się w czterech, a nie jak wcześniej było w sześciu. Po zakończeniu rundy zasadniczej zespół z ostatniego miejsca spadnie do ligi wojewódzkiej. Dwie najlepsze ekipy awansują do turniejów półfinałowych o awans do I ligi. Nie ma fazy play-off ani play-out.

Rywale Trójki

Zespół Marcina Śliwy będzie mierzył się z takimi ekipami jak: Sparta Grodzisk Mazowiecki, BAS Białystok, Arka Tempo Chełm, Huragan Wołomin, Camper Wyszków, Bzura Ozorków, Metro Warszawa, KKS Kozienice, MOS Wola Warszawa, Lotnik Łęczyca i Centrum Augustów.

II LIGA SIATKÓWKI
PROGRAM 1. KOLEJKI
(02.10., sobota)
Centrum - Trójka
Sparta - BAS Białystok
Arka - Huragan
Camper - Bzura
Metro - KKS Kozienice
MOS Wola - Lotnik

KADRA TRÓJKI MIĘDZYRZEC PODLASKI
ATAKUJĄCY
Patryk Sobieszczak, Borys Leppert.
PRZYJMUJĄCY
Kamil Kryszczuk, Kacper Klepacz, Jan Niziński, Michał Lechowski.
ROZGRYWAJĄCY
Hubert Jankuniec, Jakub Dembowski, Tomasz Nowacki, Damian Roszkowski.
ŚRODKOWI
Rafał Kępka, Jakub Gaładyna, Michał Trąbka, Bartosz Matraszek, Bartosz Jesień.
LIBERO
Maciej Bielecki.

PRZYBYLI: Borys Leppert (AZS Toruń), Kacper Klepacz, Jakub Dembowski (obaj Czarni Radom), Rafał Kępka (LEN Żyrardów).

ODESZLI: Michał Gołębiowski (KPS Siedlce), Michał Bielecki (studia).

mp

ROZMOWA Z Marcinem Śliwą, trenerem Trójki Międzyrzec Podlaski

Chcemy utrzymania w lidze

Jak nastroje przed inauguracją?
- Koncentrujemy się na dobrym otwarciu. Mamy ostatnie dni, by poprawić nasze niedociągnięcia. 28 września pojedziemy do Kozienic na ostatni mecz kontrolny. Później pozostanie nam weryfikacja możliwości i umiejętności w Augustowie.

Jakie cele stawiasz przed zespołem?
- Celem jest utrzymanie się w lidze. Przed sezonem doszło do reorganizacji ligi. Zmniejszona została ilość lig, a co za tym idzie, będzie wyższy poziom i konkurencja. Trafiliśmy do bardzo mocnej stawki. Wydaje się być najmocniejsza. Cztery ekipy mówią otwarcie o walce o awans do pierwszej ligi. Mamy KKS Kozienice, czyli mistrzów swojej grupy z zeszłego sezonu. Spadek zaliczył BAS Białystok, który chce wrócić na wyższy poziom. Duże pieniądze ma Arka Tempo Chełm. Wierzę, że z kilkoma drużynami będziemy mogli powalczyć o punkty.

Twoja ekipa...
- Mamy trzech nowych i młodych zawodników. Potrzebują czasu, ale widać, że z każdym treningiem robią postęp i systematycznie będą otrzymywali czas, by zaprezentować swoje umiejętności. Jest z nami również doświadczony Rafał Kępka. Wierzę, że wszyscy będą wartością dodaną do zespołu. Co roku chcemy pozyskiwać młodzież, która będzie przychodziła na studia w Białej Podlaskiej. Za dwa, a może trzy latach będziemy chcieli powalczyć o coś więcej niż tylko utrzymanie w szeregach drugoligowców.

Wydaje się, że Kępka będzie dużym wzmocnieniem?
- Też na to liczę. Jest doświadczonym środkowym, który wcześniej mieszkał w Lublinie i reprezentował barwy klubu. Obecnie przeprowadził się w okolice Białej Podlaskiej i wiąże przyszłość z naszym regionem. Swego czasu występował w pierwszej lidze czy w Anglii w Polonii Londyn - obecnym uczestnikiem Ligi Mistrzów.

Przed wami inauguracja...
- Mam nadzieję, że będzie dobrze. W Centrum Augustów gra wychowanek naszego klubu - Jakub Gontarewicz. Z pewnością rozgrywający rodem z Międzyrzeca Podlaskiego będzie chciał pokazać się z dobrej strony. Wierzę, że go zatrzymamy, jak również jego kolegów. Ostatnio Centrum kilkukrotnie mierzyło się z BAS-em Białystok. Widziałem te starcia i wiem, że czeka nas trudna przeprawa.

103 bramki w ośmiu meczach

Za nami trzecia kolejka Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. W każdym ze spotkań zwycięzcy pewnie poradzili sobie z rywalami. Łukasz Żurkowski z Czarnych oraz Piotr Maksymiuk i Daniel Korol z centrumsas.pl zdobyli po pięć goli dla swoich ekip.

GRUPA A
WYNIKI 3. KOLEJKI
Nissan Team - AC Macarski 10:4
Bramki: Paweł Mazur x3, Przemysław Karpiuk x2, Wojciech Jarzynka x2, Marcin Jakubiec x2, Tomasz Jakubiec - Kamil Łukaszuk x3, Wojciech Kononiuk.
Bialtrans - Trójka 5:3
Bramki: Przemysław Kurkowski x2, Rafał Adamiuk, Jacek Mielnik, Mateusz Sawicki - Maciej Oleksiuk x2, Marcin Krzystanek.
Ultimate - Czarni 1:12
Bramki: Dominik Bielecki - Łukasz Żurkowski x5, Tomasz Mikołajczuk x3, Paweł Wiśniewski x2, Przemysław Konieczny, Hubert Harasimiuk.
Janów - Wola Pasze 9:2
Bramki: Marcin Szpański x4, Kamil Starostka x2, Łukasz Toczyński, Rafał Rabczuk, Piotr Nitychoruk - Mateusz Dziekan x2.

TABELA GRUPA A			
Nissan Team	3	9	42:10
Janów	3	9	25:12
Mario Presto	2	6	16:2
Czarni	3	4	18:12
Bialtrans	3	4	14:15
Trójka	2	3	10:7
AC Macarski	2	0	5:19
Wola Pasze	3	0	7:28
Ultimate Team	3		8:40

NASTĘPNA KOLEJKA
(28/29.09): Wola Pasze - Czarni ECRP Rehabilitacja, Nissan Team - Mario Presto, Ultimate Team - Trójka, Janów - Auto Centrum Macarski.

GRUPA B
WYNIKI 3. KOLEJKI
Ognioodporni - To Mar 3:13
Bramki: Paweł Bojarczuk, Michał Błędowski, Grzegorz Prokopiuk - Paweł Radziszewski x3, Adam Wiraszka x2, Oskar Szabat x2, Łukasz Panasiuk x2, Jakub Magier x2, Paweł Bojarczuk (s), Piotr Bołtowicz.
centrumsas.pl - Unidom 14:6
Bramki: Piotr Maksymiuk x5, Daniel Korol x5, Łukasz Borysiuk x4 - Dominik Korniluk x4, Damian Kuźnik, Paweł Kilichowski.
Sielczyk - Grom 7:4
Bramki: Zbigniew Pastuszewski x3, Jakub Dorosz x2, Adrian Szydłowski, Dawid Tarkowski - Mateusz Golec x2, Piotr Owczarczyk, Maciej Ułanowski.
PMS - K-P Liderzy 0:10
Bramki: Marek Rudziński x3, Tomasz Celiński x2, Mariusz Bucki x2, Mateusz Struk, Przemysław Iczkowski, Marcin Jaszczyk.

TABELA GR. B			
Sielczyk	3	9	19:10
Top Mar	2	6	33:7
centrumsas.pl	2	6	25:7
IP Detailers	2	6	18:8
K-P Liderzy	1	3	10:0
Ognioodporni	2	0	7:18
Unidom	2	0	10:22
Grom	3	0	9:28
PMS	3	0	6:37

NASTĘPNA KOLEJKA
(27/29.09): Grom Biała - Top Mar, centrumsas.pl - IP Detailers, Sielczyk - Unidom, Ognioodporni - K-P Liderzy.

mp

Iza z rekordem życiowym

Siódme miejsce wśród kobiet wywalczyła Izabela Paszkiewicz podczas BMW Marathon Berlin. 33-latka rodem z Terespola pokazała się z bardzo dobrej strony.

Iza Paszkiewicz wróciła z Berlina z nowymi doświadczeniami i rekordem życiowym pobitym o 31 sekund

Do tej pory Iza legitymowała się najlepszym wynikiem w życiu na poziomie 2 godzin, 28 minut i 12 sekund. Za zachodnią granicą pobiegła o 31 sekund szybciej! Co warte podkreślenia, była pierwszą zawodniczką z Europy, która pokonała linię mety. Przed nią uplasowały się tylko zawodniczki z Afryki.

- Cieszy wynik, chociaż plany były jeszcze bardziej ambitne. Do 35 kilometra wszystko układało się idealnie. Później być może zabrakło sił, a może przeszkodziła pogoda, bo było bardzo słonecznie. Nie wiem, ale chyba początek był trochę za wolny i później musiałam przyspieszyć, co kosztowało mnie dużo energii - mówi Izabela Paszkiewicz.

Terespolanka przyznaje, że jej nogi dostały „łomot". - Wydolnościowo wytrzymałam, ale mięśnie umarły. To była mordęga. Piekły mnie stopy, łapały skurcze. Mimo to postawiłam wszystko na jedną i zaliczyłam „życiówkę" - dodaje.

mp

Konieczny ze srebrem, Borkowski z brązem

Dwóch zawodników Fight Point Biała Podlaska wywalczyło medale podczas mistrzostw Polski kickboxing kicklight juniorów.

Paweł Konieczny oraz Sebastian Borkowski wystartowali w najliczniejszej i najmocniejszej kategorii wagowej. Los chciał, że obaj zawodnicy Klaudiusza Nazaruka spotkali się w półfinale. Górą był Konieczny, który ostatecznie wywalczył srebrny medal. Borkowski stanął na najniższym stopniu podium. Michał Firut po wygranym ćwierćfinale, przegrał z kontuzją stawu skokowego!

Ekipa Fight Point Biała Podlaska (od lewej): Paweł Konieczny, Sebastian Borkowski, Maciej Konieczny (trener) oraz Michał Firut

- Dziękuję naszym wojownikom za wspaniałe walki i mega postawę. Warto przypomnieć, że są to kolejne medale z imprezy rangi mistrzostw Polski tej ekipy. Dziękuję Maciejowi Koniecznemu za pracę w narożniku - mówi Klaudiusz Nazaruk, szkoleniowiec Fight Point Biała Podlaska.

mp

Zmarł Tadeusz Dołęga

14 września zmarł Tadeusz Dołęga. Był wieloletnim pracownikiem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Międzyrzecu Podlaskim.

Tadeusz Dołęga zmarł w wieku 65 lat

Miał 65 lat. W latach 70-tych był kapitanem międzyrzeckiego Huraganu. W lipcu przeszedł na emeryturę. Dochował się syna Tomasza, który występował w klubie z Międzyrzeca Podlaskiego, jak również w Pogoni Siedlce. W tym ostatnim z klubów grał w jednej drużynie z obecnym zawodnikiem Legii Warszawa, a w przeszłości reprezentacji Polski - Arturem Borucem.

Pogrzeb Dołęgi odbył się 18 września w kościele św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim. Ciało zostało złożone do grobu na cmentarzu parafialnym.

mp

eprasa.pl 5ff32297bb

Bogusław Kaczyński czułby się dumny!
Tak bialczanie bawili się na festiwalu jego imienia

BIAŁA PODLASKA: Sukcesem frekwencyjnym okazał się III Festiwal im. Bogusława Kaczyńskiego. Przez dziewięć dni można było oglądać wspaniałe występy i spektakle.

Festiwal rozpoczął się 18 września. Publiczność obejrzała spektakl muzyczny „Ordonka" złożony z piosenek Hanki Ordonówny w wykonaniu aktorki musicalowej Marii Meyer. Wśród innych wydarzeń, 21 września, premierę miała sztuka „Nepel syn Pratula. Nadbużańskie legendy". Dwa dni później wystąpiły Zespół Pieśni i Tańca „Podlasie" AWF Biała Podlaska oraz Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego „Warszawianka". W piątek z kolei miała miejsce premiera koncertu „Gdybym był bogaczem" w ramach benefisu Zbigniewa Maciasa, który przez 20 lat był etatowym śpiewakiem Teatru Wielkiego – Opery Narodowej i w tym roku obchodzi 40-lecie pracy artystycznej. **Przeboje porwały bialską publiczność**Prawdziwym hitem festiwalu okazał się sobotni koncert „Od Opola do Sopotu" z przebojami polskiej muzyki rozrywkowej. Przed publicznością wystąpili: Kasia Cerekwicka, Kamila Lendzion, Paulina Janczaruk, Dorota Szostak- Gąska, Jakuba Gąska, Patryk Pawlak. Towarzyszyli im artyści z chóru i baletu oraz zespół instrumentalny Teatru Muzycznego w Lublinie. - Z moimi artystami stwierdziliśmy, że zabieramy bialską publiczność do Lublina. To było naprawdę gorące przyjęcie, odczuwało się energię. To uskrzydla artystów i jest dla nich nobilitujące. Publiczność fantastyczna. Układając program, kierowałam się sercem i tym, co mi w duszy gra. Każdy miał swój ukochany utwór, który zabrzmiał - mówi Małgorzata Walewska, śpiewaczka, kierownik artystyczny koncertu.

Cudowny klimat

Krzysztof Korwin-Piotrowski, dyrektor artystyczny festiwalu, podkreślał, że zawsze artyści, których „przywozi" do Białej Podlaskiej, mówią, że jest tu cudownie. - To magiczne miejsce i wspaniała publika. Jestem szczęśliwcem, który odwiedza Teatr Muzyczny w Lublinie. Widzę ich spektakle i premiery, więc z czystym sumieniem mogę to polecić. Stworzyliśmy show godny pozazdroszczenia. Przenieśliśmy Opole do Białej Podlaskiej - mówił dyrektor.

Gościem specjalnym koncertu była Katarzyna Cerekwicka. Chwaliła współpracę z lubelskim teatrem.- Czułam się, jakbym grała z tym składem od lat. Poszło nam super. Przed pandemią grałam w Białej Podlaskiej koncert, nieduży, nie jestem tu pierwszy raz. Dziękuję, bo to była dla mnie przyjemność, publiczność była cudowna. Trzymam kciuki, żeby nie było to ostatnie spotkanie - mówiła artystka.**Żywiołowe reakcje**Prezydent Michał Litwiniuk miał „dech w piersi zaparty".

Stworzyliśmy show godny pozazdroszczenia. Przenieśliśmy Opole do Białej Podlaskiej

- Dokładnie tak reagowała bialska publiczność. Wydarzeń było wiele, ktoś by pomyślał, że moglibyśmy być przemęczeni, ale jednak nie. Żywiołowo reagowaliśmy, zabrano nas w magiczną muzyczną podróż z cudownymi artystami - mówił prezydent. Na finał festiwalu 26 września miała miejsce premiera spektaklu „Wielka sława Bogusława" w reżyserii Krzysztofa Korwina-Piotrowskiego, z udziałem śpiewaków: Małgorzaty Walewskiej, Aleksandry Kubas-Kruk, Kamili Lendzion, Sławomira Naborczyka oraz Mykoli Kornutyaka z Lwowskiej Opery Narodowej. Wystąpili także soliści baletu i orkiestra Teatru Muzycznego w Lublinie.

ZOBACZ GALERIĘ ZDJĘĆ Z FESTIWALU

Maciej Maciejuk

Fot.Miasto Biała Podlaska instagram

24 września miał miejsce benefis Zbigniewa Maciasa. Wydarzenie było podsumowaniem 40-letniej pracy twórczej artysty. Zbigniew Macias w swojej karierze nagrał 5 solowych płyt, występował w wielu operach i teatrach w Polsce i poza jej granicami. Jego repertuar obejmuje ponad pięćdziesiąt barytonowych partii operowych. W swojej karierze wystąpił m.in. w „Skrzypku na dachu", „Człowieku z La Manchy" czy też musicalu „Zorba"

Fot.miasto Biała Podlaska

Prawdziwym hitem festiwalu okazał się koncert „Od Opola do Sopotu" z przebojami polskiej muzyki rozrywkowej. Przed publicznością wystąpili: Kasia Cerekwicka, Kamila Lendzion, Paulina Janczaruk, Dorota Szostak- Gąska, Jakuba Gąska, Patryk Pawlak. Towarzyszyli im artyści z chóru i baletu oraz zespół instrumentalny Teatru Muzycznego w Lublinie

Fot.miasto Biała Podlaska

19 września Mateusz Deskiewicz wystąpił w sali BCK przy ul. Brzeskiej. To młody i utalentowany aktor Teatru Muzycznego w Gdyni, który swoją fenomenalną grą przeniósł publiczność do świata monodramu. Opowieść o słynnym komiku „Być jak Charlie Chaplin" była pretekstem do rozważań na temat kondycji współczesnego aktora, który dopiero rozpoczyna zawodową ścieżkę

Fot.Miasto Biała Podlaska instagram

23 września na deskach bialskiego amfiteatru wystąpiły zespoły taneczne - Folk Song and Dance Ensemble of University of Warsaw „Warszawianka" oraz Zespół Pieśni i Tańca Podlasie. Zespołom towarzyszyły orkiestra pod kierunkiem Piotra Ptaka i orkiestra pod kierunkiem Przemysława Marcyniaka

21 września „Teatr Słowo", który działa przy Bialskim Centrum Kultury, zaprezentował spektakl „Nepel syn Pratula. Nadbużańskie legendy" w reżyserii Danuty Szaniawskiej. To opowieść o Słowianach zamieszkujących tereny obecnej Białej Podlaskiej w X wieku

Fot.miasto Biała Podlaska

20 września w sali Bialskiego Centrum Kultury wystąpiła Faustyna Maciejczuk. Artystce towarzyszył Łukasz Furmankiewicz. Duet wykonał takie utwory, jak: „Po burzy", „Papierowe twarze", „Niemiłość", „Chwile"

Fot.miasto Biała Podlaska

Podczas inauguracji III Festiwalu Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej 18 września można było zobaczyć Marię Meyer w fenomenalnej roli Ordonki. Na scenie wystąpiła wraz z muzycznym trio Ewy Zug

Fot.Bialskie Centrum Kultury

Koncerty w ramach festiwalu cieszyły się ogromnym zainteresowaniem bialczan

eprasa.pl 5ff32297bb

W SKRÓCIE

Radni uchwalą stawki za śmieci

W piątek 1 października radni miasta będą obradować w ramach XXXVII Sesji Rady Miasta Międzyrzec Podlaski. Początek o godz. 15. W planach sesji poza stałymi punktami jest m.in. ustalenie stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i metody jej ustalania. Radni zajmą się także uchwalaniem regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków. Zagłosują także nad Miejskim Programem Opieki nad Zabytkami Miasta Międzyrzec Podlaski na lata 2021-2024. Jednym z punktów sesji jest też ustalenie wysokości dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki lub kluby dziecięce na terenie Miasta Międzyrzec Podlaski.

Kiermasz książki przeczytanej

Masz w domu książki, które są Ci już niepotrzebne? Przynieś je 9 października na kiermasz w holu Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Warszawskiej 37. Książki będzie można, sprzedawać (za max. 50 proc. wartości), wymieniać lub kupować. Akcja potrwa od godz. 10 do 14. Aby wystawić swoje książki, trzeba się wcześniej zgłosić pod adresem mbpmp@op.pl. W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, przybliżoną ilość książek do wystawienia, a także pisemną zgodę na wykorzystanie wizerunku oraz akceptację regulaminu. Organizatorami są Miejska Biblioteka Publiczna oraz Stowarzyszenie „Elementum".

Sesja w Drelowie

W najbliższy czwartek 30 września radni gminy Drelów spotkają się w świetlicy Urzędu Gminy na sesji rady gminy. Samorządowcy wysłuchają sprawozdania wójta o jego działaniach oraz informacji o przygotowaniu szkół do bieżącego roku szkolnego. W planach jest też sprawozdanie i ocena realizacji budżetu gminy za I półrocze 2021 roku. Radni będą musieli zdecydować o dalszych lasach inwestycji dotyczącej budowy drogi w Dołdze oraz czy dołożyć się do inwestycji powiatu bialskiego. Początek sesji o godz. 10 Transmisja dostępna będzie on-line.

Przegląd pieśni z jubileuszem

W najbliższą niedzielę 3 października w Przychodach odbędzie się XII Przegląd Pieśni Maryjnej. To wyjątkowa edycja, ponieważ w tym roku jubileusz 35-lecia świętować będzie zespół Echo z Przychód. Wydarzenie rozpocznie się w południe mszą świętą w kaplicy pw. Michała Archanioła. Po nabożeństwie rozpoczną się prezentacje uczestników programu - zespołów ludowych, które zaśpiewają pieśni maryjne. Po uroczystości w kaplicy organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na jubileuszowy poczęstunek w świetlicy wiejskiej w Przychodach.

karo

Wójt rozważa odłożenie budowy, radny chciałby wykonać ją jak najszybciej

Waży się los drogi w Dołdze

Oferty w przetargu na budowę długo wyczekiwanej przez mieszkańców ul. Zagumienie w Dołdze okazały się wyższe, niż przewidywano. O dalszym losie inwestycji zdecydują radni.

Obecnie ul. Zagumienie w Dołdze jest drogą gruntową. Pełno w niej dołów, które po deszczu zamieniają się w kałuże. Utwardzenie drogi znacznie ułatwiłoby życie mieszkańcom

Piotr Kazimierski,
wójt gminy Drelów:
Droga jest już dawno obiecana mieszkańcom i przekładamy ją już któryś rok z kolei

Marcin Korolczuk,
radny gminy Drelów, mieszkaniec Dołhy:
Ja nie odpuszczę! Będziemy dyskutować - twardo wójt, twardo ja

To jedna z dwóch dużych inwestycji przewidzianych na ten roku w gminie Drelów. Przetarg na tę inwestycję ogłoszono na początku bieżącego miesiąca. Termin składania ofert minął 17 września. Chęć wykonania tej inwestycji zgłosiły dwie firmy - Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Białej Podlaskiej oraz FEDRO z Osiecka. Okazało się jednak, że obie oferty przekraczają limit środków, które gmina planowała na tę budowę przeznaczyć, tj. 950 tys. zł. Pierwsza oferta opiewała na 1 mln 150 tys. zł, druga na nieco ponad milion złotych.

Jest kilka opcji

- Zastanawiamy się, co dalej. Droga jest już dawno obiecana mieszkańcom i przekładamy ją już któryś rok z kolei. Zawsze brakowało nam pieniędzy. W tym roku zdecydowanie chcieliśmy tę drogę wykonać - mówi wójt gminy Piotr Kazimierski. Jak mówi, o dalszych losach inwestycji zdecydują radni podczas najbliższej sesji, która odbędzie się już w najbliższy czwartek. Opcji jest jednak kilka. Pierwszy wariant zakłada zwiększenie limitu środków przeznaczonych na budowę drogi. Wtedy ul. Zagumienie byłaby utwardzona jeszcze w tym roku. Nie jest to jednak wariant jedyny. Droga w Dołdze jest uwzględniona we wniosku, który złożyła gmina do Programu Inwestycji Strategicznych w ramach tzw. Polskiego Ładu. Cały wniosek opiewa na ok. 10 mln zł i poza drogą w Dołdze zakłada także budowę ul. Nowej w Drelowie oraz drogi gminne w Łózkach, Szóstce i Kwasówce. - Jeśli zdecydujemy się na pierwszy wariant, trzeba będzie tę drogę wybudować z własnych środków, a jeśli poczekamy i otrzymamy dofinansowanie, nasz wkład będzie tylko kilkuprocentowy - przekonuje Kazimierski.

Radny: ja nie odpuszczę!

Decyzję o przyznaniu dofinansowania podejmuje prezes Rady Ministrów. Według zapowiedzi ma to nastąpić w najbliższych dniach. Jeśli gmina dofinansowania nie otrzyma, radni będą musieli zdecydować, czy inwestycję robić jeszcze w tym roku, czy poczekać do wiosny roku następnego. - Rozstrzygnięcie nastąpi na posiedzeniach komisji i na sesji rady - podsumowuje wójt Drelowa. O realizację inwestycji starał się radny z Dołhy Marcin Korolczuk. Jego zdaniem nie ma co czekać na dofinansowanie.

- W przyszłym roku taniej na pewno nie będzie, a na dofinansowanie to chyba nie mamy co liczyć. Trzeba szukać pieniędzy - mówi radny Marcin Korolczuk. Zapowiada twarde negocjacje w tej sprawie podczas posiedzeń komisji i na nadchodzącej sesji:- Ja nie odpuszczę! Będziemy dyskutować - twardo wójt, twardo ja - zapowiada radny z Dołhy.

Katarzyna Romaniuk

Tworzą się kluby seniora. Zajęcia będą bezpłatne

Gmina Międzyrzec: Bereza, Koszeliki, Kożuszki, Rzeczyca, Tłuściec, Zaścianki - w tych wsiach powstają kluby seniora. Projekt wart prawie 5 mln zł zakłada trzy rodzaje działań - spotkania integracyjne, zajęcia specjalistyczne oraz remonty budynków w Berezie i Zaściankach.

Wartość projektu to 4,9 mln zł, z czego dofinansowanie wynosi ok. 4,2 mln zł

Od 1 września ruszyły zajęcia dla seniorów z opiekunami poszczególnych grup, a są to: Tłuściec - Magdalena Żurawska, Koszeliki - Agnieszka Szostkiewicz, Bereza - Monika Dymitruk, Zaścianki - Elżbieta Chwedoruk, Rzeczyca - Aneta Ochnio, Kożuszki - Magda Korolczuk. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku, w godz. 16-20. Przyjść może każdy.

- Chodzi o to, by starsze osoby mogły przyjść, porozmawiać w miłej atmosferze - mówi zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski Michał Teofilski.

W ramach programu planowane są także zajęcia specjalistyczne, m.in. komputerowe, krawieckie, artystyczne, warsztaty pierwszej pomocy, zdrowego odżywiania, dbania o wygląd, zajęcia ruchowe, kurs rękodzieła, a także nauka języka angielskiego. Ta część projektu jest na etapie przygotowywania przetargu na instruktorów. Prawdopodobny termin rozpoczęcia tych zajęć to koniec października. Zajęcia będą bezpłatne, może w nich wziąć udział 150 osób z terenu gminy.

Trzecia część projektu to prace remontowe i dostosowania pomieszczeń w budynkach po byłej szkole w Berezie i remont podłogi w domu ludowym w Zaściankach. Gmina przygotowuje przetargi na to zadanie, wykonanie prac przewiduje się jeszcze w tym roku.

Co ciekawe, wartość projektu to 4,9 mln zł, z czego dofinansowanie wynosi ok. 4,2 mln zł.

- Co ważne wkład własny jest niefinansowy, tylko realizowany na zasadzie wolontariatu (chodzi m.in. o wynajem sal), wiec koszty po stronie gminy są minimalne - zaznacza zastępca wójta.

karo

110 uczniów pobiegło na przełaj

Uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych nr 2 w Międzyrzecu uczestniczyli w Mistrzostwach Szkoły w Biegach Przełajowych zorganizowanych 10 września w Parku Potockich.

FotZPO nr 2 Międzyrzec Podlaski

Pogoda dopisała, ze startu w zawodach młodzi ludzie mieli wiele radości

Wśród dziewcząt klas 4 najlepsza okazała się Amelia Bujak, wśród chłopców zaś Filip Witulski. Z dziewcząt z kl. 5-6 najszybsza była Alicja Horbowiec, z chłopców Daniel Pajdewski. W najstarszej grupie kl. 7-8 zwyciężyli Milena Szyndler i Oliwier Fitulski.

karo

Zwycięzcy biegu

Dziewczęta kl. 4
1. Bujak Amelia 4A
2. Lecyk Nikola 4A
3. Wysokińska Wiktoria 4B
4. Jaszczuk Lena 4A
5. Mielnicka Amelia 4B

Chłopcy kl. 4
1. Fitulski Filp 4A
2. Kijaczko Wiktor 4A
3. Kieruczenko Kuba 4A
4. Czarkowski Marcel 4B
5. Skwarek Mateusz 4A

Dziewczęta kl. 5-6
1. Horbowiec Alicja 6A
2. Krawczyk Zuzanna 6A
3. Byczyk Maja 5C
4. Zgorzałek Weronika 6A
5. Gruszczyńska Nikola 6A

Chłopcy kl. 5-6
1. Pajdewski Daniel 5B
2. Jedynak Brajan 5A
3. Łobacz Patryk 5B
4. Łobacz Andrzej 6A
5. Jakubiuk Igor 6A

Dziewczęta kl. 7-8
1. Szyndler Milena 7A
2. Wsół Sara 8A
3. Sawczuk Dagmara 8A
4. Kuźmiuk Dorota 7A
5. Tarasiuk Wiktoria 7A

Chłopcy kl. 7-8
1. Fitulski Oliwier 8A
2. Jeleszuk Piotr 8A
3. Karwowski Stanisław 8A
4. Suśniak Bartłomiej 8A
5. Charczuk Bartosz 8A

eprasa.pl 5ff32297bb